

Gazeta Pelkewicka



4 (19)

KWIECIEŃ 1992

CENA: 3000 zł



W NUMERZE MIĘDZY INNYMI:

Polityka społeczno-gospodarcza w gminie (dodatek), Urzędniczy trening w Holandii (str.4), Komisja zdrowia o opiece lekarskiej (str.6-7), Szkoła w Szklarach (str. 8), namawiamy na turystykę (str. 10), Wywiad z Henrykiem Gawrzołem (str, 14), Nauczyciele o strajku (str. 16)

Budżet gminy zatwierdzony

11 marca odbyła się jedna z najkrótszych sesji Rady Miejskiej. Czas jej trwania przy wadze problemu - podejmowano bowiem decyzję o zatwierdzeniu budżetu gminy - świadczy o przygotowaniu radnych i dobrej pracy komisji. Przy 3 głosach wstrzymujących się, większością 21 głosów „za” i braku „przeciw” uchwalono budżet na 1992 rok. Jedyne wątpliwości zgłosił radny Hoc, który zarzucił tworcom budżetu, iż kosztem pomocy społecznej i remontów świątyń utrzymuje się organizacje sportowe. „Ilu jest sportowców, a ilu wiernych?” - zapytał. Na tak sformułowany zarzut

odpowiedział burmistrz, stwierdzając, że projekt jest wynikiem pracy wszystkich radnych, którzy tworzyli go podczas posiedzeń komisji, i według posiadanego rozeznania ujęli w nim wszystkie potrzeby. Natomiast dbałość o rozwój fizyczny młodego pokolenia i wychowanie poprzez sport może ograniczyć w przyszłości liczebność klienteli Ośrodka Pomocy Społecznej. Radny Krawczyński bronił projektu, podkreślając, że dotacja na OSiR jest w świetle nowej struktury organizacji sportu w gminie dotacją na wszystkie organizacje sportowe.

(W)

UWAGA!

Zarząd Gminy Polkowice serdecznie zaprasza do wzięcia udziału w konkursie „Gmina Polkowice ładna, czysta i estetyczna”, który trwać będzie od 1 kwietnia do 31 września 1992 r. W ramach konkursu oceniane i nagrodzone będą:

- 1 Najładniejsze posesje prywatne na terenie miasta (nagrody rzeczowe za kwotę 5-2 mln zł)
- 2 Najładniejsze posesje prywatne na terenie gminy (nagrody rzeczowe za kwotę 7-2 mln zł)
- 3 Najlepiej pracująca dozorczyń (nagrody rzeczowe za kwotę 3-1 mln zł)
- 4 Najładniejsza placówka handlowa (nagrody rzeczowe za kwotę 3-1 mln zł)
- 5 Najładniejszy balkon w mieście (nagrody za kwotę 2-1 mln zł)
- 6 Najładniejsza wieś na terenie gminy (nagroda 20-10 mln zł)

W trakcie trwania konkursu Komisje konkursowe kilkakrotnie będą dokonywały przeglądu poszczególnych obiektów konkursu, a ocena ostateczna będzie sumą zdobytych punktów za poszczególne zadania

Podziękowanie:

Za pośrednictwem „Gazety Polkowickiej” pragnę złożyć najserdeczniejsze podziękowania personelowi i ordynatorowi oddziału II chirurgii Szpitala Miejskiego w Lubinie za opiekę i wspaniałą atmosferę, która pozwoliła mi pogodnie znieść pobyt w szpitalu podczas leczenia.

Danuta Demczuk

Własne M...

„Gdy my właśnie odlatujemy na północ - powiedział szpak do szpakowej - to w Polkowicach powiesili na drzewach domki. Cóż, że piękne, kiedy nie dla nas”. Był to oczywiście szpak malkontent, który przesiał przez zimę ogólnopolskim niezadowoleniem. Niech leci do sytych i ukontentowanych Norwegów.

Nam budki, które pojawiły się na polkowickich drzewach w pierwszych dniach marca, bardzo się podobają. A najbardziej podobał nam się ich twórca - pan Jap Malig - który narażając swe cenne życie, wieszał je, nie bacząc na wielkie czasami wysokości.

Podobno część budek pozostała jeszcze w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej jako oferta zastępcza dla oczekujących na mieszkania.

Szkolnych gazet coraz więcej

Z radością, ale i nie bez cienia obawy, że coraz silniejsza konkurencja może wypierać nas z czytelniczego rynku, informujemy, iż w szkołach piszą, a to co napiszą, wydają drukiem (no, może nie zawsze, bo „Pleciuga” z „jedynki” jest napisana ręcznie, ale najważniejsze i tak są treści). A treści są ciekawe i - co bardzo ważne - niezwykle dowcipne. Młodzi dziennikarze z podstawówek i z liceum poruszają się po tematach szkolnych i pozaszkolnych z dużą swadą, talentem i ogromnym poczuciem humoru. Lektura tych pism jest prawdziwą przyjemnością i to nie tylko dla uczniów czy nauczycieli z poszczególnych szkół, lecz także dla czytelników postronnych.

Odnótowujemy, że do naszej redakcji trafiły już następujące pisma: „Nowinki Szkolne” z SP 3 (Przemianowane ostatnio na „Mier-ny+”), „Pleciuga” z SP 1 „Gazetka Szkolna” z SP 4 i „No Prolem” z LO. Właśnie w ostatnim numerze tego pisma z pewnym zdziwieniem przeczytaliśmy w stopce redakcyjnej, że cenzurą pisma zajmuje się Wojciech Marciniak. Panie Wojtku, gdzie Pan żyje? Nie wie Pan, że ustawa o kontroli publikacji i widowisk już nie działa i - jeżeli nie jest się członkiem ZChN - cenzury nie należy stosować.

Ilu urzędników?

Statystyki podają, że w końcu ubiegłego roku w polskiej administracji publicznej pracowało 164 tys. urzędników, z czego 44 tys. w urzędach wojewódzkich i rejonowych a 75 tys. w miejskiej i gminnej administracji samorządowej. Na 10 tys. mieszkańców przypada obecnie 40 urzędników, podczas gdy w Danii, Finlandii, Norwegii, Szwecji około 200. Między bajki można więc włożyć opinie o naszych przerostach administracyjnych.

Zawód urzędnika jest obecnie mocno sfeminizowany (ok. 70% to kobiety), wykonywany przez ludzi stosunkowo młodych (dwie trzecie to ludzie między 30 a 40 rokiem życia) i nieźle wykształconych (jedna trzecia legitymuje się dyplomem wyższej uczelni).

KOMUNIKAT STRAŻY POŻARNYCH

W ostatnim okresie sprzyjające warunki pogodowe spowodowały zagrożenie pożarowe. Od początku marca już 22 krot-nie jednostki straży pożarnych interweniowały przy gaszeniu pożarów lasów, traw, ściernisk. Spalona powierzchnia poszycia i upraw przekroczyła 13 ha.

Przyczyną tych pożarów jest wypalanie traw przez rolników i pracowników zakładów pracy. Połowa wymienionych zdarzeń przypada na gm. Lubin i gm. Polkowice. W związku z tym apelujemy do mieszkańców tych gmin o zachowanie szczególnej ostrożności przy posługiwaniu się ogniem otwartym w pobliżu lasów i niewypalanie suchych traw na łąkach. Zawiadamiamy, że zgodnie z art. 59 ustawy z dnia 16.10.91 r. o ochronie przyrody (Dz.U.Nr 114 poz.492) wypalanie suchych traw jest zabronione.

Pamiętajmy! Nasza nieostrożność jest często przyczyną nieobliczalnych strat w przyrodzie.

Komendant Rejonowy
Straży Pożarnych
kpt.poż.inż. Henryk Duszeńka

WYPADEK POD RZESZOTARAMI

4 marca na drodze między Legnicą a Lubinem doszło do wypadku, w którym uczestniczył samochód polkowskiej Straży Miejskiej. W pogotwie Straży oprócz kierowcy znajdował się zastępca burmistrza i jedna z pracownic Urzędu Gminy w Polkowicach. Wypadek miał miejsce podczas powrotu z wyjazdu służbowego do Legnicy.

Z opowiadań osób biorących udział w wypadku wynika, że za Rzeszotarami, na wysokości ogródków działkowych, pęguot zbliżył się do kolumny samochodów, składającej się z dwóch samochodów osobowych i ciężarówki marki zif. Pogoda była bardzo dobra, widoczność doskonała i sucha nawierzchnia jezdni. W tych warunkach prowadzący samochód funkcjonariusz Straży Miejskiej, upewniwszy się, że na odcinku blisko 2 km żaden pojazd nie jedzie w przeciwnym kierunku, rozpoczął manewr wyprzedzania. Jadąc z prędkością około 85 km/h przyspieszył i zjechał na lewy pas. Gdy znajdował się w odległości około 10-15 m. od zif, zobaczył, że ciężarówka zaczyna skręcać w lewo, tak jakby jej kierowca postanowił zjechać na żużlowy parking przy ogródkach działkowych. Swojego zamiaru nie zasygnalizował lewym kierunkowskazem. Z zeznań wynika, że najprawdopodobniej nie spojrzał do lusterka i nie zobaczył, że na lewym pasie znajduje się samochód Straży, który już wyprzedził obydwa samochody osobowe. Kierowca pęguota bojąc się wjechania między przedni a tylny most ciężarówki (na hamowanie było już zbyt późno) chciał ominąć zifą lewym poboczem. Niestety, pęguot uderzył w przednie lewe koło samochodu ciężarowego, przeleciał nad mostkiem łączącym szosę z parkingiem i wyładował na dachu w rowie. Bardzo szybko, bo po niespełna 10 minutach, pojawiła się na miejscu wypadku legnicka policja.

Największe obrażenia odniosła pracownica Urzędu, która z pękniętą czaszką spędziła w szpitalu blisko dwa tygodnie. U pozostałych skończyło się drobnymi potłuczeniami i guzem na głowie.

Decyzję o sposobie realizacji odszkodowania za samochód podejmie Westa do 4 kwietnia br. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Komenda Rejonowa Policji w Legnicy.

(waga)

Listy

Autora wypowiedzi T.B.T. w rubryce "Listy" - "Gazeta Polkowska" nr 3/92 - uprzejmie zapraszam w godzinach urzędowania do biura parafialnego w Polkowicach pl.Kościelny 2, w celu wyjaśnienia mojej wypowiedzi w ramach wstępu do Mszy św. w dniu 2.02.92 r. z okazji święta Matki Boskiej Gromnicznej.

ks.Ludwik Kośmidek

PRZECIW NIEUCZCIWEJ KONKURENCJI

Powstał projekt ustawy "O nieuczciwej konkurencji", która ma zastąpić prawo z 1926 r., praktycznie martwe, ponieważ pozbawione przepisów karnych. Wśród listy czynności zakazanych, typowych dla konkurencji dzikiej i nieuczciwej znajdzie się m.in. stosowanie opakowań wyraźnie za dużych, sugerujących większą wartość, podrabianie wyrobów innych firm, sprzedaż po cenach celowo zaniżonych, wprowadzanie oznaczeń sugerujących inne miejsce pochodzenia niż w rzeczywistości oraz zmywy przedsiębiorstw utrudniające dostęp do rynku.

Obszerny jest też wykaz czynów zabronionych w reklamie: jej formy ukryte, działające na podświadomość, wywoływanie w nabywcach lęku, eksponowanie takich cech producenta jak wyznaczenie, kolor skóry, przekonania polityczne - dla zyskania sympatii nabywcy. Zagrożone karą ma być także ujawnianie przez pracownika konkurentom tajemnic własnego przedsiębiorstwa.

Sprawy o zwalczanie nieuczciwej konkurencji będą rozpatrywać sądy wojewódzkie.

Pouczenie duszpasterskie

Kościół posoborowy stawia wymagania, aby duszpasterze przed udzieleniem każdego sakramentu odbyli z wiernymi katechezę dalszą i bliższą według roztropności duszpasterskiej. I tak np. do bierzmowania odbywa się dalsze przygotowanie minimum rok (VIII klasy), przygotowanie do I-szej Komunii św. - dwa lata, a do małżeństwa - minimum trzy miesiące. Oczywiście jak to jest prowadzone, zależy od konkretnego duszpasterza. Jeden, znając życie sakramentalne i świadomość religijną swoich wiernych uzna, że może ten czas skrócić, a inny może przedłużyć.

2. Rodzice Chrzestni

Chrzestny uczestniczy w obrzędach Chrztu, aby przy chrzcie dorosłego poświadczyc jego wiarę, a przy chrzcie dziecka wyznać razem z rodzicami wiarę Kościoła, w której to dziecko strzymuje chrzest.

Do przyjęcia zadania chrzestnego i wypełnienia czynności liturgicznych może być dopuszczony ten, kto:

- został wyznaczony przez przyjmującego chrzest, lub przez jego rodziców, albo przez tego, kto ich zastępuje, a gdy go nie ma, przez proboszcza lub szafarza chrztu i ma wymagane kwalifikacje oraz intencję pełnienia tego zadania;
- jest wystarczająco dojrzały do pełnienia tego zadania, to znaczy ukończył szesnaste lat, (chyba że biskup diecezjalny ustalił inny wiek, albo proboszcz lub szafarz ze słusznej przyczyny dopuszcza wyjątek);
- przyjął trzy sakramenty wtajemniczenia: chrzest, bierzmowanie i Eucharystię oraz prowadzi życie zgodne z wiarą i z zadaniem, jakie ma pełnić;
- nie jest ojcem ani matką przyjmującego chrzest;
- jest wolny od jakiegokolwiek kary kanonicznej, zgodnie z prawem wymierzonej lub deklarowanej. (Pod tę karę są podciągani ci, którzy świadomie i dobrowolnie żyją w małżeństwie bez sakramentu, tylko po ślubie cywilnym);
- ochrzczony, należący do niekatolickiej wspólnoty kościelnej, albo będący w karze kościelnej może być dopuszczony tylko razem z chrzestnym katolickim i to jedynie jako świadek chrztu (Kodeks Prawa Kanonicznego KPK. kan 873 i 874 §1 i §2).

Jest zalecany zwyczaj, nie ujęty przepisami, aby Matka Chrzestna uszyła sukieneczkę, na której powinny być wyszyte litery imienia i nazwiska dziecka oraz data chrztu. Ojciec Chrzestny powinien kupić odpowiednią świecę. Rodzice dziecka mają te pamiątki przechowywać. Jak dziecko osiągnie wiek dojrzały przekazują mu zachowane pamiątki chrztu.

3. Szafarz chrztu

Zwyczajnymi szafarzami chrztu są biskupi, kapłani i diakoni. Wszyscy katolicy świeccy, jako członkowie ludu kapłańskiego, a zwłaszcza rodzice, położne, pielęgniarki mogą w nagłym wypadku udzielić chrztu św.

4. Potrzebne rzeczy do udzielania chrztu:

- woda ma być naturalna i czysta;
- chrzcielnica lub naczynie do przechowywania wody;
- wolno używać formy polania i zanurzenia;
- słowa udzielania chrztu: „Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”.

5. Obrzędy

Obrzęd przyjęcia dziecka - szafarz przeprowadza dialog z rodzicami i chrzestnymi: „Jakie imię wybraliście dla swego dziecka? O co prosicie Kościół Boży dla NN?” Rodzice: „O chrzest”. Szafarz pyta rodziców, czy zdają sobie sprawę z obowiązków wychowania w wierze. Następnie zwraca się do rodziców chrzestnych: „Czy jesteście gotowi pomagać rodzicom tych dzieci w wypełnianiu ich obowiązków?” „Jesteśmy gotowi”. Następnie szafarz kreśli palcem na czole dziecka znak krzyża, a potem to samo czynią rodzice i chrzestni.

Liturgia Słowa Bożego - obejmuje czytanie i rozważanie Słów Bożych odnośnie chrztu i obowiązków wynikających z tego sakramentu, modlitwa powszechna i modlitwa z egzorcyzmem.

Udzielenie Sakramentu - poświęcenie wody, wyrzeczenie się zła, wyznaczenie wiary, udzielenie chrztu, namaszczenie Krzyżem Świętym, włożenie białej szaty i wręczenie świecy.

Zakończenie obrzędów - Modlitwa Pańska i Błogosławieństwo rodziców, chrzestnych i wszystkich obecnych w liturgii.

ks.Ludwik Kośmidek

URZĘDNICZY TRENING W HOLANDII

W dniach 1.02-7.03 odbył się „teren of trening” dla pracowników lokalnych samorządów krajów byłego bloku socjalistycznego. Organizatorem tego kursu była Wspólnota Holenderskich Gmin (VNG), w imieniu której poszczególne gminy holenderskie zaprosiły kilka osób z Europy Wschodniej i partycypowały w kosztach pobytu. Dzięki gościnności zaprzyjaźnionej z nami gminy Heumen z prowincji Gelderland w środkowo-zachodniej Holandii i ja znalazłam się wśród zaproszonych osób.

Część szkoleniową pobytu można podzielić na teoretyczną, czyli wykłady w języku angielskim oraz praktyczną, polegającą następująco we wszystkich działach Urzędu Gminy.

Inauguracyjny wykład odbył się 2 lutego w Hadze w siedzibie VNG. Pozostałe wykłady zorganizowane były w Hardewijk w północnej Holandii dokąd z różnych gmin holenderskich zjeżdżali się uczestnicy stażu, a więc Asko i Markus z Estonii, Peter z Łotwy, Jarnila, Milan i Oldrich z Czechosłowacji oraz ja, Maria i Janusz z Polski.

Językiem, którym się porozumiewaliśmy był angielski, chociaż wzbudzaliśmy duże zdziwienie Holendrów rozmawiając między sobą (Polak z Czechem) własnymi językami i doskonale się rozumiejąc.

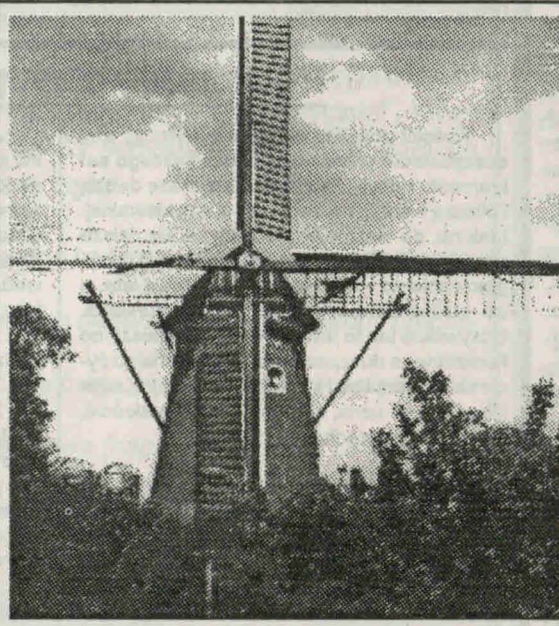
Wykładów było kilkanaście, między innymi z zakresu prawa finansowego, konstytucji i struktury władzy centralnej i lokalnej, menagenatu. Między kolejnymi wykładami a nabywaniem wiedzy praktycznej każdy miał do opracowania spore materiały pomocnicze i tzw. zadania domowe. Mogłam na ten cel przeznaczyć jedynie godziny nocne. Tak sympatyczni Holendrzy postarali się wypełnić zajęciami mój program pobytu.

Po powitalnych uprzejmościach burmistrza i Zarządu Gminy Heumen, pierwszych ostrożnych pytań i odpowiedziach na temat moich oboistych i zawodowych zainteresowań do mojego planu zajęć zostały dopisane wizyty w wytwórni mas bitumicznych, fabryce bruków betonowych, w typowym skomputeryzowanym biurze projektowo-inwestycyjnym oraz zwiedzanie galerii sztuk pięknych, wystawy kwiatów, muzeum Kroller-Muller z ekspozycją prac Van Gog'a.

Dzień pracy rozpoczynał się dla mnie tak jak dla wszystkich pracowników urzędu między godz. 800 - 900, w którymś z wydziałów. Przedstawiano mi ogólne zarysy organizacji, struktury zadań, cyfry, dane, przykłady. Wymienialiśmy doświadczenia. Po przerwie między godz. 1200-1300 wyjazd w teren, wizyta w podległej placówce, na budowie itp. Około

1800 powrót do domu moich kolejnych gospodarzy. Czasami jeszcze wieczorami dodatkowe zajęcia, np. uczestnictwo, czy raczej obserwacja doskonale zorganizowanego i prowadzonego w rygorystycznym porządku zebrania Rady Gminnej (radny ma 2-3 minuty na wypowiedzenie sprecyzowanego i konkretnego wniosku).

Z powyższej mocno okrojonej relacji wyłania się obraz bardzo zapracowanej osoby, jaką rzeczywiście byłam w Holandii. Pierwsze dwa tygodnie były dla mnie trudne, musiałam się w szybkim tempie



przeistawiać na odmienny sposób funkcjonowania tak różny od rutynowych obowiązków w Polsce. Musiałam opanować spory materiał teoretyczny i sprostować oczekiwaniom Gospodarzy. Na szczęście po pewnym czasie wszystko się ułożyło, zarówno w kontaktach służbowych jak i mniej oficjalnych z rodzinami, które mnie gościły. Trochę trudności sprawiło mi na początku przystosowanie się do organizacji życia w typowej rodzinie holenderskiej, a w szczególności do pór posiłków. Mianowicie w godz. 7³⁰ - 8³⁰ lekkie śniadanie, między 1200 a 1300 lunch, czyli przekąska - z reguły na zimno i główny posiłek - dinner - czyli obiad między 18⁰⁰ a 20⁰⁰. Bez problemów, a nawet z dużą aprobatą przyjąłam zwyczaj rozpoczęcia codziennej pracy od "cup of cofic" tzn. filiżanki kawy lub herbaty, serwowanej w ramach socjalnych udogodnień przez specjalny objazdowy barek w ciągu całego dnia pracy. Przy okazji okazało się, że typowa kuchnia holenderska jest chwilami podobna do polskiej - dużo ziemniaków, kiszona kapusta, kiełbasa lub inne mięswo. Na szczęście Holendrzy z upodobaniem smakują kuchnię innych narodów: chińską, indonezyjską,

portugalską, grecką itp., do tego stopnia, że stały się one typowo holenderskim elementem tradycji. Moje specjalne uznanie zyskała kuchnia chińska, chociaż uważam, iż jest mocno zdradliwa. Trzeba bardzo uważać na ilości podawanego jedla, bowiem można mocno odchorować brak silnej woli do przerywania posiłku w odpowiednim momencie, a nie jest to łatwe. Holendrzy odznaczają się otwartością i swobodą nie tylko przy akceptowaniu cudzoziemskich smaków ale również dużą tolerancją dla odmiennych kultur, narodów, religii. Właśnie ta cecha, jak również luz w codziennych kontaktach oraz oczywiście doskonała organizacja życia są zauważalne w pracy i poza nią.

Na przykład załatwienie paszportu trwa około 15 minut od momentu zgłoszenia i podania danych personalnych. Oczywiście przy wykorzystaniu komputera, a nawet dwóch czy trzech różnych komputerów.

Przykładem świetnie ilustrującym luz i swobodne relacje między szefem a pracownikami jest moja rozmowa z burmistrzem Heumen tuż przed zakończeniem stażu. Otóż czekałam przed gabinetem Burmistrza w „wyściowej” czarnej sukni z perłami na szyi, gdy z pomieszczenia wyrzucił szef gminy ubrany w dżinsy i luźny sweter. Spojrzył na mnie i ocenił - sztyk! I jakby na usprawiedliwienie kontynuował wyjaśniając zawile nie zobowiązujące zwyczajnie holenderskie w zakresie ubierania na różne okazje, z czego wynikało, że Holendrzy są narodem lubiącym prostotę, luz i demokratyczne obyczaje. W odpowiedzi, sporą chwilę bledziałam się nad wyjaśnieniem, że w Polsce ciągle jeszcze funkcjonują pewne konwenanse w sferze ubiorów, jak również oficjalnych stosunków w pracy.

Drugim bardzo ujmującym i typowym zwyczajem holenderskim jest codzienne czynne uczestnictwo panów w nakrywaniu do stołu, sprzątaniu po posiłkach a nawet myciu naczyń. Obserwowałam to również w rodzinach, gdzie panie nie pracowały zawodowo i głównym ich zajęciem było prowadzenie domu, pielęgnowanie ogródka i zajmowanie się własnym hobby. Jak widać do poczucia spełnienia się, dowartościowania nie jest im potrzebna praca zawodowa. Jest to zasadnicza różnica w mentalności nas Polek i Holenderów, której osobiście nie potrafię zaakceptować. Chociaż z drugiej strony, być może jest to przyczyną mniejszych stresów, mniejszego pośpiechu i zezwala na odczucie, że dom jest rzeczywiście przystanią spokoju, ładu, źródłem relaksu. Tego bardzo zazdroścę Holendrom i mam nadzieję, że chociaż część podpatrzonych zwyczajów uda mi się przenieść na grunt polski.

Wiera Śnieżko-Nikończuk

Sprostowania

W związku z ukazaniem się w nr 12 z 1991 r. „Gazety Polkowskiej” artykułu Józefa Wąsika pod tytułem „Woda dla wsi blaski i cienie”, w którym podane są nieprawdziwe informacje dotyczące opracowania przez ZBiPM „Cuprum” we Wrocławiu projektu sieci wodociągowej na terenie wsi Tarnówek i Komorniki, domagam się zgodnie z postanowieniem art. 31 pkt 1 Ustawy - Prawo Prasowe (Dz.U. Nr 5 z 1984 r. z późn. zm.) opublikowania stosownego sprostowania informacji zawartej w tym artykule, z którego wynikałoby, że dokumentacja projektowa sieci wodociągów opracowana była prawidłowo, zgodnie z zasadami wiedzy technicznej i żądaniami Urzędu Gminy Polkowice, który wyraził zgodę na zaproponowane rozwiązanie zaopatrzenia w wodę wsi Komorniki i Tarnówek. Na uzasadnienie naszych żądań dotyczących sprostowania podajemy:

Na podstawie ustaleń z narady w Urzędzie Wojewódzkim w Legnicy w dniu 5.02.79 r. KGHM Lubin, a w nim ZG „Rudna” wraz z działającymi na ich zlecenie ZBiPM „Cuprum” przystąpiły do realizacji inwestycji zapewniających zaopatrzenie w wodę pitną miejscowości położonych na obszarze występowania ujemnego oddziaływania ujęcia wody „Retków-Stara Rzeka” oraz zbiornika odpadów połtacyjnych „Żelazny Most”. Po zaprojektowaniu przez „Cuprum” i wybudowaniu przez ZG „Rudna” obiektów wodociagowych w miejscowościach przewidzianych do zaopatrzenia w wodę w pierwszej kolejności, zostały również zrealizowane rurociągi wody pitnej z sieci wodociągowej ZG „Rudna” do PGR-u zarówno w Tarnówku jak i w Komornikach, a następnie przystąpiono do dalszego rozwiązywania tego zagadnienia we wsiach Tarnówek i Komorniki. ZG „Rudna” realizując zaprojektowane przez „Cuprum” rozwiązania, oddawała gotowe obiekty użytkownikom komunalnym zapewniając im zamontowanie punktów poboru wody na terenach ich posesji.

Budowa dalszych odcinków wodociągów na posesjach od wykonanych przez ZG „Rudna” punktów poboru wody z wprowadzeniem do budynków, nie nale-

ży do obowiązków ZG „Rudna”, które są dostawcą wody do sieci komunalnej.

Ponadto zgodnie z zaleceniami Państwowego Inspektora Sanitarnego wykonywanie sieci wodociągowej z wprowadzeniem wody do budynków winno być realizowane równolegle z budową odprowadzenia ścieków z tych budynków do sieci kanalizacyjnej.

ZBiPM „Cuprum” działając na zlecenie ZG „Rudna” w oparciu o ustalenia zawarte w notatce służbowej z 5 czerwca 1990 r. wystąpiły z wnioskami do Urzędu Gminy Polkowice o udzielenie wskazań i wydanie decyzji lokalizacyjnych dla zaproponowanych rozwiązań zaopatrzenia w wodę w/w wsi, przedstawiając ustalony z ZG „Rudna” sposób doprowadzenia wody na tereny poszczególnych gospodarstw ze źródłem wodociagowym zamontowanym na każdym zakończeniu sieci.

Na podstawie wniosków „Cuprum” Burmistrz Gminy Polkowice udzielił wskazań i wydał decyzje lokalizacyjne dla przedmiotowych inwestycji nie kwestionując zaproponowanego rozwiązania doprowadzenia wody oraz lokalizacji sieci i obiektów wodociagowych.

W każdym gospodarstwie na terenach w/w wsi ustalono lokalizację punktów doprowadzenia wody oraz uzyskano zgody na zajęcie gruntów pod budowę w/w sieci, co zostało potwierdzone podpisanymi właścicielami gospodarstw, a na ogłoszone przez UG Polkowice postanowienie o wyłożeniu do publicznej wiadomości, na terenie wsi i w Urzędzie Gminy wniosków i planów „Cuprum” mieszkańcy, ani zainteresowane instytucje i zakłady nie zgłosiły żadnych uwag.

Zaprobowany tym samym przez Burmistrza Gminy Polkowice we wskazaniach i decyzjach lokalizacyjnych, sposób uzgodnionych z ZG „Rudna” rozwiązań został zatem zrealizowany w dokumentacjach technicznych. Sieci wodociągowe zlokalizowano w poboczach dróg zgodnie z opinią DODP. Urząd Gminy Polkowice może z własnych środków zrealizować użytkownikom prywatnym podłączenia wody do środka budynków od zaprojektowanych punktów doprowadzenia wody na posesjach, ale pod warunkiem spełnienia zaleceń Inspektora Sanitarnego w zakresie równoległego wyko-

niania odprowadzenia ścieków bytowo-gospodarczych z tych budynków do sieci kanalizacyjnej.

Do chwili obecnej na terenach tych wsi UG Polkowice nie rozwiązał problemów gospodarki ściekowej.

Wykonane dokumentacje zawierają wymagane uzgodnienia i pozwolenia wodnoprawne oraz posiadają zatwierdzone przez Urząd Rejonowy w Lubinie plany realizacyjne.

W świetle faktów podanych w powyższym uzasadnieniu, z których wynika, że rozwiązania techniczne ujęte w dokumentacji są zgodne z wolą inwestora, których nie kwestionował pomimo możliwości w dacie sporządzenia projektu i dokonywania uzgodnień, Urząd Gminy Polkowice, wniosek o sprostowanie wiadomości podanych w spornym artykule jest całkowicie uzasadniony.

Za sprostowaniem wiadomości podanych w artykule gazety przemawia fakt, że wskutek tych nieprawdziwych informacji „Cuprum” może nie uzyskać zleceń, w zakresie projektowania sieci wodociągowej innych wsi w tym rejonie. Szacunkowo obliczona strata, która powstałaby z tego tytułu wynosiłaby około 7 mld zł. Nadto, tekst spornego artykułu zagraża dobremu imieniu „Cuprum”, które działa od szeregu lat w branży projektowania, cieszy się uznaniem wśród inwestorów, gdyż zatrudnia wysokokwalifikowanych fachowców różnych specjalności i jest generalnym projektantem LGOM.

„Cuprum” dysponuje dokumentami na poparcie swoich twierdzeń.

Dyrektor

mgr inż. Andrzej Przyborowski

Do tekstu „A kto zaopiekuje się nami” („Gazeta Polkowska”, nr 3 (18) z 1992 r.) do trzeciego akapitu wkraśl się błąd, który zmienił sens zdania. Zdanie powinno brzmieć: „Lekcje wychowania fizycznego w zdecydowanej większości prowadzone są przez nauczycielki nauczania początkowego, które mają prawo nie być specjalistkami w tej dziedzinie...”. Za błąd, który mógł sugerować podważanie przez autora artykułu i redakcję zawodowych kwalifikacji nauczycielek bardzo przepraszamy i zapewniamy o naszym uznaniu dla ich ciężkiej pracy.

(red.)

Uśmiechnięte paragrafy

Za jedną z najbardziej niecodziennych książek świata uznawana jest praca amerykańskiego adwokata z Saint Louis - Lymana E. Cooka. Mecenaz zebrał w niej najdziwniejsze przykłady procesów i przepisów prawnych ery nowożytnej.

I tak na przykład w Woncester w stanie Massachussets dziewczęta z wędrownych cyrków mogły popisywać się tańcem na linie wylądnie w kościele. Za naruszenie tego prawa groziły najsurowsze kary.

W Milwaukee jeszcze do 1932 r. nie wolno było parkować auta na ulicy dłużej niż dwie godziny, chyba że był do niego przywiązany koń.

Rada miasta Sault Saint-Marie zabroniła swym obywatelom i przybyszom plucia pod wiatr.

Szkoda, że mecenaz Cook nie sięgnął do polskich archiwów. W czasach Jagielly zanalazłby w nich wzmiankę o rycerzu z Dalewic skazanym na wzięcie pod stół i odszczerkanie głoszonej przez siebie plotki, że Jej Mość królowa się puszcza.

Pod datą 1981, a więc całkiem niedawno, w aktach sądu krakowskiego znalazł się wniosek pracowników miejskiej komunikacji, remontujących torowiska, o przyznanie im dodatku „za pracę w warunkach wstydlivych”. Ze względów bezpieczeństwa musieli nosić czerwone kamizelki.

(l.p.)

PODSTAWOWA OPIEKA LEKARSKA W GMINIE

koncepcja Komisji Zdrowia dotycząca reorganizacji i zasad funkcjonowania polkowickiej służby zdrowia

Zadania, które powinna postawić sobie gmina, aby zrealizować optymalnie oczekiwania ludności w zakresie ochrony zdrowia na terenie naszej gminy.

Komisja Zdrowia po bardzo wnikliwej analizie funkcjonowania opieki zdrowotnej na terenie naszej gminy, a przy możliwościach wprowadzenia zmian (ustawa o zakładach publicznych z dnia 30 sierpnia 1991 r.) postanowiła zainteresować i przekonać Radę Miejską oraz Zarząd Gminy do niewątpliwych korzyści płynących z reorganizacji dotychczasowej opieki zdrowotnej na terenie gminy, świadczonej przez ZOZ.

Ogólnie wiadomo, że sfery budżetowe, a więc i służba zdrowia, są przez władze centralne traktowane - delikatnie

sywność działania. Społeczeństwo mamy coraz uboższe i trudno od niego żądać, by samo pokrywało koszty leczenia.

My, mieszkańcy gminy Polkowice i zarazem radni - reprezentanci interesów naszych mieszkańców mamy statutowy i moralny obowiązek wyjść na przeciw potrzebom w zakresie ochrony zdrowia. Dla żadnego mieszkańca nie jest tajemnicą, iż Polkowice są jedną z najbogatszych gmin w Polsce - a to zobowiązuje! Państwo ma "dziurę" w budżecie, ale budżet gminy Polkowice może tę dziurę - przy najmniej lokalnie załatać.

Jak było dotąd

Miasto i gmina Polkowice liczy 27 tys. mieszkańców, których w chwili obecnej obsługują dwie przychodnie zdrowia: gór-

mać skierowanie na ulicę Skalników na badanie niezbędne do postawienia diagnozy, tam może też wykonać badania laboratoryjne lub USG; aby prześwietlić płuca musi iść do przychodni górniczej; gdy konieczne jest badanie zębów, musi przejść się na Zachodnią do stomatologa; mając już wszystkie wyniki, wraca na Spółdzielczą do internisty (znowu kolejka). Jeszcze tylko apteka i można zacząć się leczyć. Zaiste, trzeba mieć korńskie zdrowie, aby móc w Polkowicach chorować!

Do niedawna bardzo był utrudniony dostęp do takich specjalistów, jak dermatolog, reumatolog, poradnia wad postawy czy pracownia USG. Dopiero w 1992 r. dała się odczuć wyraźna poprawa w poszerzeniu świadczeń zdrowotnych przez miejską służbę zdrowia. Udało się to dzie-

Obecnie w Polkowicach pacjent, by uzyskać pomoc lekarską, musi najpierw u lekarza internisty (ul. Spółdzielcza, gdzie jest duża kolejka) otrzymać skierowanie do specjalisty na ul. Skalników; tam może też wykonać badania laboratoryjne lub USG. Aby prześwietlić płuca musi iść do przychodni górniczej. Gdy konieczne jest badanie zębów, musi przejść się na Zachodnią. Mając już wszystkie wyniki, wraca na Spółdzielczą do internisty (znowu kolejka). Jeszcze tylko apteka i można zacząć się leczyć.

rzecz ujmując - po macoszemu. Sytuacja w Polsce jest bardzo zła, lecz to nie znaczy, że my - radni - mamy czekać z założonymi rękami na cud lub zainteresowanie władz wyższych instancji naszą lokalną sytuacją panującą w placówkach ZOZ.

Niewątpliwym faktem jest brak pieniędzy na ochronę zdrowia, ale również każdemu bardziej wnikliwemu obserwatorowi obracającemu się w tej sferze rzuci się ewidentna nieumiejętność dysponowania środkami.

Nikt nigdy od nikogo związanego z kierowaniem placówkami zdrowotnymi nie żądał rzeczywistych rozliczeń kwotłożonych na cele zdrowotne.

Prawo konstytucyjne gwarantuje do tej pory każdemu obywatelowi dostęp do bezpłatnych świadczeń medycznych. Na ten cel zawsze musiały się znaleźć jakieś środki. Tak było. Ale dzisiaj stanęliśmy twarzą w twarz z okrutną rzeczywistością. „Zdrowie” pochłania ogromne środki, a możliwości finansowania chociażby podstawowych świadczeń medycznych są dzisiaj bardzo mierne. I jak tu sobie poradzić w sytuacji, kiedy przyzwyczailiśmy się do brania i do żądania.

No cóż, w świetle prawa nadal nie możemy nic zrobić, ponieważ nie ma zmiany systemu ubezpieczeń, a co za tym idzie, uniemożliwiona jest ekspan-

nicza i miejska. Mają one realizować zadania związane głównie z profilaktyką oraz opieką podstawową, wynikającą z zadań poszczególnych jednostek organizacyjnych.

Pomimo funkcjonowania obu placówek sprawa świadczeń na rzecz zdrowia pozostawia wiele do życzenia. Naszą opinię opieramy przede wszystkim na doświadczeniach miejskiej służby zdrowia. Mamy praktycznie 4 obiekty ZOZ-u, w których świadczy się usługi dla ludności z miasta i gminy, z wyjątkiem górnictwa. Są to:

1. Przychodnia przy ul. Spółdzielczej - poradnie: internistyczna, neurologiczna i okulistyczna;
2. Przychodnia przy ul. Skalników - poradnie: pediatryczna, laryngologiczna, logopedyczna, ginekologiczna, stomatologiczna, USG, laboratorium analityczne;
3. Przychodnia przy ul. Zachodniej - pogotowie ratunkowe, gabinet zabiegowy, poradnia stomatologiczna;
4. Przychodnia przy ul. Kardynała Kominka (GHSZOZ) - poradnia chirurgiczna, Rtg, rehabilitacja, dermatologia, wady postawy.

Oto droga, jaką dzisiaj musi przejść pacjent, by uzyskać pomoc lekarską. Najpierw musi u lekarza internisty (ul. Spółdzielcza, gdzie jest duża kolejka) otrzy-

ki staraniom Komisji Zdrowia i Rady Miejskiej mających na celu zabezpieczenie środków finansowych w budżecie na ochronę zdrowia.

Z uwagi na fakt przekazywania zbyt skromnych środków finansowych przez lubiński ZOS na Terenowy Oddział ZOZ w Polkowicach (z wyjątkiem funduszu plac) Komisja Zdrowia starała się na bieżąco opiniować zapotrzebowania i wnioski poszczególnych placówek polkowickich, a wmiarę posiadanych środków dofinansowywać.

Z powodu dwutorowości finansowania tych potrzeb bardzo trudno jest skontrolować i przeanalizować dokładnie celowość wydawania środków przyznanych przez Zarząd Miasta (w 1991 r. dotacje z budżetu gminy na rzecz polkowickiego oddziału ZOZ wyniosła ponad 1,5 mld zł)

Jak może być

Zdaniem Komisji Zdrowia niezbędna jest bardzo szybka organizacja sprawnie działającego ZAKŁADU PUBLICZNEGO OCHRONY ZDROWIA, który obejmowałby swym zakresem:

- podstawową opiekę zdrowotną (gabinety internistyczne, pediatryczne, chirurgiczne z pełnym zapleczem i stomatologiczne);

- opiekę specjalistyczną (poradnie: okulistyczna, neurologiczna, reumatologiczna, laryngologiczna, chorób płuc, kardiologiczna, logopedyczna, wad postawy, dermatologiczna);
- pogotowie ratunkowe z poszerzonym zakresem świadczeń leczniczych;
- unowocześnienie i pełne wykorzystanie zakładu rehabilitacji;
- utworzenie bazy diagnostycznej;
- diagnostyka Rtg - poszerzenie świadczeń o badania kliniczne;
- diagnostyka laboratoryjna w poszerzonym zakresie usług;
- diagnostyka obrazowa (USG, EKG, EEG, spirometria).

Optymalnym rozwiązaniem byłaby możliwość zorganizowania i wprowadzenia powyższych elementów organizacyjnych w życie, posiadając BAZĘ. Miejska służba zdrowia ma te możliwości ograniczone (ze względu na opisane wyżej rozmieszczenie placówek). Natomiast górnicza służba zdrowia posiada własną bazę, w której można by swobodnie zorganizować zakład ochrony zdrowia, spełniający wszystkie wymagania. Gabinety podstawowe, specjalistyczne, diagnostyczne i rehabilitacja znalazłyby miejsce w jednym budynku (niepodważalny atut), co byłoby dużym komfortem tak dla pacjentów, jak i dla personelu. Realizacja tych założeń byłaby możliwa przy współudziale posiadanych kadr, środków trwałych, a głównie dzięki pomocy finansowej państwa oraz budżetu gminy.

Jednym z najważniejszych warunków szybkiego wprowadzenia tak zorganizowanej formy podstawowej ochrony zdrowia w Polkowicach byłoby przejęcie przez gminę (na korzystnych warunkach dla obu stron) budynku przychodni górniczej jako własności lub współwłasności. Jednocześnie zagwarantowano by wszystkim pracownikom Kombinatoru dotychczas korzystających z usług górniczej służby zdrowia wysoki poziom świadczeń z zakresu badań profilaktycznych oraz ratownictwa wynikających z głównych zadań górniczej służby zdrowia. Funkcjonowanie pogotowia ratunkowego na dotychczasowym a nawet wyższym poziomie.

Świadczenia medyczne dla ogółu ludności w Polkowicach i gminie można by wówczas realizować szybciej i niewątpliwie taniej, wykorzystując już istniejącą bazę materialną i środki trwałe.

Warunkiem rozpoczęcia realizacji opisanego programu jest upoważnienie Zarządu Gminy do rozmów z przedstawicielami KGHM „Polska Miedź” S.A. (z udziałem Komisji Zdrowia). Rozmowy określiłyby sposób przekazania własności w oparciu o przepisy prawne.

W razie fiaszka koncepcji własności lub współwłasności bazy GHSZOZ w Polkowicach istnieje również drugi wariant Polegałby na organizacji zdrowotnego zakładu publicznego na bazie (dużo gor-

szej) miejskiej służby zdrowia. Strategia w istocie nie ulegnie zmianie, lecz w konsekwencji ujawni się nieefektywność finansowania powielających się usług obu służb zdrowia.

Realizacja

Organizacja polkowickiej służby zdrowia jako zakładu publicznego w oparciu o budynek przychodni górniczej obejmowałaby wszystkich mieszkańców gminy i miasta oraz górników spoza terenu (profilaktyka, ratownictwo) a także leczenie tych górników, którzy wyrażą taki akces (wówczas refundacja kosztów leczenia następowałaby poprzez zakłady pracy lub lekarza wojewódzkiego; być może te sprawy będą regulowane przez przepisy wykonawcze do ustawy).

Konieczność utworzenia stacji pogotowia ratunkowego w poszerzonym zakresie świadczeń leczniczych, wyposażonego w sprzęt wysokiej jakości. Uzasadnienie - uprzemysłowienie terenu, znaczna wypadkowość, choroby krążenia - to obecnie najważniejsze przyczyny stanów bezpośredniego zagrożenia życia doprowadzające do zgonów niestety w populacji ludzi czynnych zawodowo.

Połączenie obecnie istniejących stacji pogotowia ratunkowego dla obsługi miasta, gminy i zakładów przemysłowych na terenie gminy w jeden organizm dyspozycyjny: a) z własnymi karetkami - europejski standard z wyposażeniem wysoce specjalistycznym do prowadzenia akcji reanimacyjnych, b) pogotowie będzie posiadało zestaw do małej chirurgii, c) 2-3 łóżka obserwacyjne, d) Rtg na dwie zmiany.

Pogotowie w pełnym tego słowa znaczeniu polepszy skuteczność leczenia w stanach zagrożenia życia.

Jeżeli analizujemy bazę diagnostyczną i leczniczą, możemy dojść do wniosku, że w zakresie rehabilitacji poziom świadczonych usług jest w zasadzie wystarczający. Nie ma także potrzeby tworzenia zbyt kapitałochłonnej pracowni gastrologicznej. Dzisiaj lepszym (tańszym) rozwiązaniem jest wykupienie usług w przychodni górniczej w Lubinie.

W odniesieniu do diagnostyki Rtg - obecnie dla wszystkich mieszkańców miasta i gminy oraz górników - proponujemy pracę na dwie zmiany w celu poszerzenia zakresu świadczeń (urografia, zdjęcia kontrastowe). Podobnie z diagnostyką laboratoryjną (dwie zmiany) lub przystosowanie pomieszczeń do pobierania materiału dla znacznie większej ilości osób. W zakresie diagnostyki obrazowej (EKG, USG) poziom obecnie świadczonych usług jest wystarczający. W przyszłości planuje się rozszerzenie badań USG. W porozumieniu z lekarzem neurologiem planuje się zakupienie aparatury oraz utworzenie pracowni.

Utworzenie pracowni i poradni specjalistycznych w oparciu o własne środki trwałe jest przedsięwzięciem kapitałochłonnym, lecz w perspektywie przyczyni się do stabilizacji kadry medycznej na naszym terenie oraz poprawi dostępność usług medycznych dla mieszkańców naszej gminy.

Komputeryzacja zakładu publicznego opieki zdrowotnej

jest niezbędna do szybkiego wyciągania danych o pacjencie, eliminuje prowadzenie kartotek, umożliwia połączenie sieciowe z laboratorium analitycznym, Rtg oraz innym pracowniami diagnostycznymi. Ponadto jest olbrzymią oszczędnością czasu pacjenta i lekarza.

Brak szpitala

wymusza konieczność diagnozowania i specjalistycznego leczenia wielu schorzeń poza terenem naszego miasta (w Lubinie, Głogowie, Wrocławiu, Legnicy). Ponieważ zasobność kasy gminnej w najbliższych latach jest trudna do przewidzenia, nierozsądnym krokiem byłoby budowanie szpitala w sytuacji, gdy - według opinii lekarza wojewódzkiego - na terenie woj. legnickiego nie brakuje łóżek szpitalnych, jedynie (a właściwie przede wszystkim) brakuje środków na ich utrzymanie.

Odległości między Polkowicami a miastami z bazą szpitalną nie są duże, własne, sprawne, szybkie i bardzo dobrze wyposażone karetki pozwolą nam przewieźć pacjenta w stanie zagrożenia do szpitala bardzo szybko.

Naszym zdaniem obowiązkiem wręcz jest wspomaganie finansowe lecznictwa zamkniętego. Ale musi to być pomoc racjonalna, ukierunkowana, która rzeczywiście przyniesie wymierne korzyści nie tylko placówkom wspomagany finansowo, ale również znacznie poprawi opiekę nad naszymi pacjentami. W odniesieniu do szpitali Komisja ma dwie propozycje. Wariant pierwszy przewiduje przystąpienie do fundacji KGHM „Polska Miedź” S.A. (ale powinno to dotyczyć tylko lecznictwa zamkniętego), jeżeli statut fundacji będzie dla naszej gminy korzystny. Górnicza baza szpitalna jest bardzo dobrze wyposażona w sprzęt diagnostyczny wysokiej klasy i specjalistów. Wariant drugi proponuje wybranie tych szpitali (lub tylko oddziałów) w Lubinie lub Głogowie, które będą świadczyły najlepsze usługi dla naszych pacjentów, i wspomóc je celową dotacją z korzyścią dla obojga stron.

**Przewodnicząca
Komisji Zdrowia,
Ochrony Środowiska
i Opieki Społecznej**

Julita Sejdu

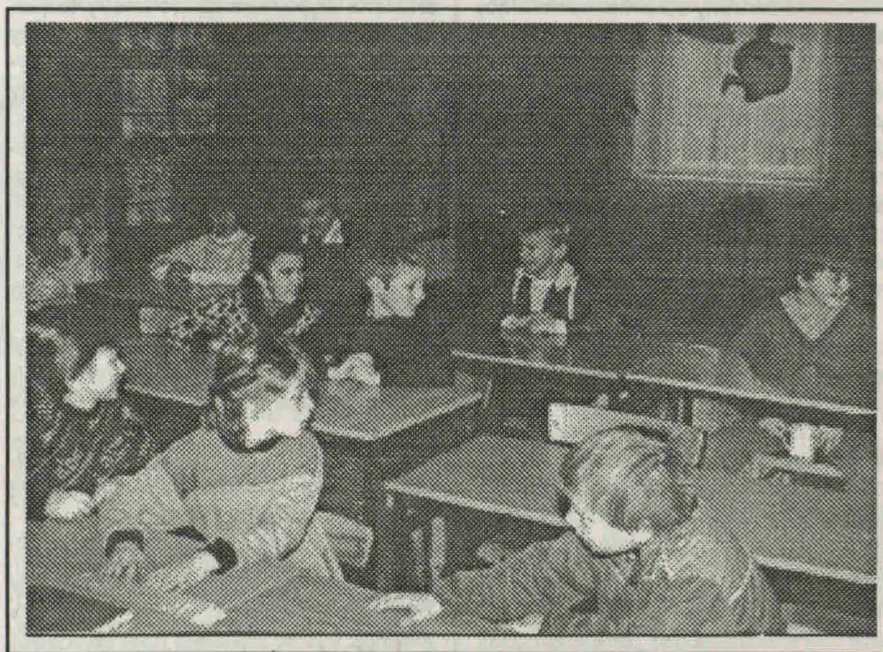


DZIECI Z PAŁACU

Jest ich dziewięćdziesięcioro sześciu. Mają od jedenastu do osiemnastu lat. Większość z nich to dzieci z bardzo licznych rodzin, których - nawet gdyby chciały - nie stać na ich utrzymanie. Z każdym rokiem przybywa sierot społecznych. Mieszkają otoczone pięknym XIX-wiecznym parkiem, w którym wiele drzew to prawdziwe pomniki przyrody. Szkoła specjalna i internat mieści się w mocno już sfatygowanym lecz noszącym ślady dawnego piękna pałacu niemieckich grafów z XVII w. Zanim utworzono Ośrodek, mury te mieściły poprawczak.

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Szklarach Górnych przeznaczony jest dla dzieci upośledzonych umysłowo. Mimo imponującego wyglądu zewnętrznego pomieszczeń możliwych do wykorzystania na cele dydaktyczno-wychowawcze jest niewiele. Część z nich mieści się z konieczności w suterenie, obok szwalni, łaźni i pralni.

Parter to przytulne, niewielkie sale lekcyjne, stołówka i sala gimnastyczna. Jest akurat przerwa. Ciszej niż w polkowskiej „czwórce”, bo i dzieci znacznie mniej. Te, które spotykam, uśmiechają się i z zaciekawieniem patrzą na „pana z gazety” i na mój aparat fotograficzny. Nie



mam żadnego poczucia, że są jakieś inne. Mam wrażenie, że jestem w jednej ze zwykłych wiejskich szkół. W jednej z klas przejęte pozują mi do zdjęcia.

Idziemy na piętro. Tam znajdują się sypialnie, w których przebywają starsze dziewczęta oraz grupa młodszych dzieci. I tutaj dały znać o sobie braki miejsca, które zmusiły kierownictwo do przerobienia dwóch sypialni na izby lekcyjne. Jeszcze wyżej mieszkają chłopcy. To już prawie poddasze o czym świadczą skośne ściany we wszystkich pokojach.

W świetlicy i pokojach, zwłaszcza u dzieci młodszych, dostrzegam mnóstwo zabawek. Niewiele z nich jednak zakupił Ośrodek. Brak pieniędzy. Większość to prezenty ze zbiórek w szkołach lub od zakładów pracy. Finanse stały się zresztą zmorą pani dyrektor. Brak funduszy na podstawowe remonty, na zakupy opału na opłaty za energię, środki czystości, za lekarstwa.

„Gdyby nie polkowiccy radni, członkowie Komisji Kultury i Oświaty oraz burmistrz pan Walczak, którzy przekazali nam 50 mln zł - mówi pani dyrektor - to nie wiem, czy Ośrodek mógłby istnieć.

Jesteśmy im bardzo wdzięczni. Dzięki takim ludziom hasło: «wszystkie dzieci są nasze» nie jest tylko pustym dźwiękiem.”

Waldemar Gajaszek.

Podziękowania

Najserdeczniejsze i najgorętsze podziękowania pragnę przekazać państwu Teresie i Ryszardowi Serednickim oraz Grażynie i Wojciechowi Ościak za gest, który przywrócił mi wiarę w człowieka oraz sprawił, że znowu patrzę na życie pogodniej. Znow wierzę, że nikt nie jest zupełnie sam ze swoimi problemami.

Bardzo wdzięczna Krystyna Musiał.

☆☆☆

Serdecznie dziękujemy panu Tracz za to, że w miesiącu styczniu br. bardzo szybko i bardzo ładnie za własne pieniądze odnowił naszą klasę.

Wychowawczynie i dzieci z I „c” i I „e” z S.P. nr 2 w Polkowicach.

☆☆☆

Pracownicy Komendy Straży Miejskiej w Polkowicach serdecznie dziękują Panu Januszowi Isztwanowi i jego pracownikowi za szybkie, solidne i nieodpłatne wyławianie korytarza naszej placówki.

Komunikat

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Gminy w Polkowicach informuje, że pozostawione w pasie drogowym ulic miejskich oraz na innych terenach komunalnych pojazdy, których stan wskazuje na to, że nie są używane, albo pojazdy bez tablic rejestracyjnych będą usuwane na koszt właściciela.

W przypadku nie ustalenia właściciela lub nie podjęcia przez właściciela działania zmierzającego do odzyskania pojazdu będą one ulegały likwidacji na podstawie decyzji burmistrza gminy, natomiast wraki będą przekazywane na złom.

Informacje o usuniętych pojazdach można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Gminy, tel. 45-00-40 w.26.

Kazimierz Dudek
kierownik wydziału

„...obraz naszej monokultury nie napawa optymizmem. Perspektywa bezrobocia w przemyśle, zagrożenie ekologiczne, które bynajmniej nie wzmacnia pozycji wielu uciążliwych dla środowiska zakładów produkcyjnych, powoduje uczucie niepewności wśród wielu mieszkańców

Regionalizm polski czy Polska regionów (2)

Miedź od dziesiątek lat decydowała o kształcie społeczno-gospodarczym województwa legnickiego. Dziś wiadomo na pewno, że przez wiele następnych lat charakter regionu będzie uzależniony od rozwoju przemysłu miedziowego. Nie da się jednak ukryć faktu, że obraz naszej monokultury nie napawa optymizmem. Perspektywa bezrobocia w przemyśle, zagrożenie ekologiczne, które bynajmniej nie wzmacnia pozycji wielu uciążliwych dla środowiska zakładów produkcyjnych powoduje uczucie niepewności wśród wielu tysięcy mieszkańców województwa.

W szczególnie kłopotliwej sytuacji znalazły się gminy,

które z tytułu nadanego im przez reformę samorządową marginesu niezależności, niejednokrotnie nie potrafią sobie poradzić z jak-
by coraz bardziej lokalnym charakterem problemów.

Działania w kategoriach regionalnych są swoistą nowością dla poszczególnych województw, nie mniej podejmuje się już w Legnickim pewne kroki, które świadczą o prowadzeniu polityki regionu. W Legnicy istnieje Agencja Rozwoju Regionalnego, która ma wspierać przedsięwzięcia intensyfikujące gospodarkę i procesy zarządzania. Powołano Fundację Pomocy dla Budownictwa Mieszkaniowego. Są to jak dotychczas niewielkie przedsięwzięcia, tym bardziej, że niejasno wydzielone są kompetencje województwa, powiatu czy gminy.

Propozycje zagospodarowania ziem zachodnich Polski, w tym regionu miedziowego, pojawiają się ze strony niemieckiej. Wiele dyskusji wywołał w społeczeństwie projekt zagospodarowania strefy nadodrzańskiej znany pod nazwą Planu Stolpego. Sprawa jest wciąż aktualna, a dotyczy poszczególnych województw położonych wzdłuż Odry, w tym legnickiego. Cóż z tego, skoro w ich kompetencji nie leżą decyzje odnośnie tego rodzaju propozycji. Trudno domagać się aż tak dużego zakresu możliwości decyzyjnych od terenowych organów administracji; Plan Stolpego dotyczy bowiem polityki zagranicznej. Niemniej rząd centralny milczy w swojej bezradności, a administracje rządowe województw przygranicznych mają w tej kwestii związane ręce.

Kolejna szansa zbliżenia się chociaż o krok do Europy może zostać zaprzepaszczona,

bo europeizacja, która powinna kusić społeczeństwo i tych, którzy nim kierują, traktowana jest jako nachalna inwazja kapitału zagranicznego. W opiniach o zalewającym Pol-

skę kapitale z Zachodu jest wiele przesady. Zagraniczny kapitał, również niemiecki, wcale do Polski się nie garnie. Luki prawne, brak klarownej polityki rządowej, rząd na glinianych nogach, niesprecyzowane kompetencje poszczególnych województw - wszystko to są cechy, które jeszcze długo zniechęcać będą zagranicznych inwestorów. A Niemcy, bo nie pozwala na to polska mentalność, wciąż nie są traktowani jako potencjalni rzetelni współpracownicy, z którymi można by zdecydować się na międzyregionalną współpracę między narodową przynoszącą obopólne korzyści; uważani są raczej za niewygodnych sąsiadów, stanowiących dla Polski zagrożenie. Odpowiedź pozostaje w rękach rządu, należy mieć tylko nadzieję, że będzie rozsądna, bo drugiej szansy mogą nam już Niemcy nie dać.

Nie jest wciąż ostatecznie rozwiązana kwestia systemu finansowania gmin.

Województwa i gminy postawione zostały w sytuacji: radźcie sobie sami, a jednocześnie wojewodowie, którzy znają najlepiej sprawy swojego terenu po decyzje muszą jeździć do Warszawy. Centralna władza kojarzy się z ośrodkiem, który trzyma wszystko w ręku i wspomaga gminy, a te nie są w stanie utrzymać się z własnych dochodów. Nasza władza tymczasem ma moc zabierania pieniędzy, nie jest zaś w stanie ich dawać. „Gazeta Polkowska” sygnalizowała już o podjętej przez ministra finansów decyzji o odebraniu niektórym gminom wpływów z opłaty skarbowej.

Bogatym gminom, pokroju Polkowic, przyjdzie więc dzielić się

z głodnym budżetem państwa. Ponownie mamy do czynienia z problemem postawionym na głowie. W kraju wzorcowej demokracji (podobnie jak w państwach Europy Zachodniej), którym są St. Zjednoczone, poszczególne stany mogą liczyć na pieniądze przeznaczone dla ich celów przez rząd federalny. Są to tak zwane subsydia. Sprytni urzędnicy lokalni robią wszystko, by wy dostać z Waszyngtonu jak najwięcej pieniędzy. Nasi urzędnicy nie mogą nawet zrobić nic, by tych pieniędzy im nie odebrano. I jak tu rozsądnie prowadzić politykę regionu, martwić się o własne województwo, kiedy opiekuńcze demokratyczne państwo związa swoje opiekuńcze skrzydła i czeka na pomoc gmin.

Kolejny znak zapytania postawiony jest nad niezwykle ważkim zagadnieniem kształtu organizacyjnego przemysłu miedziowego. Zasadniczych działań odnośnie przyszłego wyglądu KGHM jeszcze nie podjęto, krystalizuje się już jednak pewien plan przebudowy

przedsiębiorstwa oparty o wzorce zachodnie.

Polska Miedź będzie działać na zasadzie spółki akcyjnej,

a więc przedsiębiorstwa - koncernu, zorganizowanego na zasadzie udziałów. Wszyscy członkowie wspólnoty miedziowej będą udziałowcami koncernu i pomiędzy nich sprawiedliwie dzielony będzie zysk wypracowany przez poszczególne oddziały - huty i kopalnie. Tak wygląda projekt, jego realizacja wymagać będzie czasu, a ludzie zatrudnieni w przemyśle zainteresowani są tym, co czeka ich jutro. Restrukturyzacja KGHM nie kojarzy się z perspektywą skrupulatnie dzielonych wielkich zysków, budzi obawy nieuchronności masowych zwolnień, które wydają się być nieuniknione. Tu decydenci zarządu KGHM będą zmuszeni zrobić wszystko, by tysiące ludzi nie znalazło się na bruku i zapewnić im propozycje innej, sensownej pracy. Można by to osiągnąć dzięki rozbudowie np. sektora usług czy umiejętności przemieszczeń ludzi wewnątrz samego przedsiębiorstwa. Na konkretne decyzje należy jednak jeszcze trochę poczekać.

Niestabilna władza centralna wpływa dezorganizująco na postępowanie województw i nie ułatwia prowadzenia polityki regionalnej. Poszczególne regiony próbują jednak, pomimo sporych trudności, wykorzystać przynajmniej ten zakres kompetencji, który im przysługuje. Jest bardzo prawdopodobne, że legnickie nie pozostanie w tyle za innymi częściami kraju, realizując swoje cele na podłożu znaczącego potencjału miedziowego.

Renata Wiśniewska

Powrót do powiatów

O powrocie do powiatów mówi się coraz więcej. Projekt ustawy wpłynął już do Sejmu. Utworzenie powiatów oznaczałoby zniesienie rejonów administracyjnych. Urzędnicy rejonowego nadzoru budowlanego, sanitarnego, ekologicznego i innych przejdą na powiatowy etat. Powiaty przejmą te zadania, które przerastają możliwości gmin. Wymienia się szkolnictwo średnie, ochronę zdrowia, budowę i utrzymanie dróg, wodociągi i kanalizację, policję lokalną. Uprawnienia powiatów zyskają miasta powyżej 100 tys. mieszkańców, lecz nadal pozostaną „gminami”

Do rezerwatu przyrody "Uroczysko Obiszów"

Dojście 1.

Trasa proponowanej wycieczki prowadzi do Głogowa, skąd częściowo za szlakiem niebieskim (Szlak Polskiej Miedzi) przez Ruszowice, Jaczów i Obiszów. A od rezerwatu przez Galowice do Jerzmanowej lub dla wytrwałych przez Moskorzyn do Polkowic. Długość trasy: do rezerwatu ok. 15 km, do Jerzmanowej ok. 5 km, do Polkowic ok. 10 km.

Wycieczkę rozpoczynamy od dworca PKP Głogów - plac Tysiąclecia. Idziemy przez plac do Alei Wolności i skręcamy w lewo. Wkrótce z prawej mijamy Park Słowiański z okazałym pomnikiem Żołnierzy Armii Radzieckiej, za którym jest hotel Kasztelański. Dochodząc z lewej do placu Jana z Głogowa proponuję skręcić i przejść przez plac, następnie ulicą Zamkową do ul. Nadbrzeżnej, którą okrążamy zamek Książąt Głogowskich, aby dojść do głównego wejścia i zwiedzić znajdujące się w zamku muzeum archeologiczno-historyczne. Muzeum czynne od środy do niedzieli w godz. 10⁰⁰-17⁰⁰. Tu dowiemy się o pradziejach woj. legnickiego, dziejach miasta i księstwa głogowskiego. Jest też Muzeum Odry w wystawie czasowej - obecnie - Głogów na kartach pocztowych.

Po zwiedzeniu idziemy od zamku w prawo, mijamy pomnik Dzieci Głogowskich, dochodzimy do przejścia podziemnego, którym przechodzimy na drugą stronę. Teraz prosto ul. Grodzką w kierunku odnawiającej się starówki, gdzie przed fasadą późnobarokowego kościoła skręcamy w prawo w ul. Smolną. Dochodzimy do miejskiego targowiska, za którym przy skrzyżowaniu przechodzimy do ulicy Kollataja i za szlakiem niebieskim skręcamy w lewo mijając po lewej stadion KS "Chrobry", wkrótce rozwidlenie ulic. Idziemy w prawo ul. Spadzistą, gdzie po 10 minutach za ogródkami działkowymi "Wisienka" skręcamy w prawo i po chwili w lewo do widocznych Ruszowic. Po dojściu do pętli autobusowej "56" skręcamy w prawo i po przejściu ok. 200 m przed widocznym mostkiem w lewo obok Ośrodka Spółek Wodnych i drogą polną udajemy się do pobliskiego Jaczowa.

Wędrujemy przez wieś ok. 15 min., dochodzimy do kościoła z XVI w., gdzie w murze okalającym kościół znajduje się krzyż pokutny. Poza tym w Jaczowie jest sporo zabudowań z XIX w.

Idziemy w lewo, po prawej strumień Sępólno. Po chwili krzyżówka z drogą główną, tu w lewo, wkrótce mostek i ostatnie zabudowania Jaczowa. Po paru minutach przechodzimy obok cmentarza, przy którym rosną stare lipy. Teraz droga przechodzi z asfaltowej na szutrową, którą idziemy prosto wśród pięknych wzniesień Wzgórz Dalkowskich. Po 10 min. z prawej czynne wyrobisko piaskowe, za którym wspina się łagodnie na wierzchołki wzniesień, skąd mamy ciekawy widok na zalesione Wzgórze Dalkowskie. Po przejściu ok. 1 km

widzimy z prawej pierwsze zabudowania Kwielic i drogę prowadzącą do nich, skręcamy w nią opuszczając szlak niebieski. Po dojściu do zabudowań omijamy je idąc w lewo, dochodzimy do drogi szutrowej, tu w lewo. Przed nami wieś Kwielice, 100m i skręt w prawo na nowo wybudowaną drogę Kwielice-Kurów Mały. Idziemy nią ok. 500m, gdzie droga skręca w prawo, my zaś udajemy się prosto drogą polną w kierunku widocznych wzniesień. Po chwili rozwidlenie, idziemy w lewo mając po lewej niezalesione wzgórze. Wkrótce droga wyprowadza nas na partię szczytową wału, skąd

śmiałka pogiętego oraz skupienia turzycy leśnej, krupówki i orlicy pospolitej oraz przedstawiciela lasów górskich przemęta purpurowego. W wilgotnych miejscach rośnie turzycza błotna, czyszcik błotny i świerząbek gajowy. Bogata jest również flora mchów, m.in. rzadki gatunek - mierzysk.

Po zwiedzeniu rezerwatu wędrujemy dalej mając go po prawej. Po ok. 10 min. dochodzimy do drogi szutrowej (droga p.poż. nr 72), na której w lewo. Po krótkim czasie dochodzimy do dużej szkółki leśnej, gdzie przy bramie wejściowej mamy na dalszą wędrowkę dwa warianty.

Wariant 1 - Przy bramie w prawo (droga p.poż. nr 79) wędrujemy prosto do Galowic. Przechodzimy przez miejscowość idąc następnie drogą lokalną, która wiedzie do pobliskiego Bądzowa. Dochodzimy do przydrożnego krzyża, gdzie schodzimy na prawo i drogą polną kierujemy się do widocznego lasu. Przechodzimy pod linią wysokiego napięcia, tu drogą na prawo i równoległe do linii wysokiego napięcia, idziemy początkowo lasem, a później jego skrajem ok. 1 km. Pozostawiamy las a przed nami Jerzmanowa. Wkrótce osiągamy główną ulicę w Jerzmanowej, skręcamy w prawo i dochodzimy do centrum. Tu mamy przystanek PKS i linii "A", skąd, po zwiedzeniu miejscowości, powrót do Polkowic.

Jerzmanowa - wieś gminna, położona na grzbiecie Dalkowskim. Zabytki to: barokowy pałac z pierwszej połowy XVIII w., obok budynku gospodarczego z I poł. XIX w. W otoczeniu malowniczy park z XVIII w. W pobliżu gotycki kościół z 1376 r., przebudowany w XVI w.

Wariant 2 - Dalej drogą p.poż. nr 72. Idziemy cały czas prosto nigdzie nie skręcając, po 0,5 godz. dochodzimy do dużej wycinki, którą przechodzimy i po ok. 100m wychodzimy z lasu, prosto na drogę polną, która pnie się na wzniesienie (widok

na szczyt ZG "Rudna" i pobliski Moskorzyn). Po kwadransie dochodzimy do zabudowań, przed którymi w prawo do drogi lokalnej. Teraz w prawo i po chwili schodzimy z drogi do widocznego w dole gospodarstwa. Omijamy je, przechodzimy mostek nad Moskorzanką i po krótkim czasie pomiędzy dwoma stawami, za którymi w prawo. Pozostawiamy Moskorzyn i lekko pod górę dochodzimy do lasu. Idziemy jego skrajem, z lewej mamy ładne widoki. Mijamy dwa samotne kasztanowce za którymi po ok. 150m skręcamy w lewo idąc w kierunku widocznego szczytu ZG "Rudna". Wkrótce przechodzimy pod rurociągiem prosto do widocznego lasu, za którym słabo widoczną ścieżką (50m) dochodzimy do torów kolejowych. Pokonujemy tory i wzdłuż ogrodzenia do drogi asfaltowej, tu w lewo i po chwili jesteśmy przy placu manewrowym szczytu ZG "Rudna Zachodnia", czyli jesteśmy już w Polkowicach.

Punkty na odznaki:

Do Jerzmanowej T.P. i Turysta Dol.Śl.

20 + 10 T.Z.M.-20+20

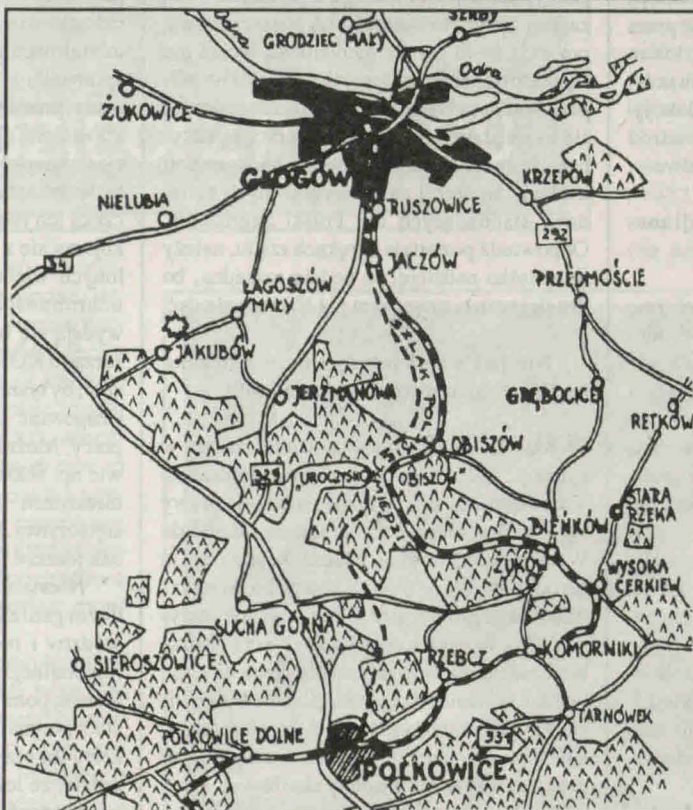
Do Polkowic T.P. i Turysta Dol.Śl.

25 + 10 T.Z.M. 25+20

Z turystycznym pozdrowieniem:

Stanisław

Z plecakiem poza domem (2)



rozciąga się szeroka panorama Równiny Grębocickiej patrząc na wschód, a przed nami u podnóża wieś Obiszów, a nad nią góruje duży kompleks leśny ciągnący się od Żukowa po Jerzmanową.

Schodzimy w dół i po 150m mijamy pierwsze budynki Obiszowa. Dochodzimy do drogi lokalnej Jerzmanowa-Grębocice, tu w prawo, mijamy leśniczkę (trzy piękne dęby), a za nią z lewej ostatnie zabudowania, za którymi schodzimy na drogę polną, która po krótkim czasie doprowadza nas do lasu, idziemy ok. 5 min. i dochodzimy do rezerwatu. Od Głogowa do rezerwatu, nie licząc czasu na zwiedzanie muzeum, 3 godziny.

Rezerwat „Uroczysko Obiszów” jest rezerwatem leśnym o pow. 6,28 ha, obejmującym fragment wielogatunkowej dąbrowy. Leży w pięknym terenie Wzgórz Dalkowskich na zboczu północno-wschodnim, przeciętym jarem o głębokości do 10m. Las jest równowiekowy, najstarsze drzewostany osiągają 120 lat i wysokości do 35 m, a obwód 2m. Głównym elementem lasotwórczym jest dąb szypułkowy, ponadto występuje świerk, grab, jawor i brzoza brodawkowata. Niektóre drzewa bujnie oplata bluszcz, gatunek prawnie chroniony. W warstwie runa spotyka się: płaty borówki czarnej i

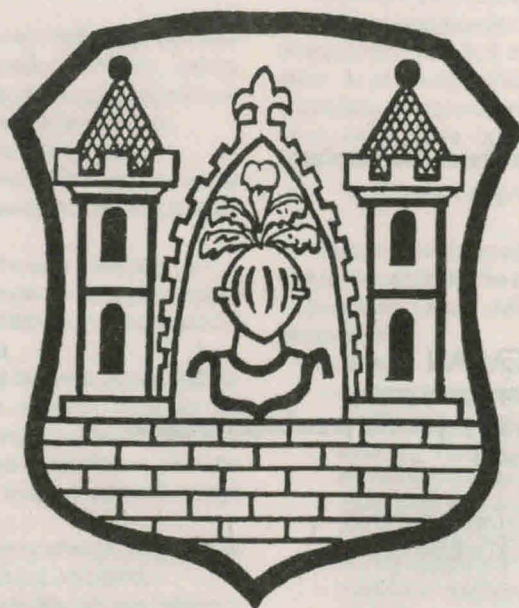
**Gazeta
Polkowicka**

**WYDANIE
SPECJALNE**

ZAŁOŻENIA

**POLITYKI SPOŁECZNO-GOSPODARCZEJ
GMINY POLKOWICE**

NA ROK 1992



„GAZETA POLKOWICKA”, POLKOWICE 1992 R.

Od redakcji:

Oddajemy do rąk Państwa „Założenia polityki społeczno-gospodarczej gminy Polkowice na rok 1992”. Mamy nadzieję, że spełnimy w ten sposób oczekiwania tych, dla których sprawy naszego miasta i gminy są ważne i którzy chcą orientować się w zamierzeniach i projektach władzy.

Dokument ten powstawał przez kilka miesięcy i ostateczny kształt przybrał w grudniu 1991 r. Z jego publikacją czekaliśmy na zatwierdzającą budżet gminy sesję Rady Miejskiej, wtedy bowiem „Założenia...” stały się niejako w pełni reprezentatywne. Czas, jaki upłynął, sprawił, iż pewne zamierzenia w okresie tych 3 miesięcy zostały już rozpoczęte lub wręcz zrealizowane. Należy o tym pamiętać podczas lektury „Założeń...”

SPIS TREŚCI

ROZDZIAŁ I:

WSTĘP

str. 2

str. 3

ROZDZIAŁ II:

ANALIZA BIEŻĄCEJ SYTUACJI GOSPODARCZEJ I SPOŁECZNEJ

1. Sytuacja w przemyśle miedziowym i jej wpływ na rozwój gminy

str. 3

2. Bezrobocie

str. 3

3. Dochody budżetowe gminy Polkowice

str. 3

4. Stopień degradacji środowiska naturalnego

str. 3

5. Sytuacja w rolnictwie

str. 4

6. Rozwój średniej i małej prywatnej przedsiębiorczości

str. 4

7. Stan infrastruktury komunalnej

str. 5

8. Sytuacja mieszkaniowa

str. 8

9. Służba zdrowia

str. 8

10. Oświata i kultura

str. 8

11. Sport i rekreacja

str. 9

12. Bezpieczeństwo publiczne i zagrożenie katastrofami

str. 9

13. Struktura społeczna

str. 9

14. Opieką społeczną

str. 9

ROZDZIAŁ III:

KIERUNKI DZIAŁANIA I PRZEMIAN

1. Poprawa stanu infrastruktury technicznej gminy

str. 10

2. Pobudzanie rozwoju małej i średniej prywatnej przedsiębiorczości

str. 10

3. Stymulowanie przemian w rolnictwie

str. 11

4. Ochrona środowiska

str. 11

5. Budownictwo mieszkaniowe - kierunki działania

str. 11

6. Komunalizacja podstawowej opieki lekarskiej

str. 12

7. Rozwój opieki społecznej

str. 12

8. Komunalizacja oświaty

str. 13

9. Pobudzanie rozwoju instytucji zajmujących się promowaniem kultury, sportu i rekreacji na terenie gminy

str. 13

10. Polityka w zakresie obrotu nieruchomościami

str. 14

11. Wspomaganie instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo publiczne oraz zapobieganie i likwidację skutków awarii przemysłowych i klęsk żywiołowych

str. 14

ROZDZIAŁ IV:

PODSUMOWANIE - HIERARCHIA CELÓW

str. 14

WSTĘP

Niniejsze opracowanie nie ma nic wspólnego ze stosowanym w minionych latach teoretycznym planowaniem rozwoju społeczno-gospodarczego gminy. Jest próbą zastąpienia planowania teoretycznego nieustannym tworzeniem programu rozwoju poprzez proces uczenia się.

Opracowanie to winno więc podlegać ciągłej weryfikacji i zmianom wskutek zdobywania przez samorząd terytorialny coraz większej wiedzy i nowych doświadczeń.

II

ANALIZA BIEŻĄCEJ SYTUACJI GOSPODARCZEJ I SPOŁECZNEJ

1. Sytuacja w przemyśle miedziowym i jej wpływ na rozwój gminy

W gminie Polkowice, podobnie jak w całym regionie, ukształtował się model gospodarczy oparty na rabunkowej eksploatacji bogactw naturalnych. Mamy wysoką koncentrację produkcji przemysłowej, zdominowaną przez górnictwo miedzi.

W najbliższych latach przemysł górniczy nadal będzie decydował o stanie i rozwoju gospodarczym gminy. Przewiduje się, że eksploatacja miedzi trwać będzie do roku 2015.

Jest to sytuacja - mimo że praca w górnictwie miedziowym ciągle jeszcze umożliwia uzyskiwanie wyższych niż w innych regionach dochodów przez gospodarstwa domowe oraz gminę - niekorzystna. Stwarza wewnętrzne bariery postępu.

Negatywnymi skutkami wynikającymi z nieracjonalnej i przestarzałej struktury gospodarczej jest:

- wysoki udział technologii i produktów energo- i materiałochłonnych, a w konsekwencji kapitałochłonnych; dalszy rozwój gminy poprzez inwestycje w przemyśle górniczym wymagałby gigantycznych nakładów finansowych;
- przewaga jednostek o dużej koncentracji produkcji i zatrudnieniu (ewentualne bankructwo takich jednostek to gwałtowny wzrost bezrobocia, spadek dochodów gospodarstw domowych i gminnych);
- krytyczny stopień degradacji środowiska naturalnego;
- dominacja w strukturze społeczeństwa wieloprzemysłowej klasy robotniczej, słabo wykształconej i nie związanej z miejscem swojego zamieszkania.

Kondycja przemysłu górniczego jest bezpośrednio uzależniona od koniunktury gospodarczej na świecie. Pojawiły się symptomy recesji w gospodarce światowej. Specjaliści giełdowi przewidują, że cena miedzi będzie nadal spadać z powodu słabnącego popytu, obfitej podaży i dużych zapasów tego metalu.

Wzrastają koszty wydobywania, rosną ceny energii, pogarszają się warunki geologiczne, najlepsze złoża już wybrano.

Rozpoczął się proces przekształceń strukturalnych i własnościowych w przemyśle miedziowym. Należy się liczyć, zwłaszcza w początkowym okresie, ze znaczną redukcją zatrudnienia. Jednocześnie występuje zjawisko wzrostu liczby ludności w wieku produkcyjnym. Bezrobocie będzie więc przez długi okres jednym z najistotniejszych problemów społecznych, gospodarczych i politycznych w naszej gminie.

2. Bezrobocie

Obecnie w gminie zarejestrowanych jest 1341 bezrobotnych, w tym 217 to absolwenci szkół, 100 ze zwolnień grupo-

wych, pozostali to osoby, które zwolniły się same, zostały zwolnione dyscyplinarnie lub zwolnione w związku z redukcją etatów w zakładach pracy.

Z ogólnej liczby bezrobotnych 20% stanowią mieszkańcy wsi.

Najliczniejsza grupa osób poszukujących pracy to osoby z wykształceniem średnim ogólnym, ekonomicznym, nauczyciele ze średnim wykształceniem, pielęgniarzy.

Z wykształceniem zawodowym: sprzedawczynie, krawcowe i szwaczki.

Natomiast wśród mężczyzn: mechanicy samochodowi, operatorzy maszyn i urządzeń górniczych, górnicy i zawody pokrewne.

3. Dochody budżetowe gminy Polkowice

Głównymi źródłami dochodów gminy są:

- podatek od nieruchomości od osób prawnych (głównie od KGHM S.A.) - 61%;
- udział w podatkach budżetu państwa (głównie od KGHM SA) - 22,7%;
- odsetki od lokat terminowych - 5,4%;
- dochody z tytułu lokalizacji na terenie gminy stawu osadowego "Żelazny Most" (od KGHM S.A.) - 3,9%;
- inne - 7%.

Prognozowana inflacja w wysokości 20 - 60% w skali całego 1992r. może mieć duży wpływ na stan wydatków w budżecie gminy, dotyczy to przede wszystkim planowanych inwestycji (wykonawcy w kalkulują ją w cenę usług).

Z tego względu przy planowaniu wydatków w miarę możliwości należy jej wskaźnik uwzględnić w szacowaniu nakładów na zadania.

Prognozuje się, że dochody naszej gminy zamkną się w 1992 r kwotą 230 mld zł, z czego nadwyżka budżetowa z 1991r wyniesie 77 mld zł.

Głównym zagrożeniem dla szacunku dochodów na rok 1992 jest ogólna sytuacja budżetu państwa. Według najbardziej pesymistycznych założeń może wystąpić załamanie budżetu państwa, co przy uzyskaniu przez rząd specjalnych pełnomocnictw dotyczących stanowienia prawa może doprowadzić do „przechwycenia” przez budżet państwa dochodów naszej gminy.

4. Stopień degradacji środowiska naturalnego

Oddziaływanie przemysłu miedziowego zdecydowanie negatywnie odbiło się na stanie środowiska naturalnego. Legnicko - Głogowski Okręg Miedziowy zaliczono do obszarów klęski ekologicznej.

Powietrze zanieczyszczone jest:

- pyłem zawieszonym w powietrzu (np. w Polkowicach przy ul. Skrzetuskiego zanotowano średnioroczne stężenie pyłu wysokości 53 mg/m³, podczas gdy najwyższe dopuszczalne stężenie średnioroczne wynosi 22 mg/m³),
- dwutlenkiem siarki (Polkowice ul. Skrzetuskiego 26 mg/m³ średniorocznie, przy najwyższym dopuszczalnym stężeniu wynoszącym 32 mg/m³),
- metalami ciężkimi (stężenie miedzi 0,1 mg/m³ przy najwyższym dopuszczalnym stężeniu wynoszącym 0,6 mg/m³ stężenie CS₂ w powietrzu 14,3 mg/m³ przy najwyższym dopuszczalnym stężeniu 3,8 mg/m³).

Wielkość emisji zanieczyszczeń do powietrza przez zakłady kombinackie zmniejsza się, jednocześnie nie obserwuje się analogicznego zmniejszenia emisji. Przyczyn tego stanu należy dopatrywać się m.in. w tym, że:

- oprócz dużych zakładów przemysłowych, lokalnie uciążliwych, w których ogranicza się a nie eliminuje emisję zanieczyszczeń, udział w owej emisji ma szereg zakładów mniejszych, posiadających własne kotłownię, często

bez żadnych urządzeń oczyszczających;

- brak gazyfikacji wsi zmusza do spalania dużych ilości węgla w paleniskach i małych kotłowniach lokalnych;
- o zanieczyszczeniu powietrza na danym obszarze decyduje nie tylko emisja ze źródeł lokalnych, ale również z oddalonych.

Zagrożone zanieczyszczeniami są ujęcia wód pitnych:

- w ujęciu Sobin - Jędrzychów oddalonym od zbiornika odpadów poftotacyjnych „Gilów” ok. 4 km. obserwuje się w kilku studniach znacznie podwyższoną w stosunku do okresu budowy ujęcia zawartość chlorków, siarczków i mineralizacji, co wskazuje na ciągle utrzymujące się przemieszczenia wód zasolonych ze zbiornika „Gilów”;
- postępującą degradację wód podziemnych obserwuje się w rejonie aktualnie eksploatowanego zbiornika odpadów poftotacyjnych „Żelazny Most”. Rozprzestrzeniający się tutaj front wód słonych stanowi zagrożenie dla jakości wód ujęcia „Redków - Stara Rzeka”.

Przeprowadzone badania gleb i roślinności w rejonie składowiska odpadów poftotacyjnych „Żelazny Most” oraz na terenie pracowniczych ogrodów działkowych wykazały również podwyższoną zawartość ołowiu, arsenu i kadmu.

W połowie 1991 r. gmina zleciła wykonanie własnych, niezależnych badań stanu zanieczyszczeń powietrza atmosferycznego, gleby i roślin. Celem badań jest wskazanie trucicieli w celu wymuszenia na nich likwidacji emisji trujących substancji lub wypłacania wysokich odszkodowań oraz wskazanie stref, które należy wyłączyć spod uprawy roślin i zalesić. Wyniki tych badań znane będą w całości w 1992 r.

Ze stanem środowiska naturalnego wiąże się bezpośrednio stan zdrowia ludności.

Porównawcza analiza z ostatnich lat wszystkich wskaźników stanu zdrowia, wykazuje pogarszający się jego ogólny stan, ze znaczną przewagą zachorowalności i umieralności z powodu niedomagań układu krążenia.

Utrzymuje się zjawisko nadumieralności mężczyzn.

5. Sytuacja w rolnictwie

Przemysł miedziowy wywarł duży wpływ na rolnictwo. Pogorszyły się warunki przyrodniczo - rolne w związku z zajmowaniem rozległych obszarów na cele nierolnicze, (pod rozbudowę samego tylko zbiornika „Żelazny Most” przeznaczono 174 ha gruntów), postępującym procesem stepowienia, a przede wszystkim zatrutowaniem gleb i roślinności związkami siarki, ołowiu i innymi metalami ciężkimi. Na znacznej części użytków zrezygnowano z uprawy niektórych roślin, a plony są niższe od tych, które można by osiągnąć w środowisku niezdewastowanym przez przemysł.

Negatywnym zjawiskiem jest nieracjonalna struktura agrarna.

Średnia powierzchnia jednego gospodarstwa indywidualnego wynosi 5,1 ha, około 72 % wszystkich gospodarstw to gospodarstwa o powierzchni do 7 ha.

Tego typu gospodarstwa w gospodarce rynkowej pozbawionej interwencjonizmu państwowego przeżywają stagnację, a wiele z nich przestaje istnieć. Powiększa się areał ziemi leżącej odłogiem. W 1991 r. rolnicy w naszej gminie wypowiedzieli umowy dzierżawy ok. 30 ha gruntu z zasobów PZF, co stanowi 15,5 % wydzierżawionych dotąd gruntów. Nie jest to w skali gminy zjawisko masowe, chociaż w niektórych wsiach (Jędrzychów, Pieszkowice i Sucha Górna) jest to już znaczny odsetek.

W porównaniu z latami poprzednimi wzrosła również powierzchnia odłogowania gruntów własnych. Uspokaja fakt, że zjawisko to dotyczy głównie gruntów o niskiej bonitacji, gdzie poniesione koszty uprawy nie gwarantują zysków.

W stan likwidacji postawiono PGR Tarnówek, który w chwili obecnej zatrudnia 126 osób z terenu naszej gminy.

Gorsze niż przeciętne w kraju warunki naturalne rolnictwa w gminie oraz jego niedoinwestowanie powodują proporcjonalnie

większy niż gdziekolwiek indziej regres produkcji rolnej.

6. Rozwój małej i średniej prywatnej przedsiębiorczości

Dynamiczny rozwój przedsiębiorczości możliwy jest dzięki ustawie z dnia 23.12.88 r. o działalności gospodarczej, która umożliwiła swobodę w zakresie podejmowania działalności gospodarczej, zastępując dotychczasową skomplikowaną procedurę w zakresie uzyskiwania zezwoleń, znacznie prostszą ewidencją działalności.

Gmina wzięła czynny udział w tworzeniu Agencji Rozwoju Regionalnego „Arleg”, której celem jest promowanie prywatnej działalności gospodarczej i restrukturyzacja gospodarki w woj. legnickim.

Podjęto również decyzje o przystąpieniu gminy w charakterze udziałowca do Banku „Cuprum” SA oraz Banku Spółdzielczego w Polkowicach. Pozwoli to gminie m.in. wpłynąć politykę kredytową banków (kredyty są jednym z głównych stymulatorów przedsiębiorczości). Do 30 listopada 1991 r. zarejestrowano w gminie 1150 przypadków podjęcia działalności gospodarczej.

W roku 1990 zarejestrowano 352 nowe przedsięwzięcia gospodarcze, w tym:

- 69 - handel w punktach stałych,
- 191 - handel obwoźny,
- 92 - pozostałe rodzaje działalności.

W roku 1991 zarejestrowano następnych 420 przypadków podejmowania działalności gospodarczej, w tym:

- handel w punktach stałych - 136,
- handel obwoźny - 165,
- hurtownie - 6,
- gastronomia - 9,
- usługi budowlane - 19,
- transport - 11,
- usługi niematerialne (fryzjerskie, fotograficzne, porządkowe, komputerowe, medyczne, pralnicze i inne) - 26,
- produkcja wyrobów (piekarnie, produkcja akcesoriów samochodowych, podkładów drewnianych, połączeń klejowych i inne) - 5,
- usługi w zakresie obsługi rolnictwa - 6,
- pozostałe usługi przemysłowe i materialne (krawiectwo, zakłady naprawy sprzętu zmechanizowanego, mechanika pojazdowa, stolarstwo, szklarstwo, montaż systemów alarmowych, anten, żaluzji i inne).

W samym tylko roku 1991 wydano 36 nowych wskazań lokalizacyjnych na terenie naszego miasta, na tymczasowe obiekty - kioski, pawilony handlowe. Usytuowane są one przede wszystkim na osiedlach, gdzie niedostatecznie rozwinięta jest sieć placówek handlowych, oddano do użytku drugą halę targową.

Dynamiczny rozwój firm remontowo-usługowych (1991 r. powstało ich 19) wywołany został dużą skalą przeprowadzanych w 1991 r. prac remontowych substancji mieszkaniowej i tzw. małej architektury.

7. Stan infrastruktury komunalnej

Gospodarka komunalna jest dziedziną gospodarki, która zajmuje się zaspokajaniem potrzeb bytowych ludności. W gminie Polkowice działalnością tą zajmuje się głównie PGKiM, który skupia większość usług komunalnych, tj:

- dystrybucję wody, odprowadzanie i oczyszczanie ścieków,
- oczyszczanie miasta i wsi (oczyszczanie ulic i placów, usuwanie nieczystości stałych i płynnych z nieruchomości, utylizacja odpadów),
- utrzymanie cmentarza komunalnego,
- wykonywanie bieżących i konserwacyjnych remontów substancji mieszkaniowej (dziedzina sprywatyzowana),
- gospodarkę mieszkaniową obejmującą zadania w zakre-

sie sprawowania zarządu, prowadzenia administracji i utrzymania budynków mieszkalnych stanowiących własność gminy.

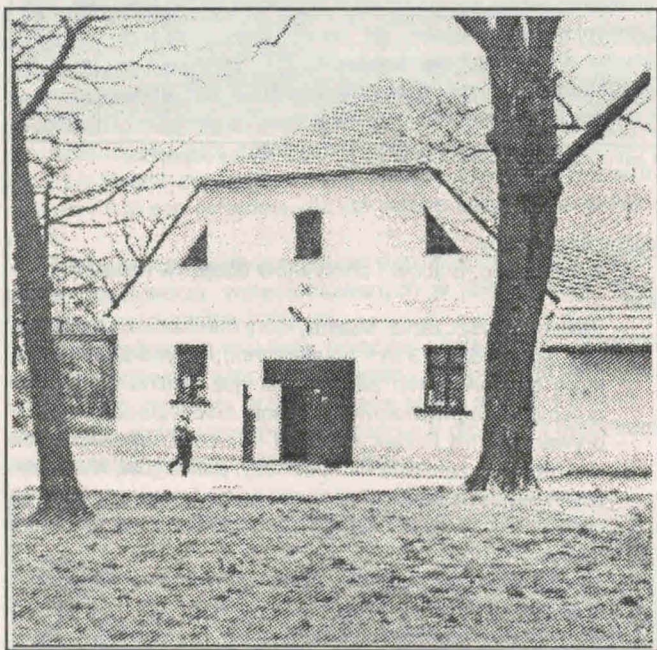
Część usług komunalnych wyłączono w roku 1991 z działalności PGKiM i sprywatyzowano. Dotyczy to w szczególności:

- utrzymania i konserwacji zieleni miejskiej,
- częściowych remontów nawierzchni ulic i placów.

Niezależnie od powyższego działalnością komunalną, która nie wchodzi w zakres zadań i kompetencji gminy zajmują się inne przedsiębiorstwa, wyspecjalizowane w swojej dziedzinie i podległe administracji państwowej lub funkcjonujące w strukturach KGHM SA.

Należą do nich:

- Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej,
- Elektrociepłownia ZG "Polkowice",



„...oddano do użytku drugą halę targową”

- Rejon Energetyczny,
- Przedsiębiorstwo Gazownicze,
- Zakłady Uzdatniania i Dystrybucji Wody Pitnej ZG "Polkowice" i "ZG Rudna",
- W zakresie telekomunikacji - PPTiT.

Koniecznym podkreślenia jest fakt, że od wielu lat cała gospodarka komunalna była niedoinwestowana, dlatego potrzeby w tym zakresie są ogromne.

W 1991 r. wydano z budżetu gminy ponad 20 mld zł na działalność komunalną, co w zasadniczy sposób przyczyniło się do zatrzymania procesu dewastacji urządzeń infrastruktury komunalnej.

Sieć ciepłownicza

Sieć ciepłownicza zasilana jest energią ciepłą z elektrociepłowni ZG "Polkowice".

Należy szukać alternatywnych źródeł zasilania miasta w energię ciepłą, gdyż moce wytwórcze elektrociepłowni osiągnęły już górny pułap swoich możliwości. Siecią ciepłowniczą na terenie miasta zawiaduje WPEC Legnica.

Nie przyniosły jak dotąd efektów starania Zarządu o przejęcie zadań z tego zakresu przez Gminę Polkowice. Długość sieci ciepłowniczej wynosi 14 500 mb., w tym 980 mb. sieci magistralnej, a 13 520 mb. sieci rozdzielczej i przyłączy. Średnice rurociągów zasilających obiekty w ciepło wynoszą od ϕ 400 do ϕ 20.

Nie ma zasilania alternatywnego dla miasta, co spowodować może zamknięcie czynnika grzewczego dla miasta w przypadku

awarii.

W 1991 r. dokonano rozdzielania sieci magistralnej zasilającej ZG „Rudna” od sieci zasilającej miasto. Wpłynąć to powinno na stabilizację parametrów grzewczych w mieście. Stan techniczny sieci podziemnej ϕ 400 doprowadzającej ciepło do miasta uległ zdecydowanej poprawie. Latem 1991 r. wymieniono najbardziej zużyty odcinek magistrali, do końca 1991 r. zakończone zostanie układanie nowej nitki na pozostałym odcinku magistrali z rur preizolowanych. Na odcinku ok. 300 mb. magistrala ciepłownicza położona jest jako sieć napowietrzna. Stan izolacji sieci napowietrznej wykonanej tradycyjnie z waty szklanej, zaprawy cementowo-azbestowej i papy bitumicznej był zły. W 1991 r. wyremontowano znaczną część tej izolacji.

Pozostała część magistrali ciepłowniczej położona jest w kanale nieprzelazowym.

Ważnym podkreślenia jest fakt, że sieć ciepłownicza budowana była pod koniec lat 60-tych i brak jest na nią dokumentacji technicznej.

Stopień zużycia technicznego sieci rozdzielczej jest duży i zależy od ilości lat eksploatacji. Wymieniono ok. 30 % sieci, i tak np.:

- sieć CO na Osiedlu Krupińskiego liczy sobie od 15 do 20 lat, wymieniono ok. 150 mb. sieci,
- w Rynku i na Osiedlu Gwarków ciepłociągi nie były jeszcze wymienione, a wykazują znaczny stopień zawilgocenia izolacji oraz dużą korozję rur.

Na terenie miasta eksploatowanych jest 156 węzłów ciepłych, z których 25 z uwagi na korozję i niską przepustowość wymaga natychmiastowej wymiany.

Duży wpływ na stan sieci mają szkody górnicze, które powodują m.in. rozsączanie kanałów ciepłowniczych, co w konsekwencji powoduje zalewanie ich wodami opadowymi, to z kolei przyspiesza proces korozji rurociągów.

Sieć ciepłownicza zaliczana jest do infrastruktury o zerowym stopniu odporności na szkody górnicze.

Stwierdzono szereg awarii, które powstały w następstwie wstrząsów parasejsmicznych.

Kanalizacja wodno-ściekowa

Polkowice i okoliczne wsie zaopatrywane są w wodę przez ZG „Polkowice” i ZG „Rudna”. Zdolność produkcyjna wody na dobę wynosi 20 880 m³, z czego na potrzeby gminy przeznaczają się 6 500 m³.

Cała sieć wodociągowa w gminie jest obecnie majątkiem PGKiM, wraz z siecią kanalizacyjną oraz oczyszczalnią ścieków (mechaniczno-biologiczną). Przepustowość oczyszczalni ścieków na dobę wynosi 8 873 m³.

Odporność rurociągów kanalizacji deszczowej i sanitarnej na szkody górnicze jest zerowa, tzn. że instalacja nie przenosi żadnych wpływów wynikających z eksploatacji złóż miedzi. Również licząca 22 km sieć wodociągowa w mieście nie jest zabezpieczona przed szkodami górniczymi.

Tylko 20 % sieci to odporne na wstrząsy rury PCV. Reszta to wrażliwe na ruchy tektoniczne rury żeliwne.

W 1991 r. zanotowano 6 poważnych awarii rurociągu żeliwnego i 4 uszkodzenia uszczelnień.

Główną przyczyną awarii była działalność eksploatacyjna w filarze ochronnym miasta.

Trwające obecnie prace mające określić stan podziemnych sieci wodno-kanalizacyjnych w mieście wskazują, że ich stan jest bardzo zły.

Natychmiastowej wymiany wymaga sieć kanalizacyjna w rejonie ul. Lipowej, Dąbrowskiego oraz w rejonie Osiedla Sienkiewicza. Badania sieci trwać będą jeszcze przez cały 1992 r.

Trwają intensywne prace mające doprowadzić do zwodociągowania wszystkich wsi w gminie. Mimo ambitnych zamierzeń nie udało się zakończyć wszystkich inwestycji w 1991 r.

Do zakończenia w 1992 r. pozostaną wodociągi w Suchej

Górnej, Moskorzynie i Kazimierzowie oraz w Tarnówku i Komornikach.

Wszystkie wioski pozbawione są kanalizacji sanitarnej i oczyszczalni ścieków, a dotychczasowy system zrzucania ścieków w rejonie wiejskim pozostawia wiele do życzenia.

Sieć gazownicza

Polkowice posiadają sieć gazową niskiego i średniego ciśnienia długości 11 km. W eksploatacji znajdują się 163 przyłącza w tym 18 niemieszkalnych. Wg stanu z końca października 1991 r., rozdzielnia gazu zarejestrowała 5580 odbiorców indywidualnych i 3 zakłady górnicze.

Stan techniczny sieci gazowej jest niezadowalający z uwagi na długi, dwudziestoletni okres eksploatacji, złą izolację rur wykonaną wg norm sprzed 20 lat. Na stan techniczny istniejącej sieci negatywnie wpływają zjawiska parasejsmiczne. Sieć nie posiada zabezpieczeń przed szkodami górniczymi w postaci kompensatorów. W 1991 r. zarejestrowano poważną awarię przy ul. Spółdzielczej 1, gdzie w wyniku odkształceń terenu zerwana została sieć.

Wg informacji z DOZG już obecnie potrzeba około 20 mld zł na wykonanie remontu sieci z uwzględnieniem zabezpieczeń na szkody górnicze. Proces przeprowadzania remontu przy sprawnym zorganizowaniu robót trwałby około 2 lat. DOZG twierdzi, że nie posiada środków, by przystąpić do prac na taką skalę. Działalność remontowa ogranicza się do usuwania awarii.

Obecnie DOZG prowadzi dużą inwestycję przy ul. Dąbrowskiego - bazę z zapleczem technicznym. Koszt inwestycji około 2,4 mld zł.

Niezbędne jest wyposażenie pogotowia technicznego w wykrywacz nieszczelności instalacji gazowych. Koszt około 10 mln zł.

Na terenie wsi nie ma sieci gazowej. W 1991 r. Rada Miejska postanowiła o przystąpieniu do budowy sieci na terenie Polkowic Dolnych. Planuje się tam dostawę gazu również do celów grzewczych.

Odpady komunalne i oczyszczanie miasta

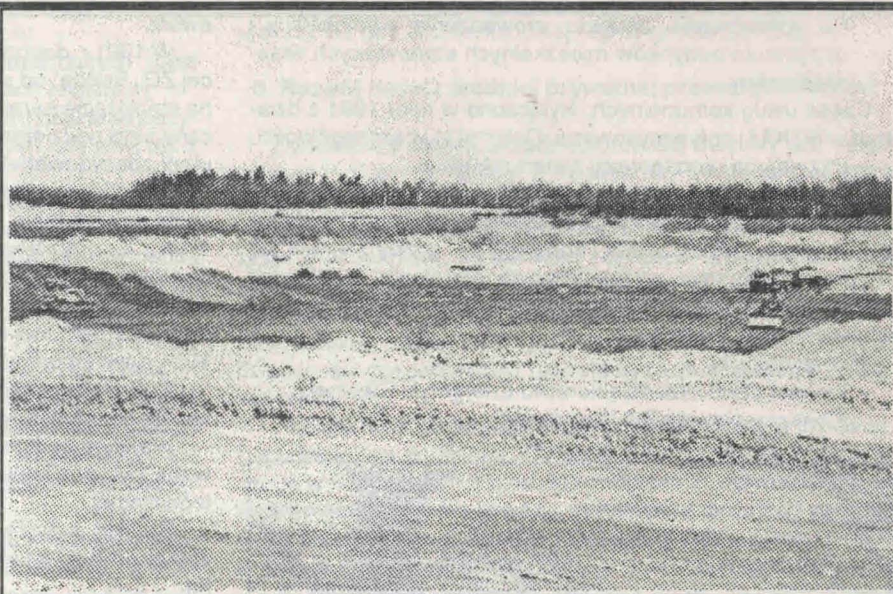
Z terenu miasta wywożonych jest dziennie 145 m³ odpadów na wysypisko śmieci w Lubinie.

Zakład Oczyszczania Miasta dysponuje do tego celu 3 samochodami (w tym jednym nowoczesnym, zakupionym w tym roku) Koszt wywozu 1 m³ wynosi 48 tys. zł. Kwota ta powinna ulec zmniejszeniu z chwilą zakończenia (do połowy 1992 roku) budowy gminnego składowiska odpadów. Odpady bytowe i inne wytwarzane przez ludność wiejską gromadzone są w wiejskich punktach gromadzenia odpadów.

Punkty te są 2 razy w ciągu roku rekultywowane. Sieć wiejskich punktów gromadzenia odpadów jest zbyt mała i wymaga rozbudowy.

Nie istnieje jeszcze system segregacji odpadów. Zlecono opracowanie koncepcji takiego systemu dla gminy.

Na terenie całego miasta zbudowano nowe boksy śmietnikowe, przystosowane do segregacji odpadów, trwale i estetyczne. Wiele jeszcze trzeba będzie uczynić dla zmiany mentalności mieszkańców. Bez ich udziału w staraniach o czystość miasta i gminy na nic zdadzą się najlepsze systemy i sprawnie działające



Do połowy 1992 r. powinna zakończyć się budowa gminnego składowiska odpadów.

służby komunalne.

O czystość ulic, placów i chodników dbają w naszym mieście:

- Zakład Oczyszczania Miasta, który mechanicznie oczyszcza ulice (153 173 m³ powierzchni); jedyna zmiataczka, którą dysponuje ten zakład, jest już mocno zużyta, co uniemożliwia prawidłowe zbieranie nieczystości;
- prywatne firmy Roltex - Głogów i Silwa - Lubin zajmujące się ręcznym zmiataniem poboczy, parkingów, wiat przystankowych i zbieraniem śmieci; prace te wykonywane są codziennie (firmy te zajmują się także konserwacją zieleni miejskiej);
- administratorzy budynków mieszkalnych (SM "Cuprum" i PGKiM);
- właściciele prywatnych posesji.

Stan dróg i chodników, układ komunikacyjny, parkingi

Obecny stan techniczny jezdni, ulic i chodników jest niedostosowany zarówno do natężenia ruchu w mieście, jak i do aktualnie obowiązujących, podwyższonych ostatnią ustawą o drogach publicznych, parametrów technicznych dotyczących jakości dróg i komfortu jazdy.

Na zły stan techniczny istniejącej sieci ulic i jezdni w Polkowicach wpływa jednocześnie działanie następujących zjawisk: duże natężenie ruchu (czyli duża ilość i ciężar użytkowanych pojazdów samochodowych), szkody górnicze, duża intensywność działalności inwazyjno-uzbrojeniowej w mieście, ogólna degradacja środowiska (ilość i agresywność zanieczyszczeń), wieloletnie zaniedbania i niedoinwestowanie branży drogowej gospodarki komunalnej.

W szczególności do remontów kapitalnych kwalifikują się następujące ulice:

- | | |
|----------------|------------------------------|
| - Dąbrowskiego | 7 500 m ² jezdni, |
| - Młyńska | 4 490 m ² jezdni, |
| - Browarna | 1 256 m ² jezdni, |
| - Ociosowa | 8 663 m ² jezdni, |
| - Ratowników | 945 m ² jezdni. |

Decyzji o remoncie tych ulic nie można podjąć do czasu pełnego rozeznania stanu sieci podziemnej.

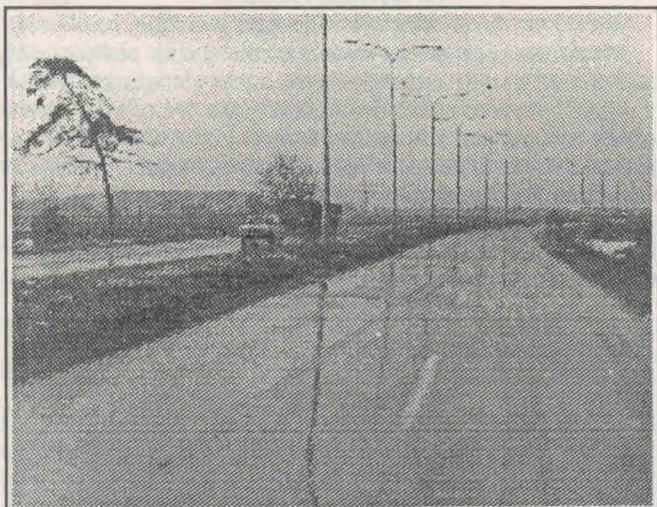
Układ komunikacyjny Polkowic można podzielić na Stare Miasto, które z wielu względów należy wyłączyć z ruchu kołowego (z wyjątkiem pojazdów dostawczych i mieszkańców) oraz

na nowe osiedla budowane współcześnie i posiadające sieć ulic międzyosiedlowych zadawalającą, tzn. wystarczającą dla zachowania płynności ruchu przy obecnym natężeniu oraz sieć ulic wewnątrzosiedlowych, która ma za zadanie zapewnić konieczny dojazd mieszkańcom, jak również postój. Ten ostatni walor użytkowy układu sieci dróg i ulic w Polkowicach nie jest spełniony.

Potrzeby miasta w zakresie zabezpieczenia odpowiedniej ilości miejsc postojowych (również garaży i parkingów) ilustruje porównanie kilku danych liczbowych. W gminie jest zarejestrowanych około 10 tys. samochodów, z tego blisko połowa przypada na Polkowice. Obecnie ilość istniejących garaży wynosi 668. Wobec tego, co najmniej 4 tys. samochodów garażuje „pod chmurką”, powodując i przyczyniając się do ewidentnych strat, zarówno dla ich właścicieli jak i gospodarki komunalnej miasta (chociażby blokując dojazdy do śmietników, do stacji trafo, punktów usługowych). Istniejący tymczasowy parking strzeżony w rejonie ul. K.B. Kominka (z ok. 100 miejscami postojowymi) jak i istniejące parkingi nie strzeżone, wydzielone na terenie Osiedla Sienkiewicza (ok. 500 miejsc postojowych) nie zalegają potrzeb postojowych miasta w tym zakresie. Powierzchnia aktualnie istniejących zatok postojowych ulicznych, tymczasowych lub stałych zapewnia nie więcej niż 1500 miejsc. Pozostaje około 2000 samochodów, dla których brakuje miejsc postojowych.

Dobrze jest rozwinięta w gminie sieć dróg lokalnych, uzupełniona gęstą siecią wyremontowanych w 1992 r. dróg gruntowych o nawierzchni żużlowej.

Niedogodnością jest brak połączeń kolejowych, który nie zawsze skutecznie uzupełnia publiczna komunikacja samochodowa. Tym niemniej przebiegająca przez gminę trasa nr 3 stwarza dogodne warunki połączenia z głównymi ośrodkami administracyjno-gospodarczymi kraju.



„...trasa nr 3 stwarza dogodne warunki połączenia z głównymi ośrodkami administracyjno-gospodarczymi kraju.”

Telekomunikacja

Możliwości wzrostu nasycenia gminy usługami telekomunikacyjnymi w ramach istniejącej infrastruktury zostały dawno wyczerpane. W gminie funkcjonuje 2000 numerów telefonicznych. W najbliższym czasie liczba ta wzrośnie o kolejnych 700 numerów. Nie rozwiązuje to jednak problemu. Potrzebne są tu zakrojone na szeroką skalę poczynania inwestycyjne.

Energetyka

Konieczna jest rozbudowa stacji GPZ o kolejne pole. Bez tej

inwestycji nie można planować rozwoju drobnej przedsiębiorczości w większości wiosek naszej gminy. Instalacje energetyczne są zdekapitalizowane, a na ich remont brakuje środków finansowych.

Zieleń miejska

Zieleń stanowi podstawowe źródło życiodajnego tlenu, oczyszcza atmosferę z zanieczyszczeń gazowych i pyłowych, tłumi hałas oraz spełnia rolę estetyczną - krajobrazową, będąc jednym z głównych elementów urbanistycznych miasta. Zieleń w naszym mieście zajmuje 1 126 530 m², w tym:

- parki - 12 530 m²,
- zieleńce - 163 000 m² + 195 000 m² SM "Cuprum",
- zieleń wzdłuż ulic - 17 000 m²,
- zieleń izolacyjna - 39 000 m²,
- ogrody działkowe - 700 000 m².

Na jednego mieszkańca Polkowic przypada 54 m² terenów zielonych, co plasuje nas na pierwszym miejscu wśród miast woj. legnickiego. Te dane mogą być jednak mylące.

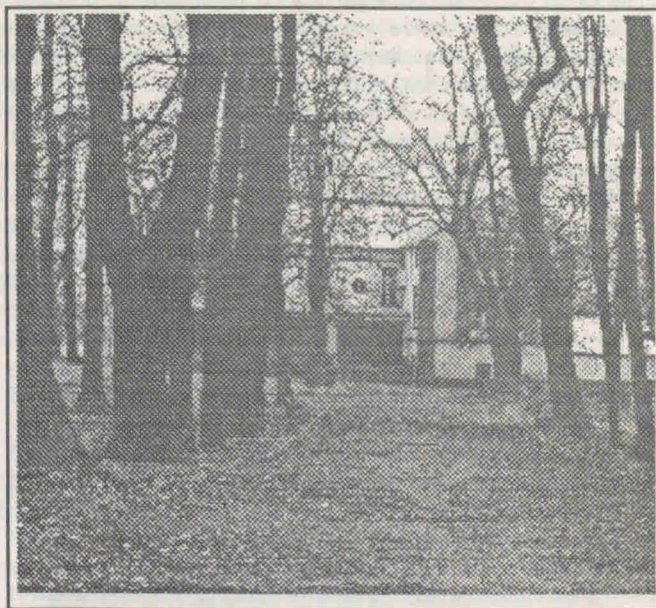
Wskutek szkód górniczych oraz niewłaściwego wykonywania robót ziemnych lub wykorzystania sprzętu mechanicznego i urządzeń technicznych oraz stosowania środków chemicznych w sposób szkodliwy dla roślinności uległa w znacznym stopniu degradacji warstwa gleby, rzeźba terenu oraz zieleni. Ponadto w latach ubiegłych konserwację zieleni prowadzono w małym zakresie, często doraźnie, pomijając zabiegi pielęgnacyjne, nawożenie i leczenie.

Nowe osiedla mieszkaniowe pozbawione są elementów małej architektury, tj. ławek, chodników, kwietników, urządzeń rekreacyjnych i zabawowych, które to urządzenia w sposób szczególny podnoszą estetykę otoczenia wokół budynków, ułatwiają odpoczynek, zabawę i komunikację. W 1991 r. rozpoczęto zakrojoną na dużą skalę rekultywację terenów zielonych, przywracającą im wartości użytkowe (nawożenie humusu i torfu, zabiegi lecznicze drzewostanu, nasadzania drzew i krzewów).

Realizowane były projekty rozbudowy elementów małej architektury w wielu rejonach miasta.

Na terenie gminy znajduje się 5 parków zabytkowych, z których większość jest w zarządzie PGR. Parki te wykazują stan wysoce niezadawalający, graniczący nierzadko z dewastacją.

Obserwuje się całkowity brak ochrony i pielęgnacji drzewostanu, karczowanie drzew, lokalizowanie budynków inwentarskich, niewłaściwą gospodarkę ściekami, składowanie materiałów i odpadów.



„Na terenie gminy znajduje się 5 parków zabytkowych...”

8. Sytuacja mieszkaniowa

W Polkowicach jest 5697 lokali mieszkalnych o powierzchni użytkowej 254 700 m², w tym:

- | | |
|---|-----------------|
| - 822 lokale o pow. 27 560 m ² | PGKiM, |
| - 3920 lokale o pow. 184 352 m ² | SM „Cuprum”, |
| - 110 lokale o pow. 6 413 m ² | ZG „Rudna”, |
| - 845 lokale o pow. 36 375 m ² | ZG „Polkowice”. |

(Nie uwzględniono lokali mieszkalnych znajdujących się w domach prywatnych - ok. 323 budynków - raz hoteli pracowniczych, które obecnie są remontowane i adaptowane na mieszkania).

Z zebranych danych wynika, że na przydział własnych mieszkań w Polkowicach oczekuje około 1500 rodzin, z tego:

- | | |
|-------------------------------------|-----|
| - członków SM „Cuprum” | 800 |
| - oczekujących w UG | 272 |
| • mieszkania kwaterunkowe, docelowe | 32 |
| • pomieszczenia zastępcze | 115 |
| • eksmisje | 15 |
| • wykwaterowanie | 110 |
| - oczekujących w zakładach pracy | 430 |

Trudna do określenia jest liczba osób posiadających nie zarejestrowane książeczki mieszkaniowe.

Z ogólnej liczby 115 osób oczekujących na przydział pomieszczenia zastępczego przez gminę ok. 45 osób posiada nie zarejestrowane książeczki. Z liczby 430 osób oczekujących na przydział mieszkań zakładowych trudno jest ustalić, ile osób jest członkami SM, a ile ma nie zarejestrowane książeczki mieszkaniowe. Część osób oczekuje jednocześnie w dwóch lub więcej kolejkach do przydziału mieszkania.

Dzięki realizacji budownictwa komunalnego w naszym mieście, osoby oczekujące na przydział mieszkania kwaterunkowego znajdują się w najlepszej sytuacji, tzn. okres ich oczekiwania na przydział mieszkania wynosi średnio ok. 6 miesięcy. Aby ubiegać się o takie mieszkanie należy spełnić określone przepisami prawa lokalowego kryteria, tj.:

- kryterium dochodu - dochód na członka rodziny nie może przekroczyć 30 % średniej płacy w kwartale poprzedzającym zakwalifikowanie wniosku oraz 50% w przypadku osoby samotnej,
- trudna sytuacja mieszkaniowa - w miejscu stałego zamieszkania powierzchnia mieszkalna nie może przekroczyć 5 m² na jedną osobę uprawnioną.

Kryteria te muszą być spełnione łącznie.

W/w kryteria ustalone są na takim poziomie, że eliminują wiele osób z możliwości ubiegania się o mieszkanie komunalne.

Gmina realizuje także przydziały pomieszczeń zastępczych do czasu otrzymania mieszkania docelowego. Tu jednak sytuacja przedstawia się znacznie gorzej. Okres oczekiwania wydłuża się, co jest spowodowane całkowitym zaprzestaniem budownictwa spółdzielczego. Na przydział pomieszczenia zastępczego od gminy oczekuje się średnio ok. 3-4 lat.

Dla porównania średni okres oczekiwania na przydział mieszkania docelowego lub zastępczego przydzielanego przez gminę wynosi: w Legnicy 5 lat, w Lubinie 6 lat, w Głogowie 6 lat, w Jaworze 5 lat, w Prochowicach 4 lata, w Polkowicach 1,8 roku.

Średni okres oczekiwania na przydział mieszkania spółdzielczego w SM „Cuprum” wynosił w przypadku mniejszych mieszkań typu M-2 i M-3 ok. 5 lat, na mieszkania większe M-4, M-5 ok. 10 lat. Obecnie na skutek wstrzymania budownictwa spółdzielczego okres ten ulegnie wydłużeniu. Dużym problemem jest realizacja przez gminę obowiązku dostarczenia lokali pod wykwaterowanie.

Jak już podano, na wykwaterowanie oczekuje 110 rodzin oraz 15 osób na eksmisję z wyroków sądowych. Realizowane obecnie budownictwo komunalne w pasie ul. Dąbrowskiego i ul. Włodyjowskiego pozwoli na wykwaterowanie do połowy

1992 r. osób z budynków starej zabudowy, za wyjątkiem osób, które otrzymały pomieszczenia zastępcze w tych budynkach z tytułu eksmisji na podstawie wyroku sądu. Zgodnie z przepisami prawa lokalowego osoby te winny otrzymać mieszkania o niższym standardzie, a takimi lokalami gmina obecnie nie dysponuje.

Sytuację mieszkaniową w gminie pogarsza fakt szybkiego wzrostu liczby ludności w wieku największego natężenia zawierania związków małżeńskich i zakładania gospodarstw domowych. Należy się również liczyć z faktem, że ze względów technicznych trzeba będzie wycofać z eksploatacji znaczną część (nie tylko starej) zabudowy mieszkalnej, tak w mieście jak i na wsi.

9. Służba zdrowia

Działalność placówek służby zdrowia w dotychczasowych strukturach organizacyjnych ZOZ-u i GZOZ-u nie gwarantuje należytego poziomu obsługi zdrowotnej mieszkańców gminy. Szczególnie mocno dają się odczuć takie zjawiska jak:

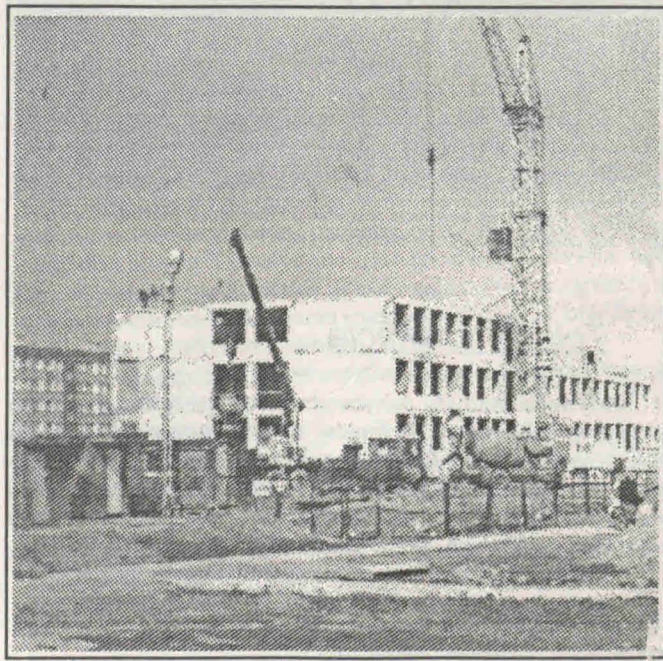
- niewystarczające nakłady budżetowe na ochronę zdrowia,
- nieracjonalne wykorzystanie zasobów kadrowych, materialnych i finansowych, przy nierównomiernym ich rozmieszczeniu na obszarze województwa.

Źródła i sposoby finansowania opieki zdrowotnej nie są dostosowane do warunków reformy samorządu terytorialnego. Dotychczasowe działania gminy mają charakter doraźny i mimo pewnych inwestycji oraz uruchomienia specjalistycznych poradni nie pociągają za sobą długotrwałych pozytywnych skutków.

Służba zdrowia potrzebuje zmian systemowych poprzedzonych regulacją o ubezpieczeniach społecznych.

10. Oświata i kultura

Młoda struktura wieku mieszkańców gminy powoduje, że bardzo duża jest liczba dzieci w wieku szkolnym, a baza szkolna (z wyjątkiem przedszkoli) niewystarczająca. W najtrudniejszej jednak sytuacji jest szkolnictwo średnie i zawodowe. Znaczny odsetek młodzieży polkowickiej nie będzie miał gdzie kontynuować nauki po ukończeniu szkoły podstawowej. W systemie szkolnictwa ponadpodstawowego dominuje szkolnictwo zawodowe. Sytuacja ta skutecznie ogranicza napływ młodzieży polkowickiej na studia wyższe, a w konsekwencji przyczynia się do



„Trwa budowa obiektu dla szkoły ponadpodstawowej w Polkowicach”

braku wykwalifikowanych kadr w gminie. Polska zajmuje przedostatnie miejsce w Europie pod względem nasycenia społeczeństwa kadrą z wyższym wykształceniem uniwersyteckim (za nami jest tylko Albania). Województwo legnickie zaś zajmuje pod tym względem ostatnie miejsce w kraju. W naszym mieście sytuacja jest również niezadawalająca.

Trwa budowa obiektu dla szkoły ponadpodstawowej w Polkowicach. Umowa z wykonawcą zakłada oddanie budynku dydaktycznego jeszcze w sierpniu 1992 r. W roku 1991 dokonano istotnych remontów w szkołach i przedszkolach. Nadrobiono wieloletnie zaniechania.

Wykonano remonty obiektów służących kulturze. Gmina przyjęła finansowanie DK „Impresja”, wyremontowała jego siedzibę. Wyremontowano obiekt Gminnego Ośrodka Kultury w Sobinie, wyremontowano i przekazano dla Biblioteki Miejskiej budynek przy ul. Targowej 5. Na ul. Targową wróciło także Ognisko Muzyczne. Nie udało się uruchomić kina, które niebawem obchodzić będzie niechlubną drugą rocznicę zamknięcia. Od roku funkcjonuje „Gazeta Polkowica”, a wokół niej zaczyna się gromadzić grupa stałych współpracowników. Zorganizowano z wielkim rozmachem „Dni Polkowic” pełne ciekawych wydarzeń artystycznych i estradowych. Tworzony jest system polkowickiej telewizji kablowej.

11. Sport i rekreacja

Na terenie gminy funkcjonuje kilka instytucji zajmujących się z dużym powodzeniem realizacją zadań z zakresu sportu i rekreacji. Są to:

- Klub Sportowy „Górnik” Polkowice,
- Ośrodek Sportu i Rekreacji w Polkowicach,
- TKKF „Start”,
- MKS,
- LZS.

Osiedlowe (ogólnodostępne) urządzenia sportowe i rekreacyjne znajdują się w fatalnym stanie i są ciągle dewastowane. W 1991 r. wyremontowano część obiektów, na pozostałych trwają prace. Planuje się przejąć od Skarbu Państwa 100 ha terenu w miejscowości Paulinów pod stworzenie ośrodka rekreacji dla mieszkańców gminy (kapielisko, stadnina koni, korty, tereny biwakowe itp.). Trwają prace nad stworzeniem nowego modelu realizacji zadań i kompetencji gminy w zakresie sportu i rekreacji.

12. Bezpieczeństwo publiczne i zagrożenie katastrofami

Gmina jest silnie zurbanizowana. Znajdują się na jej terenie liczne obiekty przemysłowe, stanowiące potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa jej mieszkańców. Należą do nich w szczególności:

- wytwórnia ksantogenianu ZG „Rudna” w Trzebczu
 - staw osadowy odpadów poftłocyjnych „Żelazny Most”,
 - droga nr 3, którą przewożone są niebezpieczne środki toksyczne,
 - eksploatacja górnicza w filarze ochronnym Polkowic.
- Potencjał służb ratowniczych jest niewystarczający. Nie ma na terenie miasta zawodowej straży pożarnej.

Zakładowe straże pożarne ZG „Rudna” i ZG „Polkowice” są małe i słabo wyposażone.

Dalszego wzmocnienia wymagają siły odpowiedzialne za stan bezpieczeństwa publicznego w gminie. Od kilku miesięcy działa dobrze wyposażona Straż Miejska, nie ma ona należytego doświadczenia i wymaga jeszcze wielu szkoleń. Słabej jakości jest zaplecze techniczne policji, mimo finansowania przez gminę kilku zakupów inwestycyjnych. Budynek, w którym znajduje się komisariat policji, jest zbyt ciasny i uniemożliwia sprawne funkcjonowanie.



Wytwórnia ksantogenianu ZG „Rudna”

13. Struktura społeczna

Gmina liczy 26 752 mieszkańców, z czego 22 877 mieszka w Polkowicach a 4 138 w piętnastu wioskach. Wg prognoz w roku 1992 liczba mieszkańców miasta wzrośnie do 23 500, a wsi spadnie do 4 100.

Obserwuje się tendencję do stopniowego spadku liczby ludności wiejskiej. Spada saldo przyrostu naturalnego - z + 275 w roku 1990 do +190 w roku 1991.

Społeczeństwo naszej gminy jest społeczeństwem stosunkowo młodym. 36,5% mieszkańców to dzieci i młodzież do lat 18.

W strukturze społecznej dominuje wielkoprzemysłowa słabo wykształcona, lecz jednocześnie relatywnie uprzywilejowana klasa robotnicza. Relatywnie niska jest za to pozycja pracy wysokokwalifikowanej. Występuje zjawisko niespójności cech położenia społecznego polegające na tym, że udział we władzy, wielkość dochodów i prestiż nie są proporcjonalne do położenia społecznego, np. dyrektor szkoły cieszy się wysokim prestiżem społecznym, ale jednocześnie dochody ma trzykrotnie niższe od niewykwalifikowanego robotnika. Efektem jest brak wszelkiej motywacji do rozwoju i podwyższania swoich kwalifikacji, do kształcenia dzieci itp.

Praktycznie nie istnieje klasa średnia (drobni właściciele, przedstawiciele wolnych zawodów, najemni i wysokokwalifikowani pracownicy umysłowi). Klasa średnia odgrywa niezwykle istotną rolę. Z jednej strony dynamizuje społeczeństwo a z drugiej je stabilizuje. Firmy zachodnie dobrze funkcjonują dzięki temu, że pracuje w nich personel o cechach klasy średniej. Cechy te to: pracowitość, uczciwość, indywidualizm tzn. poczucie odpowiedzialności za swój los, konkurencja i rywalizacja.

14 Opieka społeczna

Jeszcze w 1990 roku powstała w naszej gminie nowa instytucja, której celem jest niesienie różnych form pomocy osobom potrzebującym - Ośrodek Pomocy Społecznej.

Ośrodek funkcjonuje w ciasnych pomieszczeniach przy ul. Kominka, a jego kadry są zbyt szczupłe w stosunku do potrzeb.

Tymczasem dramatycznie powiększa się obszar nędzy w gminie. Ludzi potrzebujących pomocy jest coraz więcej.

KIERUNKI DZIAŁANIA I PRZEMIAN

1. Poprawa stanu infrastruktury technicznej gminy

Z analizy przeprowadzonej w niniejszym opracowaniu wynika, że słabym punktem w strukturze gospodarczej gminy jest infrastruktura techniczna.

W roku 1992 należy więc dokonać znacznego wysiłku inwestycyjnego i remontowego celem odwrócenia niekorzystnego trendu zużywania się i dewastacji urządzeń infrastruktury technicznej miasta. W szczególności należy:

- kontynuować prace związane z inwentaryzacją i oceną stanu technicznego wodociągów oraz kanalizacji sanitarnej i deszczowej; badania te powinny objąć również inne sieci, których eksploatacja nie jest zadaniem własnym gminy; państwowy sektor publiczny będzie w dalszym ciągu w trudnej sytuacji finansowej i nie wyasygnuje na ten cel niezbędnych środków; badania powinny więc objąć sieć ciepłowniczą, gazową i energetyczną badania te wskażą najbardziej zdekapitalizowane odcinki sieci i pozwolą na należyte planowanie działań remontowych, począwszy od wymiany sieci, na naprawie nawierzchni dróg kończąc; w roku 1992 należy zaplanować remonty sieci na Osiedlu Sienkiewicza, ul. Lipowej i Dąbrowskiego;
- zlecono opracowanie programu gazyfikacji wsi, w roku 1992 należy przystąpić do budowy sieci gazociągu w Polkowicach Dolnych; obecnie projekt gazociągu jest zmieniany w taki sposób, by zapewnić mieszkańcom możliwość wykorzystania gazu do celów grzewczych; czynione są również starania o uzyskanie zezwolenia na wykorzystanie gazu do celów grzewczych na zbrojonych osiedlach domków jednorodzinnych;
- należy zobowiązać ZG „Rudna” do finansowania zabezpieczenia sieci gazowej w Polkowicach, głównie przez montowanie instalacji posiadającej kompensatory;
- po zakończeniu sezonu grzewczego 1991/92 należy doprowadzić do zrealizowania uchwały Rady Miejskiej w Polkowicach z sierpnia 1990 roku i przejąć od wojewody legnickiego zadania z zakresu ciepłownictwa; po przejęciu ciepłownictwa należy w sposób kompleksowy przystąpić do remontu i modernizacji sieci.

WPEC buduje w Polkowicach bazę i zaplecze techniczne energetyki ciepłej.

W trakcie budowy jest komunalne wysypisko śmieci w Trzebczu. Opracowany jest program gospodarowania odpadami stałymi. Uzupełnienia wymaga sieć wiejskich punktów gromadzenia odpadów.

Niezbędne są zakupy sprzętu do oczyszczania ulic i chodników, głównie lekkich pojazdów do zmiatania, odkurzania i mycia.

Przebudowy i gruntownych remontów wymaga cały układ komunikacyjny. Decyzje o remoncie dróg muszą być jednak poprzedzone, jak już o tym wyżej wspomniano, gruntownym rozeznaniem stanu sieci uzbrojenia pod tymi drogami. Konieczne jest przygotowanie nowych terenów pod budowę garaży. Po opracowaniu programu gospodarki parkingowej należy przystąpić do budowy parkingów, głównie w strefie centralnej miasta.

Duży ruch samochodowy może ulec pewnemu rozładowaniu w przypadku większego zastosowania roweru w ruchu miejskim. To z kolei wymaga zbudowania spójnego systemu dróg rowerowych. W mieście istnieje już kilka kilometrów takich dróg. W 1991 r. opracowano koncepcję rozbudowy dróg i parkingów rowerowych na terenie miasta.

Rok 1992 winien być momentem zwrotnym w rozwoju telekomunikacji. Podpisano umowy z Telekomunikacją Polską SA,

zgodnie z którymi gmina będzie kredytowała działalność społecznych komitetów telefonizacji.

Rozpoczęto budowę systemu telewizji kablowej. Inwestycja powinna zostać w pełni zrealizowana do końca 1992 roku. Do eksploatacji sieci kablowej telewizji należy powołać spółkę z większościowym udziałem gminy;

Rok 1992 będzie kolejnym rokiem rozbudowy zaplecza dla przedsiębiorstw odpowiedzialnych za realizację usług komunalnych w mieście. Obiekt ten będzie służył nie tylko Przedsiębiorstwu Gospodarki Miejskiej Sp. z o.o. ale także innym podmiotom gospodarczym, które uzyskają w drodze przetargu lub konkursu ofert koncesję na wykonywanie niektórych usług komunalnych.

2. Pobudzanie rozwoju małej i średniej prywatnej przedsiębiorczości

W roku 1992 planuje się stworzyć w Polkowicach instytucję, która zajmie się promocją prywatnej działalności gospodarczej. Instytucja ta powstanie albo w strukturach Urzędu Gminy albo będzie przedsiębiorstwem prywatnym żyjącym z doradztwa. Instytucja ta będzie pośrednikiem między dużym i małym przedsiębiorstwem, będzie pomagała w sporządzaniu konkretnego kontraktu, będzie opiekunem i doradcą małego przedsiębiorstwa w okresie jego powstawania i początkowego funkcjonowania. Stworzy system informacji gospodarczej o lokalach i obiektach do zagospodarowania, o potrzebach kooperacyjnych, brakach towarów i usług, nadwyżkach siły roboczej, wolnych maszynach i urządzeniach.

Ponieważ oferta zakładania przedsiębiorstw prywatnych adresowana jest w zdecydowanej większości do ludzi bez własnego kapitału i majątku, konieczne jest uruchomienie instytucji gwarancji kredytowych. Pomoc finansowa dla małego przedsiębiorstwa uwarunkowana będzie pozytywnym wynikiem jego analizy: finansowej, ekonomicznej, marketingowej i technicznej. Istotna jest opinia o kadrze zarządzającej firmą, o jej doświadczeniu w prowadzeniu przedsiębiorstwa, znajomości wykorzystywanej techniki. Do sporządzenia takiej analizy potrzebni są wysokiej klasy fachowcy.

Pomoc finansowa, jak to już wspomniano, powinna polegać na udzielaniu gwarancji kredytowych (gwarancji spłaty zaciągniętego przez firmę kredytu). Gwarancja obejmowałaby nie całą kwotę kredytu, lecz tylko jej część, np. 60 - 90%. W ten sposób dostęp do kredytu zostałby znacznie poszerzony. Istotne jest też przeniesienie głównego okresu spłaty na okresy późniejsze. Powinny zostać określone warunki gwarancji:

- maksymalna wartość gwarantowanej pożyczki,
- udział procentowy gwarancji w całości udzielonego kredytu,
- maksymalne okresy spłaty kredytu (zróżnicowane dla kapitału obrotowego, wyposażenia technicznego oraz budynków i budowli).

Podjęmujących legalną działalność gospodarczą należy bronić przed nieuczciwą konkurencją, głównie poprzez utrzymanie niskich stawek czynszów za lokale, niskie podatki od nieruchomości. Podnieść należy i egzekwować opłaty targowiskowe. Eliminować handlowców łamiących prawo.

W celu utworzenia wspomnianej tu instytucji w Polkowicach prowadzono w 1991 roku rozmowy z Agencją Rozwoju Regionalnego „Arleg” i firmą CSBI SA z Warszawy. W trakcie tych rozmów pojawiła się propozycja stworzenia w naszej gminie „inkubatora przedsiębiorczości”. Wymaga to jednak w pierwszej kolejności stworzenia odpowiedniej bazy lokalowej.

Poczyniono szereg działań w Urzędzie Gminy: opracowano m.in. projekt systemu tzw. „szybkiej ścieżki” załatwiania spraw formalno- - prawnych związanych z uruchamianiem prywatnej działalności gospodarczej. Do działań zmierzających do promowania prywatnego biznesu włączy się również w 1992 roku Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Miasta i Gminy Polkowice.

Elementem pobudzającym przedsiębiorczość w gminie jest

bez wątpienia fakt, że gmina stała się dużym rynkiem usług remontowo - budowlanych.

Również planowane na koniec roku zakończenie procesu aktualizacji miejscowych planów ogólnych zagospodarowania przestrzennego gminy powinno przyczynić się do rozwoju przedsiębiorczości poprzez wytyczenie nowych terenów i stref pod rozwój produkcji oraz usług. Należy przystąpić do sprzedaży lokali usługowych, gastronomicznych i handlowych - będzie to drugi etap prywatyzacji handlu i usług.

3. Stymulowanie przemian w rolnictwie

Produkcja rolnicza na terenie naszej gminy powinna być rozwijana w dwóch kierunkach:

- północno-wschodni obszar gminy (na wschód od drogi Zielona Góra - Lubin, z wyłączeniem Kazimierzowa i Moskorzyna) nastawić na uprawę roślin przemysłowych, budowę ferm drobiu i trzody chlewnej,
- rejon na zachód od wspomnianej drogi - wprowadzić typową produkcję rolniczą, rośliny paszowe i spożywcze.

W budżecie gminy na rok 1992 winny znaleźć się środki na:

- wapnowanie gruntów z uwagi na ich duże zakwaszenie,
- scalanie gruntów pod zalesianie, szczególnie w północno - wschodnim obszarze gminy,
- utrzymanie i konserwację urządzeń melioracyjnych,
- poprawę warunków socjalnych na wsi poprzez wodociągowanie, kanalizację oraz zaopatrzenie w gaz przewodowy,
- propagowanie oświaty i postępu w rolnictwie.

Działalność ta powinna się koncentrować na pomocy dużym, ponad 15 ha dobrym gospodarstwom, prowadzonym przez ludzi stosunkowo młodych, dających realne szanse rozwoju i powiększania swoich gospodarstw.

Konieczna będzie współpraca ze spółkami powstałymi na bazie PGR.

Należy rozważyć:

- możliwość stworzenia w Banku Spółdzielczym w Polkowicach funduszu na udzielanie niskoprocentowanego kredytu na rozwój drobnego przetwórstwa rolnego, na rozwój nowych gałęzi produkcji rolnej, np. na zakładanie plantacji truskawek, malin i wiśni (da to dodatkowe miejsca pracy w sezonie zbiorów), na częściową zmianę profilu produkcji, np. tam gdzie jest to możliwe warzywa gruntowe pod folią,
- możliwość zbudowania przy współudziale innych podmiotów (np. sąsiednich gmin) przetwórci owocowo - warzywnej,
- możliwość zainwestowania w nowoczesną linię do przerobu mleka; rynek zbytu jest gwarantowany, np. obecnie mleczarnia w Polkowicach skupuje dziennie około 4 tys. litrów mleka, a potrzeby samych tylko kopalń wynoszą dziennie 7500 l; produkcja twarogów i masła odbywa się tylko w te dni, gdy kopalnie nie pracują; rozwój hodowli bydła mlecznego możliwy jest szczególnie we wsiach: Jędrzychów i Sucha Górna, ponieważ w tych wsiach jest stosunkowo dużo użytków zielonych; mleko winno być skupowane tylko od rolników posiadających cztery i więcej krów; zwiększenie pogłowia krów mlecznych spowoduje wzrost zapotrzebowania na pasze treściwe

Skup zboża przez gminę należy traktować jako zło konieczne i w roku 1992 wyeliminować. Działanie takie nie poprawi opłacalności rolnictwa.

Należy stymulować tworzenie większych gospodarstw rolnych o powierzchni minimum 30 ha. W zamian stosować znaczne ulgi podatkowe, ułatwiać dostęp do tanich kredytów.

Decyzja o kierunkach rozwoju produkcji rolnej musi być poprzedzona wynikami badań o stanie skażenia płodów rolnych zanieczyszczeniami chemicznymi.

4. Ochrona środowiska

Ochrona środowiska będzie skuteczna dopiero wtedy, gdy powstanie i utrwali się układ społeczny, w którym możliwe będzie wyrażanie i równoważenie najróżniejszych interesów.

Przemysł miedziowy przez wiele lat dewastował swoje otoczenie, gdyż nie było dla niego żadnej przeciwdziałającej siły. Siły te dopiero teraz mają szansę powstać. W połowie 1991 roku gmina zleciła po raz pierwszy wykonanie swoich własnych, niezależnych badań zanieczyszczenia powietrza, gleby i roślin.

Ważnym zadaniem winno być połączenie sił kilku gmin. Trwają właśnie negocjacje w sprawie powołania Związku Gmin z otoczenia stawu osadowego Żelazny Most. Scalenie rozdzielonych dotąd sił i środków powinno przynieść szybciej pożądane efekty. By skutecznie bronić się przed trucicielami, musimy posiadać własny system monitoringu stanu środowiska naturalnego. Stworzenie takiego systemu wspólnie z sąsiednimi gminami winno być jednym z najważniejszych zadań gminy w 1992 roku.

Konieczne jest dalsze finansowanie akcji „Zielone szkoły”.

5. Budownictwo mieszkaniowe - kierunki działania

W założeniach polityki mieszkaniowej państwa i w projektach aktów prawnych dotyczących kredytowania budownictwa mieszkaniowego wyraźnie na plan pierwszy wysunięto budownictwo własnościowe, a więc takie, w którym większość wysiłku finansowego spada na samych zainteresowanych. Na marginesie jedynie wkomponowano w założenia budownictwo mieszkaniowe komunalnych o obniżonym standardzie i wyraźnie socjalnym charakterze. Pominęto zupełnie ten rodzaj budownictwa mieszkaniowego, który dotąd dominował u nas, a więc budowę mieszkań na wynajem przez organizacje i instytucje, których działalność nie jest obliczona na zysk (np. spółdzielnie mieszkaniowe).

Gmina powinna więc:

- zbroić tereny pod indywidualne budownictwo mieszkaniowe; działki winny być następnie zbywane na możliwie najkorzystniejszych dla nabywców zasadach;
- budować mieszkania zastępcze na wykwaterowania z powodu szkód górniczych;
- realizować budownictwo socjalne o obniżonym standardzie dla osób o bardzo niskich dochodach;
- w niewielkim zakresie mieszkania dla osób niezbędnych dla prawidłowego funkcjonowania miasta i gminy;
- realizować budownictwo na terenie starego miasta z przeznaczeniem na bazę lokalowo - mieszkaniową dla osób chcących podjąć działalność gospodarczą w dziedzinie handlu, usług, gastronomii, itp.;
- opracować program taniego budownictwa komercyjnego, dostosowanego do potrzeb i możliwości finansowych mieszkańców gminy.

W roku 1992 należy więc kontynuować zbrojenie Osiedla Młodych i Staszica, przystąpić do drugiego etapu realizacji budownictwa komunalnego (socjalnego, pod wykwaterowania i dla ludzi niezbędnych) przy ulicy 11-go Lutego. Należy rozpocząć zbrojenie Starego Miasta i jeśli środki finansowe pozwolą, przystąpić do rekonstrukcji budynków.

Teren tzw. Osiedla Centrum do czasu wejścia w życie pakietu ustaw o budownictwie mieszkaniowym traktować jako rezerwę terenową.

6. Komunalizacja podstawowej opieki lekarskiej

Z dniem 14.01.1992 r. wchodzi w życie ustawa o Zakładach Opieki Zdrowotnej. W terminie 6 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy gmina może podjąć decyzję o utworzeniu własnego zakładu opieki zdrowotnej (wpis do rejestru, powołanie rady nadzorczej, uchwalenie statutu) czyli inaczej nazywając o komunalizacji podstawowej opieki lekarskiej. W Polkowicach istnieją potencjalne warunki sprzyjające prawidłowemu wykorzystaniu

znacznego potencjału górniczej i ogólnodostępnej służby zdrowia.

Niestety brak rozporządzeń i przepisów wykonawczych do wspomnianej wyżej ustawy oraz niejasne stanowisko Zarządu i Rady Nadzorczej KGHM SA co do przyszłości GZOZ-u utrudnia podjęcie właściwej decyzji.

Trzeba sobie jednocześnie zdawać sprawę, że utrzymanie tylko podstawowej służby zdrowia wymaga zabezpieczenia na ten cel znaczących w budżecie naszej gminy kwot. Utrzymanie służby zdrowia to nie to samo, co jej wspomaganie.

Ze względu na brak bazy szpitalnej na terenie gminy, a także ze względu na lecnicztwo sanatoryjne, celowe jest uczestnictwo gminy w związku komunalnym. Podyktowane to jest między innymi:

- powiązaniem kadry lekarskiej ze szpitalem,
- odbywaniem szkoleń podyplomowych i staży specjalistycznych przez lekarzy,
- nadzorem ordynatorskim nad jakością świadczeń leczniczych w terenie,
- wpływem na standard świadczeń stacjonarnych dla mieszkańców gminy.

Ranga 22-tysięcznego miasta i rozległej gminy przemawia za ujęciem w planach przestrzennych gminy lokalizacji bazy szpitalnej o podstawowym profilu. Własna baza szpitalna winna wpłynąć pozytywnie na proces przebiegu leczenia i rekonwalescencji pacjentów. Dodatkowo pojawi się szansa wyeliminowania takich zjawisk jak:

- stały niedobór kadry lekarskiej i duża rotacja związana z brakiem możliwości realizacji ambicji zawodowych,
- duże utrudnienie w pozyskiwaniu kadry, szkoleniem związanym ze stałymi dojazdami na oddziały szpitalne, w konsekwencji brakiem integracji kadry lekarskiej z miastem.

Jednocześnie należy zdawać sobie sprawę, że:

- budowa szpitala to przedsięwzięcie wykraczające ponad możliwości gminy; potrzebne jest tu współdziałanie wielu służb i instytucji; dochody gminy w latach następnych, a nawet w roku 1992, są trudne do przewidzenia;
- czas dojazdu do najbliższych obiektów szpitalnych wynosi od 20 do 30 minut;
- baza szpitalna w województwie jest przeinwestowana; miejsca w szpitalach wykorzystywane są w 70%, a w przypadku łóżek dziecięcych w 60%;
- w Lubinie zbudowano właśnie kolejny obiekt, którego nikt

właściwie nie potrzebuje;

- do czasu wejścia w życie ustawy o ubezpieczeniach społecznych trudno przewidzieć wielkość zapotrzebowania na usługi szpitalne;
- przeinwestowanie w sprzęt specjalistyczny, którego nie wykorzystuje się w pełni,
- koszt utrzymania szpitala jest bardzo wysoki (dla przykładu leczenie poparzenia kosztuje dziennie 85 mln. złotych);
- budowa w Polkowicach szpitala, wbrew opinii administracji rządowej, spowodować może to, że będziemy zmuszeni sami finansować jego funkcjonowanie.

7. Rozwój opieki społecznej

Powiększa się obszar nędzy w społeczeństwie, a w związku z tym coraz większe zadania spadają na Ośrodek Pomocy Społecznej. Przy pogłębiającym się deficycie budżetowym państwa wzrasta z miesiąca na miesiąc ilość rodzin najuboższych. Zjawisko to pogłębia dodatkowo zbyt mała ilość ofert pracy na terenie naszej gminy, szczególnie dla kobiet. Przewiduje się wzrost do 1 100 liczby osób, które winny być objęte pomocą nie tylko finansową. Pojawił się problem organizacji usług opiekuńczych obejmujących pomoc w zaspokajaniu codziennych potrzeb życiowych, podstawową opiekę higieniczną, pielęgnację i podtrzymywanie kontaktów z otoczeniem. (Zadaniem gminy o charakterze obowiązkowym jest zapewnienie opieki osobom biologicznie samotnym). Nie ma na terenie naszej gminy domu dziennego pobytu dla dzieci niepełnosprawnych, rencistów i emerytów. Żaden z działających związków, tj. Dolnośląski Związek Inwalidów Narządów Ruchu, Związek Kombatantów RP, Związek Sybiraków, Dolnośląski Związek Rencistów i Emerytów, Klub Seniora i Towarzystwo Przyjaciół Dzieci nie mają odpowiedniej bazy lokalowej. Trudno więc mówić o integracji środowiska i o wspólnym rozwiązywaniu problemów.

Kolejnym problemem opieki społecznej jest brak stołówki. Ze względu na status społeczny petentów OPS oraz ich liczbę żaden z lokali gastronomicznych miasta nie spełnia tej roli. W związku z tym uzasadnione jest stworzenie odrębnej stołówki dla podopiecznych OPS, tj. osób samotnych, bezdomnych, dzieci z rodzin najniższej uposażonych.

Równie ważnym problemem staje się bezdomność, która wykazuje tendencję wzrostową. Wskazane byłoby zabezpieczenie co najmniej 2-3 mieszkań jednopokojowych z przeznaczeniem na tymczasowe zamieszkanie. Jest to zadanie własne gminy.

Kolejnym ważnym zagadnieniem są problemy ludzi niepełnosprawnych w gminie. Liczba osób dotkniętych dysfunkcją czysto ruchową czy umysłową tylko zrzeszonych w TPD i DZINR wynosi ponad 100 osób. Zachodzi konieczność uruchomienia rehabilitacji w Przzychodni Górniczej.

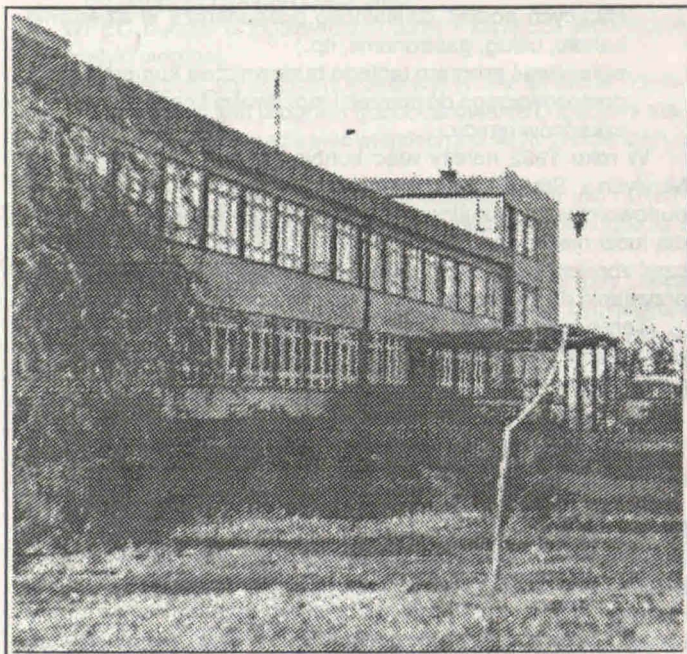
Ośrodek Pomocy Społecznej ma szczególną rolę do spełnienia i obejmuje swoją działalnością różne szczeble hierarchii społecznej. Charakter spraw nurtujących ludzi zgłaszających się do OPS wymaga w wielu przypadkach intymności, ponieważ dotyczą bardzo osobistych spraw ludzkich, rodzinnych i zawodowych. W związku z tym w planie rozwoju pomocy społecznej należy ująć powiększenie bazy lokalowej Ośrodka.

8. Komunalizacja oświaty

W roku 1992 przechodzą w zakres obowiązków gminy jako zadania własne, zadania i kompetencje w zakresie prowadzenia i finansowania klas zerowych, dowozu dzieci do szkół. Odpowiednie więc środki zostały zaplanowane na ten cel w projekcie budżetu.

Należy rozważyć możliwość przejęcia przez gminę szkół podstawowych. Koszty utrzymania szkół w gminie kształtują się następująco:

- SP nr 1
- 5 mld zł,



„...utrzymanie tylko podstawowej służby zdrowia wymaga zabezpieczenia znacznych kwot w budżecie naszej gminy”

- SP nr 2 - 4,5 mld zł,
- ZSO + SP nr 3 - 9,3 mld zł,
- SP nr 4 - 5 mld zł,
- szkoły wiejskie - 1,847 mld zł.

Razem bez LO i ZSZ ok 22 mld zł rocznie. Środki na finansowanie szkół przekazywane są gminie z budżetu centralnego w ramach tzw. subwencji ogólnej. Biorąc jednak pod uwagę sytuację budżetu centralnego, nie należy się spodziewać, że przekazane kwoty zaspokoją wszystkie potrzeby. Gmina powinna przygotować się do komunalizacji oświaty z dniem 1 stycznia 1993 r.

Rozważyć należy także ideę stworzenia gminnej szkoły ponadpodstawowej (zamiast państwowej). Obiekty dla tej szkoły budowane są na gruntach gminy, a inwestycja finansowana jest w 100% z naszego budżetu. W roku 1991 podpisano porozumienie z Kuratorium Oświaty i Wychowania, w którym Gmina Polkowice zobowiązała się do finansowania budowy szkoły do końca 1991 r. Po tym terminie kurator Oświaty i Wychowania ma przejść jako inwestor bezpośredni realizację szkoły i wstąpić w prawa i obowiązki oraz przejąć zobowiązania przysługujące dotychczas Urzędowi Gminy z tytułu zawartych umów. Należy więc rozważyć czy porozumienie wypowiedzieć, czy przesunąć o rok czas jego obowiązywania. Nie wydaje się by, Kuratorium dysponowało w roku 1992 środkami na finansowanie tej inwestycji.

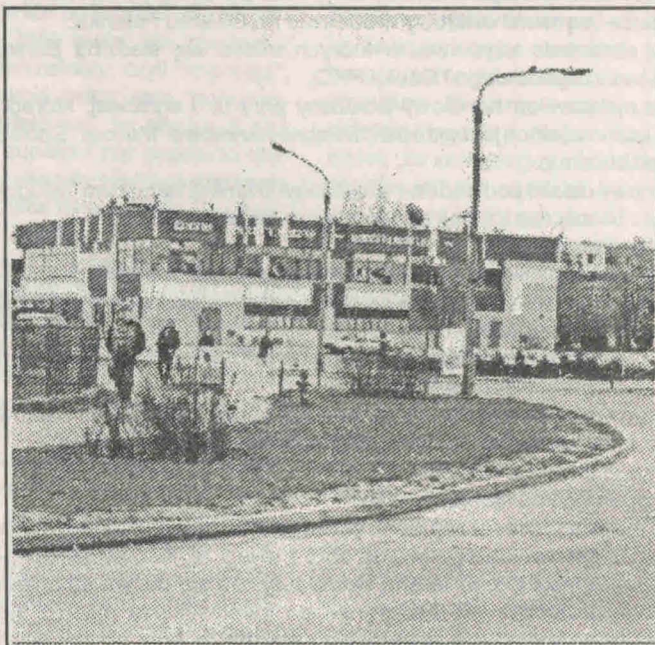
Konieczne jest przystąpienie do budowy sali gimnastycznej w Suchoj Górze oraz budynku dydaktycznego dla Szkoły Podstawowej w Jędrzychowie.

9. Pobudzanie rozwoju instytucji zajmujących się promowaniem kultury, sportu i rekreacji na terenie gminy

Dom Kultury "Impresja" stał się jednostką organizacyjną gminy.

Należy dążyć do wzmocnienia kadrowego i poszerzenia bazy lokalowej o piwnice w zajmowanym przez DK "Impresja" budynku. Działalność Domu Kultury powinna zostać bardziej związana

być jedynie przekaznikiem informacji działającym w jedną stronę, tzn. od władzy do mieszkańca. Jej szansą jest także spełnianie w tej komunikacji roli kanału zwrotnego, zatem musi również mieć prawo do własnego zdania i krytyki poczyniń władzy. W celu stworzenia warunków maksymalnej samodzielności finansowej (co w przypadku pisma niskonakładowego nie



"Dom Kultury Impresja" stał się jednostką organizacyjną gminy

jest łatwe) „Gazeta” jako zakład budżetowy będzie prowadzić działalność usługową i wydawniczą nie związaną bezpośrednio z jej wydawaniem. Jednak blokadą w rozwoju tej formy zarabiania może okazać się bariera związana z ilością sprzętu i ludzi. Innymi słowy działalność uboczna nie może pochłonąć zasadniczej.

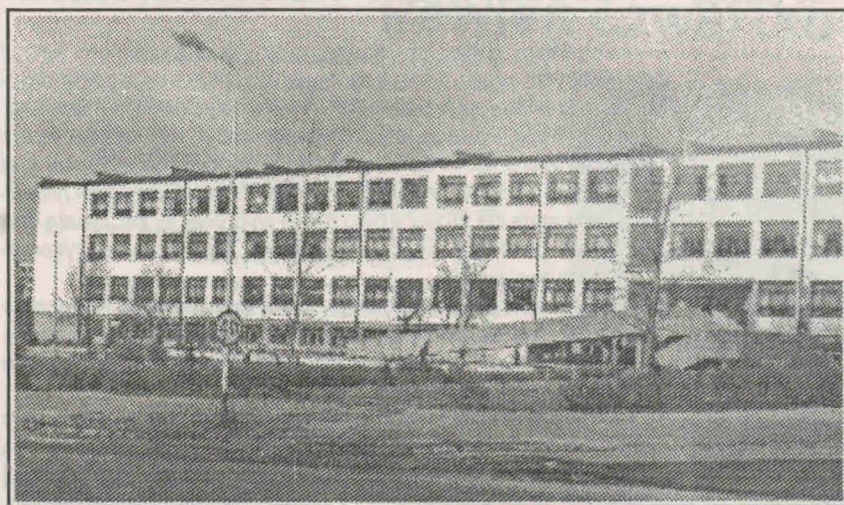
Nieco inaczej powinien być budowany zakres treści przekazywanych przez lokalną telegazetę. Ona właśnie poprzez swoją dostępność powinna przede wszystkim nastawić się na informację jak najbardziej aktywną, szybko zmienianą. Wydaje się to technicznie możliwe przez pominięcie zwykłego cyklu wydawniczego gazety „pisanej”. W niej byłoby miejsce na krótkie bieżące informacje, na drobne ogłoszenia i szybko dochodzącą do odbiorcy reklamę. Krótki czas tworzenia i masowa dostępność, to największe atuty lokalnej telegazety.

Trwają prace nad nowym sposobem „administrowania” sportem. Zakłada się m.in. połączenie obsługi administracyjnej, gospodarczej i technicznej w rękach jednej instytucji, przy zachowaniu autonomii poszczególnych organizacji sportowych.

Nie należy się liczyć z dużymi dotacjami dla organizacji sportowych z budżetu wojewódzkiego i ze strony polkowickiego przemysłu. Nie znana jest przyszłość obiektów sportowych KS „Górnika”. W roku 1991 koszt utrzymania obiektów zamknął się kwotą 1,4 mld złotych.

Konieczna jest budowa dużej sali gimnastycznej oraz basenu kąpielowego. Planuje się finansowanie imprez sportowych ze szczególnym uwzględnieniem „Dni Polkowic” oraz wyścigu kolarskiego „Szlakiem Grodów Piastowskich”.

W ramach prac związanych z odtwarzaniem tzw. małej architektury należy zbudować odpowiednio gęstą sieć urządzeń zabawowych i rekreacyjnych. Rozpocząć należy pracę nad koncepcją zagospodarowania obszarów zarezerwowanych na teren rekreacyjny w Paulinowie.



„Gmina powinna przygotować się do komunalizacji oświaty z dniem 1 stycznia 1993 r.”

z działalnością szkół w szczególności z działalnością szkoły średniej. Tam winno się szukać bezpośredniego zaplecza dla poczyniń na niwie kultury, ukształtować nie tylko aktywnego odbiorcę, ale i twórcę kultury.

Odtwarzacz muzyki winien zostać zastąpiony - instrumentem, film video - kamerą, album fotograficzny - aparatem fotograficznym. Szansą na aktywny udział w kulturze jest „Gazeta Polkowicka”, która winna zgromadzić wokół siebie grono młodych adeptów dziennikarstwa. Gazeta Polkowicka nie powinna

Powstaje koncepcja rozwoju sportu wiejskiego.

10. Polityka w zakresie obrotu nieruchomościami

1. W 1992 roku gmina Polkowice zamierza zbyć następujące nieruchomości:

- holenderski wiatrak (ruiny) wraz z przyległym terenem,
- pawilon handlowy w budowie na Osiedlu Polanka,
- lokale użytkowe, w których mieści się siedziba Banku Zachodniego i Banku PKO,
- pawilon handlowy położony przy ul. Legnickiej, którego najemcą jest przedsiębiorstwo handlowe "Mercus" Spółka z o.o.,
- działki pod budowę pawilonów o funkcji handlowo-usługowej (28 działek na terenie całego miasta).

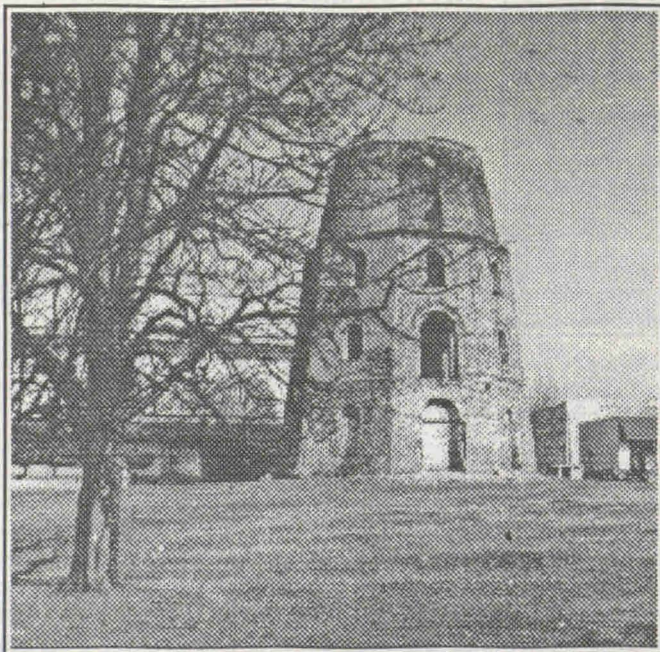
Ponadto:

- realizowana będzie sprzedaż gruntów, na których wybudowane są garaże na rzecz dotychczasowych najemców tych garaży,
- rozpoczęta będzie sprzedaż gruntów pod budowę nowych garaży przy ul. Polnej,
- rozpoczęta będzie sprzedaż gruntów pod budowę domów mieszkalnych jednorodzinnych na Osiedlu Staszica.

2. Wykup nieruchomości:

- w celu realizacji planu szczegółowego zagospodarowania terenu Starego Miasta oraz z uwagi na fakt, że nieruchomości z tego terenu charakteryzują się dużym stopniem zużycia i nie nadają się do zamieszkania planuje się wykup 12 nieruchomości prywatnych oraz przejęcie od PPTiT nieruchomości przy ul. Pocztowej 3;
- w chwili obecnej aktualizowany jest plan ogólny zagospodarowania przestrzennego gminy. W celu realizacji nowego planu należy wyprzedzająco tworzyć zasoby gruntów poprzez:
 - nieodpłatne przejmowanie gruntów od Agencji Rynku Rolnego pod realizację budów, baz, składów i urządzeń komunalnych,
 - wykup gruntów od osób fizycznych w celu realizacji budownictwa mieszkaniowego.

11. Wspomaganie instytucji odpowiedzialnych



W 1992 roku gmina Polkowice zamierza zbyć ruiny holenderskiego wiatraka wraz z przyległym terenem.

za bezpieczeństwo publiczne oraz zapobieganie i likwidację skutków awarii przemysłowych i klęsk żywiołowych

Na rok 1992 przesunięto remont i adaptację budynku przy ul. Legnickiej 15 dla potrzeb Komisariatu Policji w Polkowicach. Również w 1992 r. gmina powinna wspólnie z ZG „Rudna” i ZG „Polkowice” przystąpić do budowy obiektów dla zawodowej straży pożarnej. Jeśli wielkość budżetu na to pozwoli, należy rozpocząć budowę remizy dla OSP w Sobinie.



„...w 1992 r. gmina powinna wspólnie z ZG „Polkowice” i ZG „Rudna” przystąpić do budowy obiektów dla zawodowej straży pożarnej.”

IV

PODSUMOWANIE - HIERARCHIA CELÓW

Organizm społeczny naszej gminy jest systemem funkcji spełnianych przez poszczególnych ludzi i poszczególne organizacje (zakłady, przedsiębiorstwa). Między poszczególnymi rodzajami funkcji (praca, usługi, komunikacja, itp.) istnieją liczne związki. Warunkiem sprawnego funkcjonowania systemu jest względna równowaga poszczególnych składników. Jeśli niektóre z nich stają się stosunkowo mniej wydolne, to zaczynają one utrudniać działania innych składników, ograniczając wykorzystanie ich możliwości.

Gmina stanęła przed tzw. progiem rozwojowym. Pokonanie tego progu wymagać będzie poniesienia nieproporcjonalnie wysokich w stosunku do normalnych kosztów budowy i remontów zdewastowanej infrastruktury technicznej.

Gmina jest zbyt mocno uzależniona od kondycji przemysłu miedziowego. Należy więc stworzyć alternatywę gospodarczą dla przemysłu miedziowego, głównie poprzez popieranie małej i średniej przedsiębiorczości i przygotowanie terenów pod inwestycje.

Zarząd Gminy Polkowice
16.12.1991r.

Publikacja powstała na zlecenie Zarządu Gminy Polkowice
Skład, łamanie tekstu oraz zdjęcia: „Gazeta Polkowiicka”
Druk: „Intrograf” Lubin

Najpierw było sporo obaw. Po pierwsze: para krakowiaków. Skąd w sercu Zagłębia Miedziowego wytrzasnąć krakowiaków. Ktoś więc wymyślił, że krakowianka - dobra, ale towarzyszyć jej będzie przedstawiciel naszego regionu - czarno, ale elegancko i galowo ubrany górnik. Pomysł został kupiony, tym chętniej, że można go było zrealizować niskim nakładem kosztów. Strój ludowy rodem spod Wawelu był pod ręką, a górniczy mundur galowy znaleziono u jednego z ojców. Komitet powitalny został uformowany i już spokojnie czekał na swój dzień.

Teraz laurki. To już prostsza sprawa. Jak się ma do dyspozycji dwie plastyczki, papier, farby i pomysły można się o to nie martwić. Laurek powstało siedem. Siedem różnych, żeby było śmieszniej. Siedem nie dlatego, że to zrzęśliwa liczba, ale tylu właśnie miało być gości.

Z laurkami i komitetem uporano się na długo przed terminem, lecz trzeci warunek nie dość, że był niemożliwy do spełnienia przed czasem, to jeszcze nikt tak naprawdę nie był pewien do końca, czy w ogóle uda się go zrealizować. Były oczywiście plakaty reklamowe, ale... może za późno. Goście niby znani, ale... może nie wszystkim. Cóż, nie pozostawało nic innego jak czekać i zobaczyć co będzie potem.

A potem przyszedł dzień 29 lutego i komitet powitalny zaopatrzony w siedem pięknych laurek poszedł na polkowicki dworzec autobusowy oczekiwać gości.

„POTEM”

Zjawili się o 1530. Przyjechali liniowym autobusem zielonogórskiego PKS, by w Polkowicach zaprezentować swój program pt. "Bajki dla połuczonych". W programie bajek było wiele, ale zgodnie z obietnicą organizatorzy, czyli "Impresja", musieli zapewnić pełną salę "połuczonych". Wydawało się, że będzie z tym kiepsko, ale zupełnie nie wiadomo dlaczego, obawy okazały się bezpodstawne i dostawiać trzeba było krzesła. Tylu było chętnych. No a potem...

Potem został już sam POTEM - zielonogórski kabaret. Najpierw na scenę wszedł "Sikor" (autor) i jako krasnal zapowiedział, że "bajki będą do płakania, do śmiania i do widzenia". I zaczęło się. Poleciał Czerwony Kapturek z lekkostrawną babcią, Kopciuszek, której było bardzo przykro, Jaś i Małgosia, Szewczyk Dratewka i wszystkie inne znane z dzieciństwa bajki i bajeczki, przedstawione jednak w całkiem nietypowy, zaskakujący i - co najważniejsze - śmieszny sposób. W końcu był to kabaret i - przynajmniej dla piszącego te słowa - kabaret "pierwsza klasa".

Nie ulega wątpliwości, że "Potem" ma swój własny styl, znacznie odbiegający od wszystkich innych znanych nam kabaretów, w których panowie w garniturkach stoją na baczność i recytują monologi lub dialogi. "Potem" robi raczej teatr, kome-

dię. Grają nie tylko słowem, ale także mimiką, gestem i ruchem. Uruchomienie i personifikacja elementów statycznych sprawiają, że nie ma w programie długich i nudnych rozmówek. Wszystko, co żyje, a nawet to co nie żyje, rusza się i śmieszy. Ciekawe rozwiązania sceniczne i przepełniony gagami słownymi tekst powodują, że na krótko po programie trudno sobie przypomnieć z czego przed chwilą się śmialiśmy. W pamięci zostają z reguły te ostatnie "kawałki". Nie znaczy to bynajmniej, że kabaret potrafi oddziaływać na widzów jedynie podczas trwania występu. Mnogość i różnorodność zabawnych momentów nie pozwala po prostu ich wszystkich zapamiętać. Nie jest to też przesyt, nadmiar, niezdrowo skondensowana papka. Program kabaretu "Potem" to godzina świetnej zabawy i bólu brzucha. Ze śmiechu, oczywiście.

Cieszę się ogromnie, że mogliśmy to zobaczyć, bo naprawdę warto było. Zgodzą się zapewne ze mną ci z Państwa, którzy w ostatnim dniu lutego zapelnili salę "Impresji". I idę o zakład, że kiedy "Potem" ponownie zawita w Polkowicach z jednym z nowszych programów, ktoś, kto posmakował humoru zielonogórczan, zjawi się w "Impresji" ponownie. Wszak apetyt wzrasta w miarę jedzenia.

A przyjadą na pewno. Postawili tylko jeden warunek. Tym razem ma ich przywitać na dworcu duet akordeonowy w płetwach.

R.P.K.

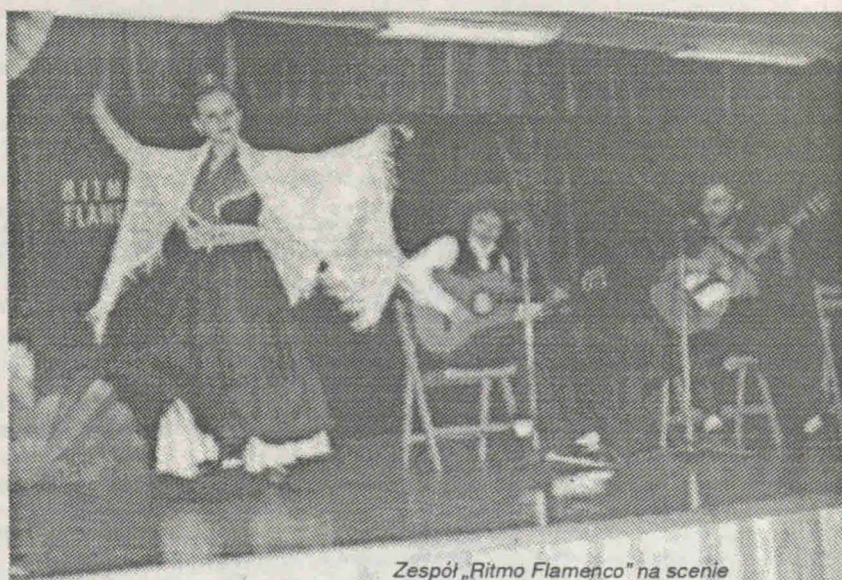
Pewien czwartkowy wieczór

Miłośnicy muzyki latynoamerykańskiej i hiszpańskiej mogli w wieczór 12 marca znaleźć w "Impresji" coś dla siebie. Wrocławski zespół "Ritmo flamenco" zaprezentował zebranej publiczności sporą dawkę flamenco we wszystkich swoich odmianach - tej jedynej w swoim rodzaju muzyki, będącej konglomeratem folkloru iberyjskiego, indyjskiego, semickiego i południowoamerykańskiego. Ogniste rytmy zostały odegrane z olbrzymią swadą przez doskonale wiedzących co robi się z instrumentami gitarzystów - Roberta Gawrona i Dariusza Krawieckiego. Słuchając ich, poczułem się parę razy jak na koncercie znanym z płyty "Piątkowy wieczór w San Francisco", na którym to koncercie John McLaughlin, Al DiMeola i Paco deLucia pokazywali, jak ta muzyka może być inspirująca dla prawdziwych wielkich gitarzystów.

"Ritmo Flamenco" to nie tylko gitarowa muzyka, to także taniec Grażyny Adamczyk, która strojem i ruchem wcielała się w senioritę z południowego wybrzeża Hiszpanii.

Czwartkowy wieczór w Polkowicach był znowu wieczorem udanym. A coraz takich więcej w "Impresji", co bywalców cieszy, ignorantom jest obojętne, a malkontentów twierdzących, że nic nie można zrobić, niech denerwuje.

(w)



Zespół "Ritmo Flamenco" na scenie

II OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL PIOSENKI STUDENCKIEJ

WROCŁAW 9-12.04.1992r.

rezerwacja telefoniczna (0-71) 40-25-03

CZY Z „CYNAREXU” MOŻNA PĘDZIĆ BIMBER?

W lutym tego roku pracownicy Katedry i Zakładu Toksykologii we Wrocławiu w oparciu o zlecenie działu BIIP O/ZG „Rudna” przeprowadzili specjalistyczne badania na wydziale Ksantogenianu i w Zakładzie Wzbogacania Rudy. Mają one doprowadzić do oceny skutków narażenia zawodowego pracowników w/w wydziałów na działanie dwusiarczku węgla występującego w procesie produkcji. Wytypowano grupę ludzi z wieloletnim stażem pracy, takich, którzy mają najdłuższy kontakt z dwusiarczkiem węgla. O rozmowę na ten temat poprosiłam kierownika oddziału Z-2a Zdzisława Habela i pracowników tegoż oddziału Zenona Jastrzębskiego i Ireneusza Maciaga. Badania polegały na pobieraniu w pewnych odstępach czasu krwi i moczu, co pozwala na określenie kumulowania się w organizmie dwusiarczku węgla. Bada się oczywiście jego stężenie w powietrzu. Są określone normy w odniesieniu do których można stwierdzić czy stężenie CS₂ jest przekroczone (norma - 10 mg/m³). Z pomiarów jakie raz na kwartał przeprowadza Zakład Doświadczalny na flotacji wynika, że norma ta nie jest przekraczana. Nie oznacza to oczywiście, że dopuszczane przez normę stężenie nie jest szkodliwe dla organizmu człowieka. Z kolei Zakład Wzbogacania Rudy posiada na wyposażeniu aparat do mierzenia zawartości CS₂, aby wyniki można było na bieżąco spisywać i porównywać.

Do pochłaniania dwusiarczku węgla używa się kaset z węglem aktywnym, które w znacznym stopniu zabezpieczają środowisko magazynu odczynników przed emisją CS₂. W celu obniżenia zanieczyszczeń m.in. w gospodarce lipidowej i miażdżycopodobnych, które występują w zatruciu dwusiarczkiem węgla, dział BIIP sprowadził do naszego zakładu

specyfik o nazwie „Cynarex”. Skuteczność tego ziołowego preparatu sprawdzona została w zakładach włókien chemicznych, których załogi szczególnie mocno narażone są na zatrucie CS₂. Niestety, mimo dokładnej informacji o jego działaniu, środek ten nie uzyskał



aprobaty załogi. Niektórzy twierdzili, że „Cynarex” powoduje u nich zaburzenia żołądkowe, inni przyjęli go sceptycznie, jako coś co nie zaszkodzi ale i nie pomoże. Kąrzyły również dowcipy, że „Cynarex” nie nadaje się do pędzenia bimbru, wobec czego jego przydatność dla pracowników jest żadna. Jednak ci, którzy stosowali go regularnie przez dłuższy czas twierdzą, że odczuwalne jest niwelowanie skutków zatrucia m.in. przez obniżenie zawartości cholesterolu w organizmie. Uważają, że preparat ten powinien być nadal stosowany. Dodatkowo „podtruwani” chcieliby

otrzymywać witaminy i magnez, domagają się również poprawy wentylacji na oddziałach. Szczególnie latem atmosfera w hali jest nie do zniesienia. Podejmowane były próby zastąpienia etylowego ksantogenianu sodu innym odczynnikiem. Niestety, nie powiodły się, gdyż koszt ich wprowadzenia byłby wysoki a skuteczność działania nieporównywalnie niższa od dotychczas stosowanego.

Badania prowadzone przez Katedrę Zakładu Toksykologii Akademii Medycznej we Wrocławiu pod kątem zatrucia organizmu dwusiarczkiem węgla na Wydziale Ksantogenianu i w Zakładzie Wzbogacania Rudy od momentu ich rozruchu tzn. 1974 roku są robione po raz pierwszy. Jakie będą wyniki i jakie działania zostaną podjęte, oprócz już stosowanych, pokaże czas. Ale już dziś wiadomo, że ludziom pracującym na wymienionych oddziałach potrzebna jest szczególna ochrona i pomoc medyczna. Są chodzącymi „tablicami Mendelejewa”, a na trujących wydziałach ktoś pracować musi.

Jest również i druga strona tego zagadnienia. Kopalnie i huty emitują do atmosfery dwusiarczki węgla. Wojewódzka i Terenowe Stacje Sanitarne - Epidemiologiczne w naszym regionie biją na alarm. Stężenia CS₂ w atmosferze wzrosły ostatnio w Legnicy, Lubinie i Polkowicach, i w tych miastach a także i w

Głogowie stężenia średnioroczne przekroczyły normę. Ma to szczególnie niekorzystny wpływ na stan zdrowia dzieci, ponieważ dwusiarek węgla niszczy ich system nerwowy. U kobiet w ciąży powoduje wzrost liczby poronień.

Atmosferę zatruliśmy sobie sami i teraz do nas należy obowiązek odtworzenia naszego środowiska, aby następne pokolenia miały czym oddychać.

-mag-

„Pisanka-Kraszanka”

Do udziału w ubiegłorocznym, czwartym z kolei konkursie, zgłoszono 74 prace w II kategoriach wiekowych. Z najpiękniejszych, wyróżnionych pisanek powstała wystawa, którą mieszkańcy Polkowic mogli obejrzeć w witrynach Domu Kultury „Impresja”, a zwycięzcy konkursu otrzymali atrakcyjne nagrody.

Wszystkie dostarczone na konkurs prace wyróżniały się oryginalnością wzornictwa, kolorystyką i zróżnicowaniem technik. Dorosłym dziękować należy za zachowanie tradycji i przekazywanie jej młodym pokoleniom. Dzieciom zaś za chęć i inwencję twórczą, bowiem ich

współczesne pisanki wręcz szokują i zaskakują pomysłami. Wnoszą tyle świeżości, mają wiele uroku.

Obiecując równie ciekawe nagrody zapraszamy wszystkich gorąco do udziału w kolejnej świątecznej zabawie „Pisanka-Kraszanka '92”.

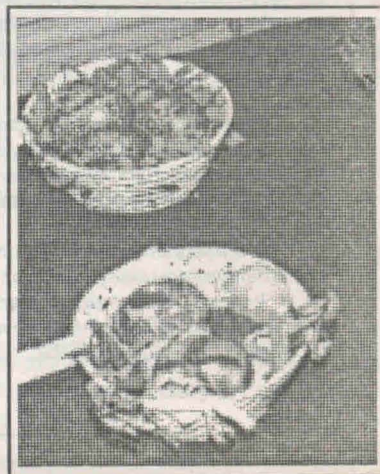
Głównym celem konkursu jest kultywowanie starych tradycji, pośrednio pobudzenie aktywności twórczej dzieci, młodzieży a także dorosłych mieszkańców Polkowic, no i przede wszystkim wyłonienie twórców najpiękniejszych pisanek.

W konkursie może wziąć udział każdy mieszkaniec miasta Polkowice i okolic, bez względu na wiek.

Należy wykonać w dowolnej technice przynajmniej trzy pisanki, dostarczyć wykonane prace do DK „Impresja” w nieprzekraczalnym terminie do dnia 16 kwietnia. Jury oceni prace w III kategoriach wiekowych: dorośli, młodzież, dzieci.

Choć dzisiejsza pisanka odbiega swym wyglądem, techniką zdobienia i materiałem od swej prababki zrodzonej u Starożytnych Chinczyków, Egipcjan i Persów - niech ten konkurs stanie się dla Państwa nie tylko kontynuacją tradycji ale i dobrą zabawą. Wykonane zaś własnoręcznie pisanki może jak tamte sprzed lat, będą mieć magiczne właściwości zapewniające pomoc i przychylność dobrych duchów.

Szczegółowych informacji udziela instruktor d/s plastycznych tel.451-452, 450-474, Dom Kultury „Impresja”.



DO ZOBACZENIA

Imprez do zobaczenia w lutowo-marcowym programie „Impresji” było kilka, albo i kilkanaście (na pewno nie kilkadziesiąt). Co było warte zobaczenia, co trzeba było zobaczyć, co było mało warte, co się nie odbyło? - o tym wszystkim właśnie teraz. O wielu już pisałem, ale niestety nie o wszystkich. Powodem oczywiście nie jest moja niechęć lecz objętość czasopisma, z którym współpracuję. Nie wszystko mogło się zmieścić. Gdyby tak chciało napisać o wszystkim, co dotyczy kultury w gminie, koniecznością byłoby zapewne utworzenie odrębnego czasopisma, ale na to najbogatszej gminy w Polsce nie stać. Zresztą nie o nową gazetę chodzi, lecz o stare (!), bo już odbyte imprezy, o których gwoździ ścisłości i z racji dziennikarskiego obowiązku napisać coś można.

Można na przykład napisać o Zimowych Spotkaniach Teatralnych. Trzy dni trwała cała ta impreza, a w ciągu tych dni zobaczyć można było dwa spektakle teatralne i jeden recital. Co może łączyć recital z teatrem? - zapyta ktoś. Otóż może się recital odbyć w teatrze, może to być recital artysty-aktora teatralnego, czy... no, możliwości jest wiele. Żadna z nich jednak nie miała w „Impresji” miejsca. Czymś co łączyło te trzy zaprezentowane programy był ich komediowy charakter.

W pierwszy bowiem dzień Spotkań - „Ławeczka” wg Gelmana w wykonaniu aktorów Teatru Dramatycznego z Wałbrzycha. Szukawałem się na dobrą zabawę już na długo przed, a posmak niezadowolenia został mi jeszcze długo po. Wszystko przez to, że dokonywałem przez cały czas karygodnego porównywania znanej mi telewizyjnej wersji „Ławeczki” z Ziółkowską i Gajosem z tym, co działo się na scenie. Recenzje dramatu

napisali już mądrzejsi ode mnie, więc nie widzę powodu wysilać się ponad jedno stwierdzenie - sztuka jest wspaniała i powinny ją znać wszystkie dziewczyny, które jeszcze śmieją się lub współczują swoim rówieśniczkom, a już niedługo same staną się nastoletnimi matkami. Domorostym parkowo-kawiarnianym podrywaczom też może pomóc lektura „Ławeczki”, choć w mniejszym stopniu niż płci pięknej (a nie koniecznie mądrej). O inscenizacji z kolei też nie napiszę zbyt wiele. Nie ma o czym. Z wysokiej sceny zaprezentowano niski poziom aktorski. Nadejście, sztuczność i pozerstwo zamiast kunsztu, swobody i lekkości.



Zespół „Sierra Manta”

Nie lepiej było drugiego dnia, a już zupełnie powiało kiczem trzeciego wieczoru. Jeśli już wypada wspomnieć o „Romancy” (spektakl z drugiego dnia), to tylko dla zaskakującego i niecodziennego incydentu, kiedy to personel „Impresji” z panią dyrektorką na czele, wyrzucił z sali aktora. Nikt nie wiedział, że swoje kwestie ma on wypowiedzieć właśnie z widowni jako zakamuflowany oglądacza, i stąd całe zamieszanie. Później było całkiem wesoło z tego powodu.

Kolej na recital R.M.Fischbacha. Prawdę powiedziawszy, z uwagi na przykre odczucia

z tego programu, wolałbym nie wspominać tamtego dnia i miałbym tylko jedną prośbę do „Impresji”: NIGDY WIĘCEJ czegoś takiego!

Lecimy dalej. Jeszcze tylko o dwóch imprezach. Po pierwsze o wernisażu B.Maczyńskiej-Dubowskiej. Po drugie o koncercie zespołu „Sierra Manta”, który odbył się tuż po wystawie.

Jednym z nowszych zwyczajów w „Impresji” jest podawanie alkoholu na wernisazach. Sądząc po publiczności odwiedzającej galerijkę, dla znacznej części owe trunki to największa atrakcja. Zadziwiające jest jednak, że dla damskiej części miasta biżuteria artystyczna pani Maczyńskiej-Dubowskiej nie była dostatecznym magnesem. Acha! Zapomniałbym uzmysłowić co niektórym, że witraże, również te, które tworzy zaproszona artystka, nie służą do wieszania na ścianę, lecz na okno. Niech nikogo nie dziwi ta uwaga, bo z zasłyszanych w kularach rozmów wnioskuję o niewiedzy w tej materii.

Na zakończenie trochę pozytywniej, bo nie można źle powiedzieć o tym, co zaserwowała nam „Sierra Manta”. Zupełnie zrozumiałe jest w obliczu przedstawienia komplet na widowni. Warto było po stokroć. Choćby dlatego, że było to coś odmiennego od popowo-rockowej sieczki z anten radiowych. Muzyka andyjska rozbrzmiewająca blisko godzinę w dniu 7 marca pozwoliła mi oderwać się od ziemi. Naprawdę! I to razem z krzesłem. Z lekko przymkniętymi oczyma poszybowałem w tę stronę skąd muzyka ta pochodzi. Nie na scenę oczywiście, lecz w Andy. Jakże trudno było później ciemną, deszczową ulicą wracać do polkowickiej, piwnej rzeczywistości. No i oczywiście musiałem mieć szeroko otwarte, by przypadkiem nie wdeknąć w którąś z gęsto rozsianych kałuż.

Kwiecień plecień...

Wysoka frekwencja na obu programach kabaretu „Potem” była bardzo miłą niespodzianką dla DK „Impresja”, lecz okazała się jedynie pierwszą jaskółką wiosny i jak kaže przysłowie, uczynić jej nie mogła. Okazało się to już tydzień później, kiedy z Zielonej Góry (znowu) przyjechał do Polkowic zespół naprawdę godny uwagi. Nazywał się „Raz, dwa, trzy...” i tyłuż na widowni zgromadził słuchaczy. Może podobnym sytuacjom zapobiegnie niniejszy tekst anonsujący imprezy, na które warto będzie się wybrać w kwietniu do „Impresji”.

10 kwietnia (piątek) w „Impresji” zjawia się kolejny gość z Zielonej Góry.

Tym razem będzie to działający już ok. 30 lat teatr „Forum 80”. Ze względu na charakter i treści przedstawienie, które zaprezentuje adresowane będzie tylko do widzów dorosłych. Opowiadać będzie o problemach ludzi, którzy nie mogą odnaleźć swego miejsca w rodzącym się u nas kapitalizmie.

Jeszcze chcielibyśmy wspomnieć o dwóch imprezach, których wysoki poziom gwarantuje osoba już obecna kiedyś, tak w „Impresji”, jak i na naszych łamach. Mowa o Jacku Ziobro, który 11 kwietnia przyjedzie wraz ze swoim kabaretem „Paka”, a 18 kwietnia z nowym programem solowym.

Na pewno warto będzie zobaczyć to i wiele innych proponowanych imprez. Zapraszamy!

(RK)



Spektakl „Romanca”

JESTEM UPARTY..

Pan Henryk Gawrzoł ma 34 lata. Posiada wyższe wykształcenie. Jest żonaty i ma dwoje dzieci. Firmę prowadzi do spółki z młodszym bratem. W rozumieniu wielu ludzi jest człowiekiem sukcesu, chociaż sam się za takiego nie uważa. Jest skromny i pełen zapału oraz pomysłów na przyszłość.

Kiedy to wszystko się zaczęło?

Po ukończeniu szkoły zacząłem jeździć ciężarówką, starym zilem, którego kupił brat. Powoli firma nabierała tempa, ale dopiero początek lat dziewięćdziesiątych umożliwił nam rozwinięcie skrzydeł. W kwietniu ubiegłego roku założyliśmy wraz z młodszym bratem Ryszardem Spółkę Cywilną "Hydrotrans" i od tego momentu zaczęliśmy działać na szerszą skalę. Obecnie posiadamy 35 jednostek transportowych w tym 28 ciężarówek.

Z jakim kapitałem rozpoczął Pan działalność gospodarczą?

Chyba tak jak każdy. Po prostu zadłużyłem się w banku i nadal to robimy, dążąc do jeszcze większego rozwoju firmy. Zaciągnięte kredyty oczywiście spłacamy w terminie.

Pierwsze kroki to usługi przewozowe. Zainwestował Pan w transport, który na naszym terenie jest potężnie rozwinięty, że wspomnę tylko Zakład Transportu. Czy to nie było ryzyko?

Każdy interes to ryzyko, mniejsze lub większe. Tworząc spółkę cywilną z bratem nie myśleliśmy tylko o usługach transportowych jako o głównym naszym zadaniu. Mieliśmy zamiar być wykonawcami kompleksowych przedsięwzięć. W chwili obecnej już takie roboty prowadzimy. Przykładem tu może być wysypisko śmieci dla Legnicy. Wygraliśmy przetarg na jego wykonawstwo od podstaw. Aby jednak wygrać ten przetarg, musieliśmy kupić cztery śmieciarki, które oddaliśmy Legnicy w leasing. Był to jeden z warunków wstępnych, jakie trzeba było zrealizować, aby wziąć udział w przetargu.

Śmieci to chyba obecnie niezdy interes?

Tak, oczywiście. Mamy zamiar zaangażować się w wywóz nieczystości na terenie naszego miasta. Rysuje się taka szansa, gdyż PGKiM w Polkowicach chce ten dział sprywatyzować. Mam plan, wiem jak to powinno wyglądać. Jeśli to zainteresuje władze miasta, chciałbym również tym się zająć. Jednak nie tylko to mnie interesuje. Prowadzimy rozmowy z niemiecką firmą ZENITH na temat wzięcia w leasing maszyny do produkcji kostki chodnikowej. Zbyt na koszt jest ogromny - u nas, w Głogowie, w Lubinie... Gros produkcji odbiera liby Niemcy. Jednak na drodze do realizacji tych zamierzeń stoi pewna przeszkoda, a mianowicie brak "zakładu" czyli budynków, w których tę produkcję można by zlokalizować.

To dlatego brat Pan udział w przetargu na kupno fabryki domów w Głogowie?

Między innymi. Byli jednak od nas silniejsi i przegraliśmy. W tej chwili "zakład" jest mi potrzebny, abym mógł realizować zamierzenia inwestycyjne, jakie planujemy. Od października ubiegłego roku dzierżawimy od firmy "ZACHÓD" bazę, ale to nie jest najlepsza rozwią-

zanie, poza tym, że mamy gdzie trzymać sprzęt i przeprowadzać remonty.

Dotarła do mnie wiadomość o rozmowach z Oplem. Czego dotyczyły?

Tak. Przeprowadziłem wstępne rozmowy z przedstawicielem Opla. Chciałbym być jednym z dealerów Opla na Polskę, a pierwszym w naszym województwie. Polegałoby to na sprzedaży wraz z obsługą i serwisem.

Na jakich zasadach można by nabyć samochód? Z pewnością zainteresuje to wielu potencjalnych klientów.

Oczywiście za gotówkę, ale na dogodnych warunkach kredytowych. Nic więcej nie mogę zdradzić, gdyż były to na razie rozmowy wstępne. Ale tu również jest ta sama przeszkoda - baza i pomieszczenia.

Czy trudno jest wyjść z usługami transportowymi do dużych zakładów państwowych, takich jak kombinackie kopalnie, huty...?

Ciężko! Prym wiedzie tu Zakład Transportu, który jest preferowany, chociaż jego usługi są droższe od naszych. Podam jeden przykład. Kiedy Huta „Głogów” ogłosiła przetarg na wywóz żużla, ja zaproponowałem stawkę 22 tys. za tonę, a Zakład Transportu 37 - i wygrał.

W innych firmach państwowych, pomijam Kombinat, bywa różnie. Często dyrektorzy firm państwowych, którzy podpisują umowy z „prywatyzatorami”, są podejrzewani o własne interesy i nie patrzą na wynik ekonomiczny, chcąc po prostu uniknąć natłotów kontroli.

Jak wielu ludzi pracuje w Pańskiej firmie?

Trzydziestu, w tym jeden kierownik techniczny, jeden zaopatrzeniowiec, księgowy i na pół etatu radca prawny.

Największy Pański sukces?

Wybudowanie domu.

A nie firma...?

W moim mniemaniu to jeszcze nie sukces.

Pewnie wiele osób by się z Panem nie zgodziło. A Pańskie marzenia?

Małm nadzieję, że stworzę jedną z największych firm w województwie. A może największą? Jestem uparty i myślę, że dopnę swego celu. Jedyną receptą na sukces jest praca. Jeśli mamy zrobić Polskę wielką i bogatą, trzeba po prostu pracować, nie tylko 8 godzin dziennie. Na to mogą sobie pozwolić w krajach zachodnich.

Dziękuję za rozmowę i życzę spełnienia marzeń.

Rozmawiał: Wojciech Fenrich

ILE ZA WODĘ... ILE ZA ŚCIEKI...

16 marca Zarząd Gminy na podstawie kalkulacji złożonej przez PGKiM ustalił wysokość opłat za 1m³ wody i ścieków:

	WODA ŚCIEKI	
gospodarstwa domowe	3 900	1 870
jednostki i instytucje		
budżetowe	4 900	2 310
przemysł, handel i usługi	6 400	2 960

W okresie ostatnich 13 miesięcy mimo wzrostu cen paliw, energii i materiałów cena wody i ścieków nie ulegała zmianie. Dystrybutorem wody i odbiorcą ścieków na terenie gminy jest PGKiM. Zróżnicowana cena wody i ścieków dla poszczególnych odbiorców pozwoliła na dostawę wody i zrzut ścieków dla gospodarstw domowych po koszcie własnym tj. bez zysku, a nawet w przypadku wody poniżej tych kosztów.

Zasadniczy wpływ na wysokość opłat za wodę ma cena zakupu od ZG „Polkowice” i ZG „Rudna”, która średnio w przyjętej kalkulacji stanowi 2/3 ceny za 1m³.

Wydużająca się sieć wodociągowa, w związku z budową nowych wodociągów, zwiększa koszty utrzymania, eksploatacji oraz koszty związane z odtworzeniem sieci. Obecnie długość jej wynosi ok. 65 km, natomiast kanalizacji 24 km. Aby zapewnić prawidłową obsługę i sprawność techniczną tak długich sieci, PGKiM zatrudnia 10 pracowników na wodociągach oraz 14 na instalacji sanitarnej i oczyszczalni ścieków, przy średniej płacy około 2 mln zł na jednego zatrudnionego. Takie zatrudnienie podyktowane jest zachowaniem przepisów BHP, np. przy obsłudze oczyszczalni wymagane jest zatrudnienie minimum 2 pracowników na zmianę, a przy obsłudze instalacji sanitarnej 3 w brygadzie.

PGKiM poczynił wszelkie starania, aby skalkulować opisywane ceny na poziomie niezbędnych środków, za które prowadzi zakup wody i dba o sieć w stopniu umożliwiającym dostarczenie jej dla naszych mieszkańców i instytucji.

Należy także wspomnieć, iż bardzo duże środki na prowadzenie prac remontowych i na inwestycje przeznaczają Rada Miejska i Zarząd Gminy, co w znacznym stopniu usprawnia zaopatrzenie gminy w wodę.

Wacław Kluska



Ze zgrozą patrzę i bacznie obserwuję to, co już się nie święci ale hiper bałagani w naszym kraju, będącym jakby nie było w środku Europy, do której tak bardzo tęsknimy. Doszedłem już do tego, że z wielką ostrożnością włączam radio, czy telewizor, skąd na okrągło, niemal w każdym programie wieje strachem, nędzą i ciągle jeszcze wiadomościami o aferach.

Kiedy u znajomego dostrzegłem w drzwiach wejściowych pięć solidnych zamków oraz system alarmowy spytałem, czy przypadkiem nie wygrał w osławionej „teletomboli” którejś z atrakcyjnych nagród.

„Człowieku - powiedział - jak sobie pomyślę, że mój skromny dobytek, którego dorabiałem się ciężką pracą - latami, mogę stracić w ciągu dwóch godzin, to założyłbym tu drzwi pancerne”. Dopiewszy kawę, którą raczył mnie znajomy, pożegnałem się i pobiegłem do domu. Chwyciłem za coś do pisania i odruchowo włączyłem swój szklany ekran, bowiem lubię od czasu do czasu podczas pracy zerknąć w to ostatnio coraz szersze okno na świat. W pewnej chwili, nieomal z otwartą gębą ze zdziwienia, usłyszałem dyskusję, którą prowadziło trzech panów, na temat tego co dzieć się będzie w niedalekiej przyszłości w resorcie Prokuratury Generalnej. To co płynęło z głośnika przeraziło mnie do tego stopnia, że zastanowiłem się, czy nie należałoby jak najszybciej zabarykadować drzwi, bowiem wobec tych wypowiedzi ceniony program Fajbisiewicza „997” stracił zupełnie na atrakcyjności. Pan wiceprokurator generalny RP przedstawiał mi mniej ni więcej tylko apokaliptyczną wizję naszego prawodawstwa, bo jak się wyraził, już niebawem cała ta machina przestanie istnieć z powodu braku pieniędzy.

Wielki Boże! - pomyślałem - i co to będzie? Skoro do wszelkiego rodzaju afer typu Art B, Grobelny, kilku jeszcze

zagranicznych spółek z o.o. chętnie skubiących nasz kraj zdążyliśmy się już przyzwyczaić, to co będzie kiedy prokuratorskie i sędziowskie togi pójdą w ką, a ich właściciele zajmą się robieniem interesów poza sądowymi salami? Widać trzeba szybko korzystać z okazji,

przewracający się kolos na glinianych nogach przypadkiem nie przygniótł nas wraz ze swoim dobytkiem.

Ciągła gadanina w naszym parlamencie, który na razie zarzucił nieco problem aborcji, niczego nie przynosi, bowiem budżet, ostatnio bardzo żywo dyskutowany, przerasta możliwości naszych speców od ekonomii gospodarczej. Cieszy jednak fakt, że przynajmniej kilku posłów i sena-

I co to będzie ...?

póki jeszcze część zbrojnego ramienia obrońców starego systemu zza Buga stacjonuje u nas, (a generał Dubinin obiecuje, że jeszcze to trochę potrwa) i uzbroić się po zęby. Nie jest to

trudne, bowiem „kałasznika” można nabyć na targu wraz z kompletem magazynków, a kostki trotylu z zapalnikami wprost na ulicach Legnicy. I to wszystko za niezbyt wielkie pieniądze. Być może, jak się zapożyczyć u moich zamożniejszych przyjaciół lub też zrobimy ściepę, to fundniemy sobie jakąś raketkę lub kilka czołgów. Tak. To mnie uspokaja. Nie będę się już bał jakichś tam smarkaczy z miotaczami gazowymi, czy tej samej maści broni. I ten problem miałbym z głowy.

Ale co zrobić z innymi problemami, których dziś, doprawdy, jak nigdy nie brakuje. Czasem myślę nawet, że w porównaniu z tym wszystkim puszcza Pandory to bajka. Nie wszystko jednak można załatwić „na celownik”.

No i co panie Prezydencie? Miało być praworządnie, złodzieje w kryminałach, pomoc z zagranicy, zbratanie się z wszystkimi, których nie lubiliśmy, druga Japonia itd., itd. A na razie wygląda na to, że miast anegdotycznej niemal Japonii jawi się nam I Nędzna Rzeczpospolita. Miejmy jednak nadzieję, że - jak mawia Jerzy Urban - Wielki Elektryk do tego nie dopuści. Na razie jednak nie sprawdza się nawet bajka o szlachetnym Rumcajsie, czy zbójniku Janosiku. Zabiera się biednym a dokłada bogatym. I co będzie kiedy dotknie nas znowu (nie daj Boże) jakaś zaraza rodem z trzeciego świata, kiedy do lekarza trzeba będzie iść z furą pieniędzy, a pogotowie ratunkowe już dziś jest droższe od CB radio-TAXI.

I co to będzie z tą obiecywaną przyjaźnią zjednoczonych Europejczyków, kiedy za Odrą naszych leją, a ostatnio nawet obcinają języki? Czyżby był to wynik wieloletniej przyjaźni na Odrze i Nysie? Nie pozostają w tyle także nasi wschodni sąsiedzi, którzy rabują już w biały dzień, w centrum stolicy i strzelają do ludzi jak do kaczek. Wali się więc wszystko naokoło. Nawet sam Prezydent boi się, by już

torów nie straciło poczucia rzeczywistości i co więcej - zachowało poczucie humoru - z szefem KPN Leszkiem Moczulskim na czele, który nie bacząc na wysokość sejmowej trybuny pozwala sobie wyzywać komuchów lub czasem zachowywać się jak przerażona dziewczyna. Jedyny, z nieodłącznym termosem, ciągle głoszący swym chrapliwym aczkolwiek sympatycznym głosem idee charytatywnej pomocy wszystkim biednym - Jacek Kuroń pozostał przy swoim, tworząc teraz dla odmiany w ramach akcji SOS osobliwą skarbonkę. Z kolei OBOP, by uspokoić skołatane społeczeństwo wszystkimi możliwymi kanałami podaje stopień popularności co ważniejszych mediów w naszym kraju. Jak na razie wojsko, policja i kler cieszą się największym wzięciem. I można by tak przytaczać kolejne problemy, że nie wspomnę tu o pistolecie strażakowym celującym w kierunku władzy nader często, tworząc wizję nie najlepszej przyszłości. Bo o czym Polacy zaczynają mówić, to wszystko jest złe, wszystko nie tak, a rząd w ogóle niczego nie robi, by Polska rosła... Ale to hasło wszyscy już znają. Myślę jednak, i chyba podzieli to zdanie wielu, że mówić o tym trzeba. Ale wreszcie należałoby zacząć coś robić. Choć często ugniata w grzbiet szara rzeczywistość, jakoś jednak żyjemy w morzu bałaganu i bezsensu. Mimo wszystko sądzę, że jak nigdy dotąd w burzliwych dziejach naszej ojczyzny powinniśmy mieć tą ostatnią, prawdziwą nadzieję - nie obietnicę - na lepsze jutro i wierzyć mocno w słowa poety: „nie porzucaj nadziei jakkolwiek się dzieje, bo po złej nocy dobry dzień nastaje”.

A tymczasem wychodzę do miasta po zakupy, bez „kałasznika” z cichą nadzieją, że starczy mi do pierwszego nie tylko pieniędzy ale i tej właśnie nadziei.

BIDULA

Nauczyciele o strajku

z nauczycielami rozmawiają: Robert Rudolf i Piotr Leśniak

Jaka jest Pani(a) opinia na temat obecnej sytuacji oświaty?

Mam wrażenie, że tak jak jest, nie było jeszcze nigdy, bo po pierwsze, to co się dzieje w szkole nie tylko rzutuje na naszą sytuację, ale przede wszystkim negatywnie wpływa na sytuację ucznia. Nie ma zajęć pozalekcyjnych, jeśli się pojawiły od stycznia, to tylko dzięki Urzędowi Gminy, a nie dzięki ministerstwu. Są bardzo duże cięcia finansowe, nauczyciele zatrudnieni są na „gołych” etatach, czyli człowiek pełnosprawny, który jest wykształcony, przygotowany do zawodu, zdrowy, pracuje tylko 18 godzin tygodniowo, czy chce, czy też nie.

(...) Polska oświata obecnie przypomina okręt idący na dno. W każdej szkole brakuje pieniędzy na opłacenie bieżących wydatków, narastają długi za energię elektryczną, ogrzewanie itd. Należności powiększają się, a sposobów na cudowne rozmnożenie pieniędzy jakoś nikt nie podsuwa. Najdotkliwsze są jednak straty wynikające z faktu oszczędzania na dzieciach - ograniczenie liczby godzin lekcyjnych z większości przedmiotów, wysyłanie uczniów z początkowych i końcowych lekcji do domu, zmniejszenie roli dydaktycznej i opiekuńczej szkoły. Jaki będzie poziom wiadomości u krzywdzonych obecnie dzieci, kiedy za kilka lat zmierzą się z egzaminem wstępnym do szkoły średniej? I czy to kogoś obchodzi?!

(...) Liczba godzin się zmniejszyła, natomiast program wcale nie uległ zmianie. Doprowadziło to tylko do tego, że dzieci muszą więcej pracować w domu. (...) Sytuacja w oświacie jest straszna. Obecne szkolnictwo coraz bardziej kojarzy się ze średniowieczem. Co nauczyciel zawinił, że każdy uważa go za człowieka niższej kategorii, nie zasługującego na podstawowe minimum socjalne? Jak długo będzie to jeszcze trwać?!

Czy strajk, Pani(a) zdaniem, był potrzebny? Czy miał jakiś sens?

Szkoły nie powinny strajkować. Skandaliczne jest to, że dopuszczono do sytuacji, w której zdesperowany nauczyciel musiał podjąć tę ostateczną formę protestu. Brakuje nam pieniędzy już w połowie miesiąca, nie umiemy i już nie chcemy sobie tłumaczyć i czekać, aż będzie lepiej. Podobnie dzieci. Nie powinno to w nie uderzać, nie powinny być wciągane w polityczne sprawy naszego kraju.

(...) Uważam, że ten strajk był po prostu wyrazem desperacji nauczycieli, którzy wcześniej podejmowali różnorodne próby porozumienia łącznie z rozmowa-

wami w ministerstwie. To, co się dzieje, jest złe i może być jeszcze gorzej. Dlatego sądzę, że strajk był potrzebny, był jedyną formą bardzo ostrego wyrażenia swojego zdania. My nie mamy prawa do niczego. Nie mamy prawa do zwiększonej ilości godzin, nie mamy prawa do zaprezentowania, bo tak nie wolno, nie wypada. Ale co my mamy zrobić? Nie ma pieniędzy dla dzieci na obiady, ograniczona jest pomoc finansowa dla uczniów, dzieci dojeżdżające do szkoły muszą za to dojazdy płacić. Przecież Państwo ma pewne obowiązki wobec oświaty, a pozostawiło ją samą z jej wszystkimi problemami.

(...) Nasza szkoła cała strajkowała. Pauperyzacja zawodu nauczyciela jest tak wielka, że strajk był konieczny. Nauczyciel zarabia 1,5 mln zł i nie jest w stanie z takiej pensji żyć. W takiej sytuacji są wszyscy nauczyciele w Polsce. By zmusić rząd do poważnego potraktowania problemu, nauczyciele powinni strajkować co najmniej tydzień!

(...) Uważam, że strajk był konieczny. Chociaż zgryźliwe uwagi ministra o tym, że nauczyciele walczą o własne przywileje, że nie chcą ratować oświaty i hamują reformy, mogą wyprowadzić z równowagi bardziej nieodpornych. A przecież głównym postulatem w ostatniej akcji protestacyjnej był właśnie budżet oświaty. Dziwnym wydaje się stwierdzenie ministra Edukacji Narodowej, że nauczyciele strajkując naruszyli etykę i moralność zawodową. A jak nazwać działania resortu oświaty, który nieskoordynowanymi posunięciami powoduje narastające niezadowolenie i poczucie niestabilności w środowisku nauczycielskim? Udział w akcji protestacyjnej to brak naszej zgody na obecną politykę oświatową.

Czy Pani(a) zdaniem postulaty wysuwane przez komitet strajkowy zostaną spełnione przez rząd? A jeżeli tak, to jak długo będzie trzeba czekać na konkretne rezultaty?

Sytuacja finansowa kraju nie jest przecież tajemnicą, jest fatalna i tym samym budżet oświaty jest również fatalny. Nie są to najciekawsze perspektywy. Poprawa tego stanu nie jest możliwa w ciągu roku, czy dwóch. Trzeba na to kilku lat. Uwzględniając poważne trudności finansowe jakie ma budżet państwa, nie możemy godzić się na to, by oświatę, czy też służbę zdrowia traktować podobnie jak inne sfery budżetowe. Te działy powinny być priorytetowe. Przecież oświata wychowuje przyszłych obywateli tego kraju. I to oni w przyszłości będą nim kierować. Nigdy nie odrobimy obecnie ponoszo-

nych strat. Można wymienić złe wyprodukowaną część w maszynie, lecz nie można tego zrobić z psychiką dziecka.

(...) Nie wierzę w zmianę na lepsze. Nawet w przyszłości nie oczekuję znacznej poprawy. Przecież rząd uważa, że pieniądze można przeznaczyć na konkretniejsze cele niż edukacja młodego pokolenia. Dopiero po pewnym czasie widoczne będą efekty dzisiejszych poczynąń rządu. Miejmy nadzieję, że nie będzie wtedy za późno na żale spowodowane nietrafnymi decyzjami.

(...) Wątpię, aby ostatnia ogólnopolska akcja protestacyjna zmieniła na lepsze z dnia na dzień sytuację w oświacie. Protest jednak spełnił swoje zadanie w tym sensie, że pokazał determinację zdecydowanej większości nauczycieli chcących bronić przyszłości edukacji narodowej. Zdziwienie i zaniepokojenie nauczycieli budzi również sprawa przygotowania w tajemnicy przez ministerstwo nowej, kolejnej (która to już?) reformy oświaty i wprowadzenia jej w życie od 1994 r. Znow ktoś ważny zza biurka w poważnym ministerstwie wymyślił wspaniałe „innowacje pedagogiczne” a nauczycieli i uczniów postawił w roli królików doświadczalnych. I to ma być reforma? Quo vadis, polska oświata? Quo vadis, znękany nauczycielu, a pensję niewiele większą od zasiłku bezrobotnych? Może lepiej opłaciłoby Ci się sprzedawać jajka na targu? Tam przynajmniej nikt nie będzie wymachiwał ci laską przed nosem i nazywał „nauczycielem przez małe «n»”? ?



Turniej „Gry i zabawy”

W przedostatnią sobotę lutego odbył się, zorganizowany przez OSiR, turniej z cyklu „Gry i zabawy” uczniów kl.I-III. Już na godzinę przed rozpoczęciem zawodów zebrali się pierwsze grupy dzieci, a kwadrans przed czasem wszystkie były gotowe do startu. Punktualnie o 10⁰⁰ ruszyli do boju pierwszoklasiści.

Dla każdej grupy wiekowej przygotowano po trzy

wyścigi, a w drużynie występowało po 10 chłopców i 10 dziewczynek. Pierwsze wyścigi wzbudziły ogłuszający doping trochę starszych kolegów a także licznie przybyłych rodziców i wreszcie chwila ciszy, bo następuje zmiana drużyn. Na linii startu stają kolejno klasy II i III. I jeszcze większy doping maluchów, którzy nie chcą, aby starszacy zniweczyli ich drobne punkty. Po niemal-

że dwugodzinnych zmaganiach koniec wyścigów i oczekiwane wyniki. Okazuje się, że jednym punktem wygrywa „jedynka”, co wywołuje szal radości u zawodników. Tego punktu zabrakło „trójce”, następne miejsca zajmują „czwórka” i „dwójka”. Po ochłonięciu z emocji umówiono się na kolejne spotkanie i rewanż oczywiście już za miesiąc.

(J.B.)

Piłka nożna

Ze zmiennym szczęściem rozpoczęli rozgrywki ligowe piłkarze „Górnika”. W istniejącej scenarii podopieczni K.Pawlicy podejmowali drużynę „Meblarza” Nowe Miasteczko, zwyciężając 1:0 po bramce R.Zarzy.

Wyjazd do Zielonej Góry na mecz z tamtejszą „Lechią” przyniósł im utratę dwóch punktów po porażce 0:2.

Nieznaczny wzrost dorobku punktowego poprawił polkowiczanom ostatni mecz z „Bielawianką”. Po trudnym spotkaniu nasi zremisowali 1:1, a bramkę zdobył G.Pisarski.

Po trzech kolejkach ligi makroregionalnej „Górnicy” zajmują aktualnie VIII miejsce w tabeli.

(S)

Podnoszenie ciężarów

Trzy tytuły mistrzowskie zdobyli sztangiści trenera Z.Radzieńczaka na rozegranych 7 marca we Wrocławiu Indywidualnych Mistrzostwach Makroregionu Dolnośląskiego Juniorów do 18 i 20 lat. W kategorii do lat 18 B.Kurt w wadze 52 kg uzyskał wynik 152,5 kg. Drugi tytuł w tej grupie zdobył R.Kawałko - 56 kg wynikiem 172,5 kg.

W kategorii lat 20 zwyciężył K.Ziomek waga 56 kg wynikiem 185 kg.

Tenis stołowy

29 lutego w sali polkowickiego Zespołu Szkół Ogólnokształcących odbył się Wojewódzki Turniej Tenisa stołowego w ramach eliminacji do Mistrzostw Polski. Startowały wszystkie kluby województwa legnickiego z wyjątkiem I ligowego Zagłębia Lubin.

Zawody przeprowadzone zostały w kategoriach seniorów i senierek, gry indywidualne

Legnicki „Konfeks” był organizatorem rozegranego 7 marca Wojewódzkiego Turnieju Klasyfikacyjnego w tenisie stołowym. W zawodach wzięło udział 60 dziewcząt i chłopców z całego województwa.

Bardzo dobrze spisali się podopieczni trenera S.Słowińskiego, którzy jeszcze raz potwierdzili swoją przynależność do czołówki juniorów naszego regionu. W kadetach zwyciężył A.Mładszew pokonując w finale W.Lamota z „Konfeksu”. Juniorzy P.Nowak i M.Szeliga

Sekcja tenisa stołowego prowadzi nabór dzieci kl.I-III do szkółki ping-ponga. Zajęcia odbywają się codziennie od godz. 17⁰⁰ w sali Zespołu Szkół Ogólnokształcących.

Sekcja koszykówki przy MKS „Orzeł” Polkowice prowadzi nabór dziewcząt kl.I-III szkoły podstawowej do szkoły działającej w Zespole Szkół Ogólnokształcących.

Dzieci z predyspozycjami do tej dyscypliny sportu mogą zgłaszać się codziennie do nauczycieli W-F K.Olszyńskiego i J.Gambala.

oraz podwójne. Seniorzy rozgrywali turniej systemem rosyjskim do tzw. dwóch przegranych. Indywidualnie najlepszy okazał się L.Goliński, drugi był S.Słowiński - obaj z „Górnika” Polkowice, a trzecie miejsce zajął W.Zjawin z SKS Raszówka. Wśród pań zwyciężyła M.Depta z „Ursusa” Złotoryja wyprzedzając A.Olejkę reprezentującą „Ustronie” Lubin oraz A.Siwę z „Górnika”.

W grach podwójnych L.Goliński i S.Słowiński zwyciężyli w finale parę SKS Raszówka J.Kozioł i M.Koziała. Trzecie miejsce zajęli także nasi tenisiści P.Nowak i G.Słowiński.

Ogółem w turnieju startowało 36 zawodniczek i zawodników. Na zakończenie bardzo dobrze zorganizowanych zawodów nagrody dla najlepszych wręczał prezes MKS „Górnika” - J.Zarzycki, OZTS Z.Kłęski oraz STS W.Olszewski.

zajęli kolejno drugie i trzecie miejsce ulegając tylko zawodnikowi SKS Raszówka - M.Koziała.

Po zmaganiach wojewódzkich nasi pingpongiści walczyli na zawodach strefowych we Wrocławiu. W turnieju o Puchar Przeglądu Sportowego znakomicie wypadł A.Mładszew, który w doborowej stawce zawodników z sześciu województw zajął I miejsce. Zawodnik „Górnika” uzyskał tym samym awans do czołowej szesnastki tenisistów kraju, którzy na turnieju ogólnopolskim ubiegać się będą o tytuł najlepszego w tej kategorii.

Wszystkich sympatyków tenisa stołowego zapraszamy do sali ZSO, gdzie 4 kwietnia o godz. 10⁰⁰ rozpoczną się Indywidualne Mistrzostwa Województwa juniorów i kadetów. Organizatorem imprezy jest OSiR i MZKS „Górnika”. Wstęp wolny.

III halowy turniej piłki nożnej

29 lutego rozegrano kolejny halowy turniej piłki nożnej zakładów pracy i drużyn osiedlowych, którego organizatorem jest polkowicki OSiR. Na starcie stanęło 12 drużyn reprezentujących zakłady pracy, ulice, a także niektóre punkty gastronomiczne naszego miasta. Po losowaniu mecze rozgrywano w czterech grupach po 3 zespoły i zwycięzcy tych grup awansowali do rozgrywek półfinałowych.

W pierwszym półfinale spotkały się drużyny osiedlowe reprezentujące ulice Skalaników i Ociosową. Po dramatycznym meczu i rundach karnych ob-

ronną ręką wyszli zawodnicy z ul.Sklaników.

Podobny przebieg miał drugi półfinał, gdzie spotkały się drużyny „Rudnej” czyli „Bayernu” oraz drużyny „Okocim”. I tu wyższość swoją udowodniłi piwosze. W finale drużyna „Okocimia” pokonała Skalaników, a w meczu o trzecie miejsce „Bayern” pokonał Ociosową.

Cała impreza zakończyła się degustacją beczki piwa, nie było ono rodem z Okocimia, ale i tak wszystkim smakowało wybornie.

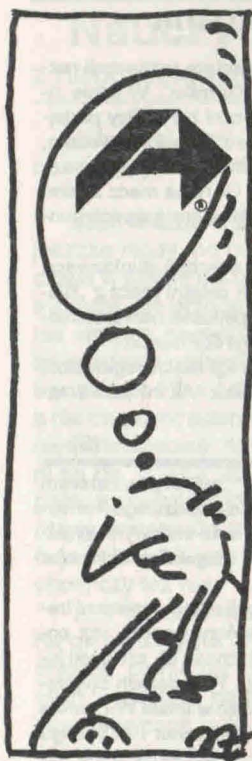
(J.B.)



czołówkę polskiego peletonu, więc walka o 15 mln zł i honorowy Puchar Burmistrza Polkowic powinna być zacięta.

Organizatorem wyścigu jest Komitet Organizacyjny przy współudziale gminy Polkowice, Wydziału Kultury i Sportu Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy, lubińskiej gazety „Nowa”, „Gazety Robotniczej”, „Konkretów”, OSiR-u w Polkowicach, MZKS „Górnika Polkowice”, OZK-u Legnica, gospodarzy miast i gmin na trasie wyścigu. Całości komandoruje Piotr Abrolat z Polkowic.

(R.K.)



Agencja Rozwoju Regionalnego ARLEG S.A. Regional Development Agency ARLEG Corp. ul. M. Rataja 26, PL 59 220 Legnica, tel./fax 227 77



Agencja jest spółką akcyjną powołaną przez Agencję Rozwoju Przemysłu S.A. w Warszawie, województwo legnickie, Bank Zachodni we Wrocławiu, Samorządy Miasta Lubina i Gminy Polkowice oraz Centrum Handlowo-Przemysłowe Wschód-Zachód w Warszawie. Celem Agencji jest wspieranie restrukturyzacji przemysłu w regionie, wspieranie przekształceń własnościowych i rozwoju indywidualnej przedsiębiorczości.

Zadaniem Agencji jest pomoc dla województwa legnickiego w różnych dziedzinach. Agencja oferuje między innymi wsparcie finansowe i doradztwo, szukanie rynków zbytu, udział i pomoc w negocjacjach z partnerami zagranicznymi oraz w wycenie majątku. Agencja zamierza również prowadzić działalność informacyjno-wydawniczą.

CHCEMY POMAGAĆ TYM, KTÓRZY CHCĄ POMÓC SOBIE !

W wynajętej przez nas kolumnie będziemy przakazywać informacje dotyczące programów pomocy gospodarczej dla Polski, możliwości finansowania przedsięwzięć gospodarczych w województwie, nieruchomości przeznaczonych do zagospodarowania, szkoleń specjalistycznych i zawodowych organizowanych przez Agencję, sytuacji gospodarczej i rynkowej w województwie.



REKLAMA DO DOMU KLIENTA

Uwa- przedsiębiorstwa, punkty usługowe, domy handlowe, sklepy !!!
Zareklamujemy Waszą firmę, towary i usługi, które sprzedajecie w oparciu o materiały reklamowe powierzone lub przygotowane przez nas.

NASI KOLPORTERZY DOTRĄ DO WASZYCH PRZYSZŁYCH KLIENTÓW

➔ REKLAMA TO SUKCES, A SUKCES TEN ZAPEWNI CI AGENCJA „ARLEG” S.A.

KOMPUTEROWY BANK DANYCH WOJEWÓDZTWA LEGNICKIEGO

„ARLEG”

Agencja Rozwoju Regionalnego „ARLEG” w Legnicy informuje o tworzeniu banku danych, który zobrazuje kompleksowo rynek towarów i usług przedsiębiorstw województwa legnickiego. Jeśli kierujesz firmą, świadczysz usługi, jesteś hurtownikiem, handlowcem i chcesz swoją działalność promować na rynku, szukasz partnerów do współpracy promocyjnej czy handlowej - współpracuj z nami.

**Umieść swoje dane w naszym
KOMPUTEROWYM BANKU DANYCH
To pomoże Twoim przyszłym klientom**

AGENCJA ROZWOJU REGIONALNEGO
„ARLEG” S.A.

Nie trać czasu. Zgłaszając swoją ofertę „wchodzisz” do banku danych. Cena zgłoszenia: 50 000 zł, aktualizacja danych 25 00 zł.

59-220 Legnica, Pl. Słowiański 1
tel. 227-77 i 235-22, pok. 109

Pożyczki dla małych i średnich przedsiębiorstw prywatnych

Proponujemy na bardzo korzystnych warunkach pożyczki na wspieranie działalności gospodarczej. Procedura ubiegania się o pożyczkę zakłada:

- złożenie wniosku przygotowanego w oparciu o kwestionariusz Agencji „ARLEG”;
- złożenie dokumentów uzupełniających, każdorazowo określonych przez Agencję „ARLEG”.

Bliższych informacji udziela Mirosław Kolis
Agencja „ARLEG” w Legnicy,
Pl. Słowiański 1, tel. 227-77, pok. 112

AGENCJA „ARLEG” S.A. Dział Zagospodarowania i Obrotu Nieruchomościami

informuje o tworzeniu banku danych nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży i zagospodarowania w województwie legnickim.

Zapraszamy do współpracy prezydentów, burmistrzów miast i gmin, wójtów, przedsiębiorstwa, likwidatorów przedsiębiorstw, syndyków mas upadłościowych oraz inwestorów krajowych i zagranicznych.

Nasze kontakty z przedstawicielami biznesu krajowego i zagranicznego umożliwią szybsze zagospodarowanie nie wykorzystanych obiektów. Wszystkim zainteresowanym zapewniamy profesjonalną prezentację ofert.

Bliższych informacji udziela Krzysztof Burzyński w siedzibie Agencji,

Działalność szkoleniowa Agencji „ARLEG”

- * Organizujemy 2-dniowy kurs szkoleniowy dotyczący Promocji i Organizacji Przedsiębiorczości.
- * Agencja „ARLEG” i Sudecki Instytut Zarządzania S.A. w Wałbrzychu organizuje 10-dniowy stacjonarny kurs szkoleniowy dla Syndyków Mas Upadłościowych.
- * Ogłaszamy nabór kandydatów na 3-dniowe szkolenie „Jak skutecznie negocjować”.
- * W porozumieniu z Ośrodkiem Badań Psychologiczno-Lekarskich organizujemy badania psychologiczne dla kandydatów na szkolenia menedżerskie. Pozytywny wynik badań daje podstawy do ubiegania się o przyjęcie do Szkoły Biznesu.
- * Agencja oraz Szkoła Sekretarek i Języków Obcych w Warszawie organizują kursy dla sekretarek oraz kursy doskonalenia sekretarek.
- * Agencja organizuje kurs komputerowy dla początkujących. Czas trwania kursu - 80 godzin. Cena: 750 000 zł.

Bliższych informacji udziela biuro Agencji w Legnicy
Małgorzata Siedlecka-Chudzik, tel. 227-77, 235-22

AGENCJA „ARLEG” S.A.

zamierza utworzyć Biuro Maklerskie (obsługa rynku papierów wartościowych). Poszukujemy zdolnych młodych ludzi, którzy zostaną wyróżnieni w drodze egzaminu konkursowego do ukończenia 7-dniowego stacjonarnego kursu maklerskiego organizowanego przez Agencję i Bank Przemysłowo-Handlowy S.A. w Krakowie.

Warunki przyjęcia na kurs:

- wiek do 35 lat,
- ukończone studia wyższe.

Koszt szkolenia stacjonarnego dla przyszłych maklerów wynosi: 3 mln zł.

UWAGA PRODUCENCI !!!

W dniach 9-10 maja 1992 r. w Wałbrzychu organizowane są polsko-czeskie

TARGI PRYWATNYCH PRODUCENTÓW TOWARÓW

Regulamin udziału w targach oraz zgłoszenie uczestnictwa w Agencji „ARLEG”.
ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ W POLKOWICACH

ZAPRASZA

na spotkanie firmy zainteresowane prowadzeniem prac w zakresie:

- ♦ remontów kapitalnych zieleni miejskiej
- ♦ remontów chodników na bazie kostki brukowej
- ♦ wykonawstwa elementów małej architektury
- ♦ prac remontowo-budowlanych i instalacyjnych



Spotkanie odbędzie się 14 kwietnia o godz. 9⁰⁰ w siedzibie Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Polkowicach ul. Legnicka 5 w celu przyjęcia ofert oraz określenia terminu i zasad wyboru firm.

PRZEDSTAWICIELSTWO

PZU

SA

ul. Legnicka 15



45-00-49
w.50

ZAWIERANIE WSZELKICH UBEZPIECZEŃ

Zapraszamy codziennie 8-17

w soboty 8-12

Lombard

Polkowice, ul. Miedziana 11

Udziela
natychmiastowych
pożyczek pod zastaw

NAPRAWA MASZYN

- ♦ do szycia
- ♦ do pisania

Grzegorz Szymczyk

ul. Szygarska 16/5

Polkowice

tel. 45-06-44

SALON AUDIO-VIDEO I ARTYKUŁÓW GOSPODARSTWA DOMOWEGO

Tel. 45-14-53

ROXY

s.c. Polkowice
d.h. MARIA

SONY

GRUNDIG

Spółka cywilna „ROXY”
oferuje Państwu
na dogodnych warunkach
sprzedaż swoich towarów
na raty



Zasady sprzedaży ratalnej:

- ❶ Wpłata gotówkowa min. 20%
wartości towaru, pozostała suma
skredytowana:
 - na 6 rat przy oprocentowaniu 15%
lub
 - na 10 rat przy oprocentowaniu
23,8% liczone ryczałtowo.
- ❷ Zaświadczenia o zarobkach
i obecność z dowodami
tożsamości:
 - kredytobiorcy,
 - współmałżonka,
 - dwóch poręczycieli.
- ❸ Spisanie umowy i odbiór zakupione-
go towaru na miejscu.

SANYO

ZAPRASZAMY

Tel. 45-14-53

PANASONIC

SHARP

PHILIPS

OGŁOSZENIA DROBNE:

Zamienię trzypokojowe mieszkanie
typu M-4 w Polkowicach na dwa mieszka-
nia typu M-2. Wiadomość: Polkowice,
ul. Rátowników 2/33.



Zamienię dom mieszkalny wraz z
zabudowaniami gospodarczymi i ogro-
dem na mieszkanie własnościowe w Pol-
kowicach. Wiadomość: Biedrzychów 3.

TELEFONICZNA
AUTOGIEŁDA
POLKOWICE

☎ 45-12-05

BANK INFORMACJI

o usługach, firmach i handlu

☎ 45-12-05

Wykupując abonament na 2, 4, 8
lub 12 miesięcy zostaniesz zapisany
do banku. Od tego momentu ludzie
dzwoniący do nas między 8⁰⁰ a 20⁰⁰
będą mogli o Tobie usłyszeć.

Pomóż sobie

Agencja Informacyjna
„TESSA”

ul. Skalników 22/8 Polkowice

ZAKŁAD OGÓLNOBUDOWLANY

Instalatorstwo wod.-kan., c.o. i gaz

oferuje:

swoje usługi w zakresie:

- ◆ remontów, montażu nowych instalacji i
wszelkiego rodzaju przeróbek
- ◆ dla zakładów państwowych i na zlecenia pry-
watne
- ◆ przy większych robotach możliwość negocja-
cji ceny

Mirosław Krzeszowski
ul. Skalników 43/6 Polkowice
tel. 44-77-93

**Gazeta
Półkowska**
OFERUJE

tanie usługi w zakresie fotokładu.
Gwarantujemy profesjonalny poziom!
Polkowice, ul. Legnicka 15 tel. 45-00-49 wew. 23

ROBOTY OGÓLNOBUDOWLANE

glazura

układanie

☎ 425-128

Lubin, ul. Konopnickiej 48/4

UWAGA !!!

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W POLKOWICACH
przy ulicy K.B. Kominka 1 (tel. 45-16-42) otwiera w roku szkolnym 1992/93
dwa oddziały w klasie pierwszej.

I. Proponujemy Wam kształcenie eksperymentalne w zakresie:

- **INFORMATYKI** - obsługa i programowanie komputerów klasy IBM PC AT. Zajęcia odbywają się w jednej z najlepiej wyposażonych pracowni komputerowych w województwie.
- **NAUKA J.ANGIELSKIEGO I J.NIEMIECKIEGO** - w rozszerzonym wymiarze (6 godz. tygodniowo).

II. Ponadto uczniowie obu klas będą mogli zdobyć dodatkowe kwalifikacje na kursach:

- obsługa **TELEFAXU**
- **MASZYNOPISANIA**
- obsługa **KOMPUTERÓW** klasy IBM PC AT.

III. W toku nauki oferujemy Wam inne atrakcyjne formy kształcenia:

- dwutygodniowe obozy **INFORMATYCZNE, JĘZYKOWE I EKOLOGICZNE** (w czasie roku szkolnego)
- naukę gry w **TENISA ZIEMNEGO, NAUKĘ PŁYWANIA, NAUKĘ GIER ZESPOŁOWYCH** (jako zajęcia nadobowiązkowe).

ZASADY REKRUTACJI :

- W ROKU SZKOLNYM 1992/93 PRZYJMIEMY TYLKO 60 UCZNIÓW
- DOKUMENTY NALEŻY SKŁADAĆ W SEKRETARIACIE SZKOŁY W TERMINIE 15.03 - 15.05.1992
- TERMINY EGZAMINÓW: a) część pisemna

- j.polski 25.06.92 (10⁰⁰)
- matematyka 26.06.92 (10⁰⁰)

b) część ustna

- przedmiot wybrany 27.06.92.

- O PRZYJĘCIU DO SZKOŁY DECYDUJE ILOŚĆ UZYSKANYCH PUNKTOW:

- a) z egzaminów wstępnych z części pisemnej i ustnej (j.polski, geografia, chemia, historia, biologia, fizyka, matematyka - do wyboru przez ucznia jeden przedmiot)
- b) za średnią ocenę ze świadectwa ukończenia szkoły podstawowej

IV. Przebieg nauki:

- w klasie pierwszej realizowany będzie program profilu podstawowego poszerzony o **INFORMATYKĘ I JĘZYKI ZACHODNIOEUROPEJSKIE**
- od klasy drugiej wprowadzone zostaną profile :
INFORMATYCZNY, BIOLOGICZNO-CHEMICZNY I PODSTAWOWY (w zależności od wyników nauczania i zainteresowań uczniów)

V. Uwagi ogólne.

Szkoła w najbliższym czasie zmieni siedzibę. W nowo budowanym obiekcie obok podstawowych pracowni kształcenia ogólnego będą znajdować się : 2 pracownie komputerowe , sala audiowizualna, pracownia obsługi telefaxów, sala maszynopisania, 2 sale gimnastyczne, siłownia, sala gier stołowych, 3 strzelnice do kbks i broni pneumatycznej, aula-forum ze sceną i widownią na 800 osób, internat na 50 miejsc, studio telewizji wewnętrznej i inne.

NIE ZWLEKAJ Z PODJĘCIEM DECYZJI

**CZY WARTO DOJEŹDŻAĆ DO SZKOŁY NARAŻAJĄC RODZICÓW
NA DODATKOWE KOSZTY ?
ZASTANÓW SIĘ I WYBIERZ**

POLKOWICKĄ SZKOŁĘ PRZYSZŁOŚCI !

Fundacja „Na ratunek dzieciom z chorobą nowotworową”

ul. Świdnicka 53 50-030 Wrocław,
tel. 44-42-50, tlx 0712245
Konto bankowe: PKO IV O/Wrocław
93549-131124-132-3

Szanowni Państwo!

Nowotwory stanowią w naszym kraju drugą w kolejności przyczynę zgonów u dzieci. A 50% wszystkich dzieci z chorobą nowotworową można obecnie wyleczyć stosując wszystkie metody, którymi dysponuje nowoczesna medycyna. Co drugie dziecko więc ma szansę powrotu do pełnego zdrowia, możliwość kształcenia się a w przyszłości wykonywania pracy zawodowej. Może też założyć rodzinę i być pełnowartościowym członkiem społeczeństwa.

Nowoczesne leczenie nowotworów z wykorzystaniem wszystkich osiągnięć nowoczesnej wiedzy lekarskiej jest bardzo kosztowne i budżet naszego państwa nie jest w stanie sfinansować oferowanych przez współczesną medycynę metod leczenia. Z tego powodu zrodziła się inicjatywa powołania Fundacji „Na ratunek dzieciom z chorobą nowotworową”. Inicjatorem powołania Fundacji jest Koło To-

warzystwa Przyjaciół Dzieci działające przy Klinice Hematologii i Chorób Rozrostowych Dzieci, które skupia 200 rodziców byłych i obecnych pacjentów onkologicznych.

Celem Fundacji jest zapewnienie naszym dzieciom wszystkich nowoczesnych metod leczenia.

Pierwszym celem szczegółowym Fundacji jest zorganizowanie i wyposażenie oddziałów przeszczepów szpiku. Przeszczep szpiku jest w wielu sytuacjach jedyną lub ostatnią szansą ratunku dla naszych dzieci.

Zamierzamy też wprowadzić w naszym kraju inne metody leczenia nowotworów niedostępne aktualnie z powodu ich wysokich kosztów.

Pragniemy wzbogacić diagnostykę nowotworów i możliwości kontrolowanego leczenia przez pozyskanie aparatury opartej na najnowszych technikach.

Chcielibyśmy sfinansować regularny dopływ informacji naukowej konieczny do utrzymania wysokiego standardu wykształcenia fachowego personelu.

Jednym z głównych zadań Fundacji jest również zapewnienie niezbędnej, rzeczowej i organizacyjnej pomocy pacjentom, ich rodzi-

nom w okresie leczenia oraz po jego zakończeniu, w czasie trudnego procesu fizycznej a także społecznej rehabilitacji.

Zamierzamy także przeznaczyć część środków na pogłębienie wiedzy społeczeństwa o chorobach nowotworowych u dzieci.

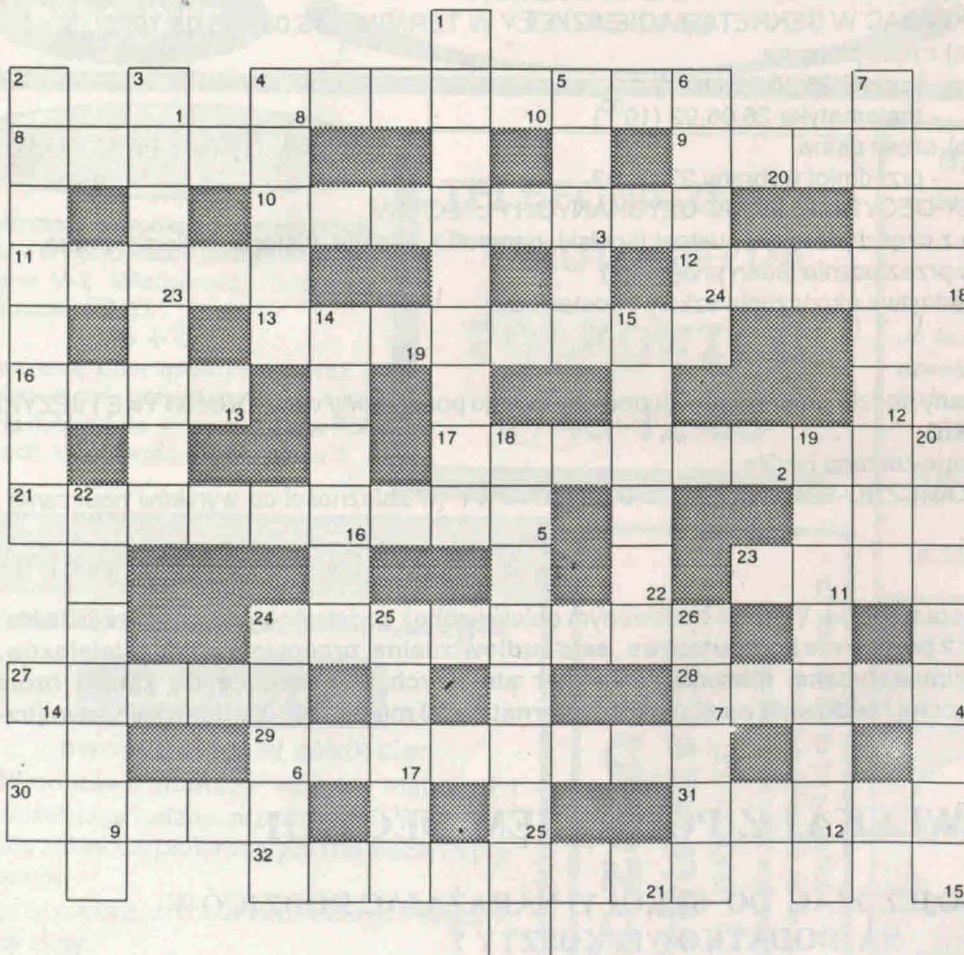
Przed dwoma laty powstał we Wrocławiu nowoczesny ośrodek leczenia nowotworów dziecięcych - Klinika Hematologii i Chorób Rozrostowych Dzieci Akademii Medycznej usytuowany przy ulicy Bujwida 44. Klinika stanowi Regionalne Centrum Onkologii Dziecięcej dla wszystkich dzieci Dolnego Śląska i znacznej części Ziemi Opolskiej.

Nowa siedziba kliniki powstała w okresie ciężkiego kryzysu ekonomicznego dzięki ogromnemu zaangażowaniu ludzi i instytucji naszego środowiska.

Gorąco zapraszamy do działalności w Fundacji, której statut zapewnia przyszłym fundatorom wpływ na wszystkie kierunki jej działalności poprzez udział w Radzie Fundacji.

Mamy nadzieję, że dzięki wysiłkowi wielu ludzi dobrej woli, będziemy mogli zaoferować wszechstronną pomoc dzieciom chorym na nowotwory.

KRZYŻÓWKA



POZIOMO:

4. Zasiłek
8. Lęk
9. Cierni
10. Statek na parę
11. Budka autobusowa
12. Z rogami
13. Pomieszczenie z wanną
16. Dzień
17. Statek z ropą
21. Skupisko miejskie
23. Klisza
24. Opiekuństwo
27. U boku krowy
28. Lasso
29. Występuje w świecy
30. Nie wakacje
31. Długa łódka
32. Różnica barw.

PIONOWO:

1. Nauczyciel języka
2. Nie wdowa
3. Zderzenie
4. Animusz
5. Gwiazdozbiór
6. Działanie
7. Czynność relaksowa
14. Telewizyjna
15. Uwodzicielka
18. Nad powierzchnią ziemi
19. Odrobinie
20. Pierwszy instrument w szkole
22. Pokój w biurze
24. Pośrodku ciała
25. Despota
26. Twarda droga.

Adres redakcji: 59-320 Polkowice, ul. Legnicka 15, pok. 212, tel. 45-00-49, w. 23, tlx 0782525, fax 45-13-64

Redaguje zespół w składzie: Z. Czuba (rysunki), W. Gajaszek (red. nacz.), K. Grzegorski, H. Kawa, R. Krysztof, S. Słowiński, M. Zagula

Zdjęcia w numerze: Archiwum, W. Gajaszek, M. Tyczkowski, J. Zieliński

Skład komputerowy: własny, Druk: „Intrograf” Lubin